

Warszawa, dnia 13.07.2017 r.

Sygn. akt III Ds 113.2017

Postanowienie
o umorzeniu śledztwa

Dariusz Łągiewski – prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie po zapoznaniu się z aktami postępowania o sygnaturze PO III Ds. 113.2017 w sprawie niegospodarności w Bemowskim Centrum Kultury tj. o czyn z art. 296 § 1 i 2 1 k.k. na podstawie art. art. 17 § 1 pkt 2 kpk,

postanowił

umorzyć śledztwa w sprawie:

- 1. nadużycia w okresie od 30 stycznia 2013 roku do 31 grudnia 2014 roku w Warszawie uprawnień przez osoby obowiązane na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi Bemowskiego Centrum Kultury, które to osoby działały w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poprzez zawarcie umów zlecenia z . , których wynagrodzenie było znacznie zawyżone, a które ponadto nie były w należyty sposób wykonywane i przez to wyrządzenia znacznej szkody majątkowej w mieniu Bemowskiego Centrum Kultury, czym działano na szkodę interesu publicznego, tj. czynu z art. 296 § 1 i 2 k.k. – na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k., wobec braku znamion czynu zabronionego;*
- 2. nadużycia w okresie od 23 grudnia 2009 roku do 31 grudnia 2014 roku w Warszawie uprawnień przez osoby obowiązane na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi Bemowskiego Centrum Kultury, które to osoby działały w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poprzez zawarcie umów cywilnoprawnych w tym umów zlecenia i o dzieło odpowiednio z*

„, których wynagrodzenie było znacznie zawyżone, a które ponadto nie były w należyty sposób wykonywane i przez to wyrządzenia znacznej szkody majątkowej w mieniu Bemowskiego Centrum Kultury, czym działano na szkodę interesu publicznego, tj. czynu z art. 296 § 1 i 2 k.k. – na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k., wobec braku znamion czynu zabronionego;

- 3. nadużycia w okresie od 28 października 2011 roku do lipca 2015 roku w Warszawie uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków przez osoby obowiązane na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi Bemowskiego Centrum Kultury, mającego związek z wykonaniem i nienależytym rozliczeniem, wydatkowaniem dotacji celowej w kwocie 100 000 zł otrzymanej na wydatki inwestycyjne, modernizacje i wyposażenie w niezbędną infrastrukturę techniczną studia nagrań oraz sal teatralno-widowiskowych w Bemowskim Centrum Kultury poprzez między innymi przeznaczenie i wydatkowanie środków z dotacji na projekty architektoniczne oraz zakup urządzeń przeznaczonych na stworzenie studia nagrań, które nie zostało stworzone i przez to wyrządzenia znacznej szkody majątkowej w mieniu Bemowskiego Centrum Kultury, czym działano na szkodę interesu publicznego tj. czynu z art. 296 § 1 i 2 k.k.– na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k., wobec braku znamion czynu zabronionego;*

UZASADNIENIE

Prokuratura Okręgowa w Warszawie nadzorowała za sygn. VI Ds. 126/14 śledztwo przejęte z Prokuratury Rejonowej Warszawa Wola prowadzone uprzednio za sygn. 6 Ds. 150/14/IV dot. niegospodarności oraz przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych w Urzędzie Dzielnicy Warszawa Bemowo, działających w celu osiągnięcia korzyści majątkowej na szkodę interesu publicznego tj. o czyn z art. 231 § 2 1 k.k. i inne.

Podstawę wszczęcia, w dniu 16 kwietnia 2014 r. śledztwa w niniejszej sprawie stanowiły zawiadomienia złożone w dniu 11 kwietnia 2014 r. przez: radnych m.st.

Warszawy i ... z dnia 10 kwietnia 2014 r.
 przez byłego wiceburmistrza Dzielnicy Bemowo ... o z dnia 11 kwietnia 2014
 r. jak również przez ... reprezentujących
 Stowarzyszenie Bemowska Wspólnota Samorządowa z dnia 10 kwietnia 2014 r. dotyczące
 nieprawidłowości wykrytych w Urzędzie Dzielnicy Warszawa Bemowo i podejrzeniu
 popełnienia przestępstw przez byłego burmistrza Dzielnicy Bemowo oraz aktualnego (na
 czas złożenia zawiadomienia) burmistrza Dzielnicy Bemowo.

Przedmiotowe śledztwo zostało wszczęte na mocy postanowienia Prokuratury
 Rejonowej Warszawa Wola z dnia 16 kwietnia 2014 roku. W dniu 18 kwietnia 2014 roku
 spawa została przejęta do dalszego prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w
 Warszawie.

Na mocy zarządzenia z dnia 14 maja 2014 roku o zmianie zarządzenia o powierzeniu
 śledztwa przedmiotowe śledztwo zostało w całości powierzone do prowadzenia
 Wydziałowi do walki z Korupcją KSP.

Na mocy postanowienia Prokuratury Okręgowej Warszawie z dnia 30 czerwca 2015
 roku przedmiotowe postępowanie zostało umorzone w całości w zakresie szeregu czynów
 kwalifikowanych m. in. z art. 231 § 1 k.k., 296 § 1 i 2 k.k., 228 § 1 k.k. i innych.

Na powyższe postanowienie w dniu 14 lipca 2015 roku zażalenie złożył Z-ca
 Prezydenta m. st. Warszawy, zaskarżając decyzję w całości. Ponadto w dniu 15 lipca 2015
 roku zażalenie na w/wym postanowienie o umorzeniu sprawy VI Ds. 126/14 w zakresie
 punktu 1 dot. niegospodarności w Bemowskim Centrum Kultury - złożył Dyrektor
 Bemowskiego Centrum Kultury.

Na mocy zarządzenia Prokuratury Okręgowej w Warszawie z dnia 28 sierpnia 2015
 roku odmówiono przyjęcia zażalenia Z-cy Prezydenta m. st. Warszawy, na wyżej
 wymienione postanowienie o umorzeniu sprawy VI Ds. 126/14, w zakresie czynów
 kwalifikowanych z art. 228 k.k. i 229 k.k. z uwagi na wniesienie przez osobę nieuprawnioną

W dniu 11 września 2015 roku Z-ca Prezydenta Warszawy złożył zażalenie na w/wym
 zarządzenie Prokuratury Okręgowej w Warszawie z dnia 28 sierpnia 2015 roku o odmowie
 przyjęcia zażalenia.

Postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy Wola III Wydział Karny z dnia 10
 listopada 2015 roku, sygn. III Kp 1474/15 uwzględniono w/wym zażalenia: Prezydenta m.
 st. Warszawy w części oraz Dyrektora Bemowskiego Centrum Kultury w całości i uchylono
 zaskarżone postanowienie Prokuratury Okręgowej w Warszawie o umorzeniu sprawy VI
 Ds. 126/15 z dnia 30 czerwca 2015 roku w zakresie czynów opisanych w punktach 1-3
 sentencji tego postanowienia jako:

1. *nadużycia w okresie od 30 stycznia 2013 roku do 31 grudnia 2014 roku w Warszawie
 uprawnień przez osoby obowiązane na podstawie przepisu ustawy, decyzji
 właściwego organu i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi
 Bemowskiego Centrum Kultury, które to osoby działały w celu osiągnięcia korzyści
 majątkowej, poprzez zawarcie umów zlecenia, których wynagrodzenie było znacznie
 zawyżone, a które ponadto nie były w należyty sposób wykonywane i przez to*

- wyrządzenia znacznej szkody majątkowej w mieniu Bemowskiego Centrum Kultury, czym działano na szkodę interesu publicznego, tj. czynu z art. 296 § 1 i 2 k.k.;
2. przekroczenia w okresie od 10 czerwca 2013 roku do 11 kwietnia 2014 roku w Warszawie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego – Zastępcę Prezydenta m.st. Warszawy polegające na użytkowaniu bez uprawnień samochodu marki Volkswagen Passat o numerze rejestracyjnym WI8888J będącego własnością m.st. Warszawy, który został oddany do dyspozycji Urzędu Dzielnicy Bemowo, czym działał na szkodę interesu publicznego, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.;
 3. niedopełnienia w okresie od 4 lipca 2012 roku do 18 kwietnia 2014 roku w Warszawie obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych Urzędu Dzielnicy Bemowo polegającym na nieodpowiednim sprawowaniu nadzoru nad sprzętem elektronicznym należącym do Urzędu Dzielnicy Bemowo, co skutkowało nieuprawnionym użytkowaniem telefonu komórkowego XPERIA NEO V, czym działali na szkodę interesu publicznego, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. – na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k.;

Sąd uchylając postanowienie o umorzeniu zlecił wykonanie dalszych czynności śledztwa w przywołanym zakresie. W pozostałym zakresie utrzymano w mocy zaskarżone postanowienie.

W dniu 01 grudnia 2015 roku akta przedmiotowej sprawy wpłynęły do Prokuratury Okręgowej w Warszawie i sprawa została zarejestrowana celem kontynuowania za sygnaturą VI Ds. 920/15.

Na mocy postanowienia z dnia 06 kwietnia 2017 roku ze śledztwa VI Ds. 920/15 wyłączono do odrębnego postępowania materiały w zakresie czynu dot.:

-nadużycia w okresie od 30 stycznia 2013 roku do 31 grudnia 2014 roku w Warszawie uprawnień przez osoby obowiązane na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi Bemowskiego Centrum Kultury, które to osoby działały w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poprzez zawarcie umów zlecenia, których wynagrodzenie było znacznie zawyżone, a które ponadto nie były w należyty sposób wykonywane i przez to wyrządzenia znacznej szkody majątkowej w mieniu Bemowskiego Centrum Kultury, czym działano na szkodę interesu publicznego, tj. czynu z art. 296 § 1 i 2 k.k..

Wyłączona sprawa została zarejestrowana za numerem PO III Ds. 113.2017.

Z zawiadomienia pisemnego z dnia 10.04.2014 r. złożonego przez w/wym
radnych m. st. Warszawy, którzy powoływali się
także na załączone oświadczenie byłego Zastępcy Burmistrza Dzielnicy Bemowo
z dnia 09.04.2014 r. wynikało, między innymi, iż mogło dojść do:
-niegospodarności w Bemowskim Centrum Kultury polegającej na zawieraniu licznych zbędnych umów zlecenia i o dzieło, w tym z osobami pełniącymi funkcje kierownicze w Urzędzie Dzielnicy Bemowo, skutkujących zadłużeniem Centrum.

Zawiadomienie w niniejszej sprawie złożone zostało również przez osoby reprezentujące Stowarzyszenie Bemowską Wspólnotę Samorządowa tj.

, którzy również wskazali na nieprawidłowości ujęte w przywołanym wyżej oświadczeniu Zastępcy Burmistrza Dzielnicy z dnia 09.04.2014 r.

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka wynikało między innymi, że do jego obowiązków w Urzędzie Dzielnicy Bemowo jako Zastępcy Burmistrza należał nadzór nad wydziałami: kultury, sportu i rekreacji, obsługi rady dzielnicy, działalności gospodarczej i zezwoleń (do czerwca 2013) oraz nadzór nad jednostkami: Bemowskim Centrum Kultury, Centrum Promocji Zdrowia i Edukacji Ekologicznej, Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, Biblioteką Publiczną, Samodzielnym Wieloosobowym Stanowiskiem ds. Funduszy Europejskich i Współpracy z Zagranicą (od czerwca 2013). Poza przywołanym samodzielnym stanowiskiem wszystkie wymienione jednostki organizacyjne były jednostkami niezależnymi od dzielnicy i miały oddzielny statut, budżet i dyrekcję. Miały także odrębną od urzędu miasta osobowość prawną. Źródłem obowiązków przesłuchanego jako z-cy Burmistrza była uchwała zarządu dzielnicy o podziale kompetencji pomiędzy członków zarządu datowana na początek kadencji, statut dzielnicy i regulamin urzędu. W ramach nadzoru nad wydziałami świadek sprawował codzienny nadzór nad naczelnikami, którzy byli pracownikami urzędu. Odbywał z nimi narady służbowe, regularne spotkania statusowe cotygodniowe i kwartalne spotkania strategiczne. Ponadto odbywał z naczelnikami poszczególnych wydziałów regularne spotkania dotyczące spraw bieżących. Bezpośrednio ustalał z naczelnikami budżet roczny danego wydziału, jego realizację. Zaangażowanie środków z wydziału było akceptowane przez świadka i przeze drugiego członka zarządu. Bieżące sprawy były również omawiane drogą e-mailową, także z wykorzystaniem wewnętrznego obiegu dokumentów. Wydawał naczelnikom polecenia w formie ustnej i pisemnej. Poza rocznymi sprawozdaniami z działalności wydziału wprowadził „nowość” – kwartalne prezentacje Power point z działań wydziałów. W okresie początkowym swojej kadencji, tj. w latach 2011-2012 burmistrz oraz naczelnik wydziału kadr konsultowali ze świadkiem sprawy kadrowe wydziałów. Zmieniło się to mniej więcej w połowie 2013 roku. Od tego czasu miał ograniczony wpływ na zatrudnienie i rotacje pracowników w ramach nadzorowanych wydziałów. Jak wynikało z jego zeznań decyzje te podejmowali dwaj kolejni burmistrzowie dzielnicy Bemowo. O niektórych decyzjach kadrowych dowiadywał się post factum, np. odnośnie zmian personalnych w wydziale kultury. Od tego czasu w odniesieniu do w/w jednostek nadzór świadka był bardziej ograniczony. Formalnie zatwierdzał: sprawozdania roczne tych jednostek, zatwierdzanie budżet roczny jednostek, dotacje dla jednostek, przekazywanie dotacji dla jednostek, zmiany w budżetach jednostek (które wymagały zatwierdzenia przez radę i zarząd dzielnicy), założenia strategiczne dot. działalności rozwoju tych jednostek, tworzenia nowych usług dla mieszkańców, nadzór nad pracą dyrekcji (np. rozpatrywanie skarg na pracę dyrekcji), realizacje większych inwestycji. Nie miał bezpośredniego wpływu na bieżące wydatkowanie środków i zatrudnianie pracowników i dobór podwykonawców. Dyrektorzy mogli zawierać umowy bez kontrasygnaty przesłuchanego w ramach przeznaczonych w budżecie środków. Natomiast jak się okazało przekraczali te budżety. W I kwartale 2011 po raz pierwszy jako członek zarządu oceniał sprawozdania roczne jednostek w tym BCK i ocenił je negatywnie z uwagi na ujemny wynik i wygenerowane straty, co zostało ujęte w protokole zarządu. Zobowiązał dyrektorów tych jednostek do racjonalnego wydawania środków i nie przekraczania przyznaných budżetów. Nie inicjował żadnych zmian personalnych w związku z wynikami tych jednostek. Skarbnik

dzielnicy zapewniał, że takie przekroczenia budżetu jednostek mogą mieć miejsca i nie są niczym nagannym. Sprawozdania nie odbiegały znacząco od sprawozdań z poprzednich lat. Przedstawione za kolejny rok, tj. 2012 sprawozdania tych jednostek zawierały znaczną poprawę finansową tych jednostek. Niestety sprawozdania finansowe BCK i OSiR za 2013 rok wzbudziły poważne zaniepokojenie świadka. BCK wykazał 150 tys. zł straty, OSiR 300 tys. zł straty. Pomimo formalnego zatwierdzenia sprawozdań przez zarząd i radę dzielnicy świadek zaczął w okresie luty- marzec 2014 dokładnie sprawdzać finanse tych jednostek, m.in. zawierane umowy.

W czasie kolejnego przesłuchania w charakterze świadka rozszerzył złożone zawiadomienie o przestępstwie o kolejne zdarzenia, które w jego ocenie mogły być przestępstwami, zeznając między innymi odnośnie zawierania fikcyjnych umów zleceń przez Dyrektora Bemowskiego Centrum Kultury w 2013 i 2014 roku, które generowały nieuzasadnione koszty na poziomie około 100 tys. zł, o których nie miał wiedzy i nie był informowany przez wskazanego Dyrektora. Te umowy dotyczyły osób takich jak wymieniony już wyżej kobieta o nazwisku i mężczyzna o nazwisku . O tych umowach świadek –jak wynikało z jego zeznań - powziął wiedzę na przełomie lutego i marca 2014 r. z Biuletynu Informacji Publicznej, a że nie znał tych osób i nie stwierdził żadnych śladów ich aktywności zawodowej nabrał podejrzeń, że umowy z nimi były fikcyjne.

Jak wynikało także z zeznań pomimo, że były Burmistrz Dzielnicy Bemowo pełnił funkcję z-cy Prezydenta m. st. Warszawy według niego zarządzał bezpośrednio Dzielnicą Bemowo poprzez wydawanie bezpośrednich poleceń takim osobom jak między innymi – były (na dzień składania zeznań) Dyrektor BCK, naczelnik – oraz innym. Był naocznym świadkiem jak wydawał polecenia osobiście wskazanym osobom, będąc już z-cą Prezydenta m. st. Warszawy. Jak zeznał świadek były też takie sytuacje, gdy osoby, które rozmawiały telefonicznie z , mówiły mu, że kazał im coś zrobić. Dotyczyło to zarządzania Dzielnicą, spraw kadrowych. Ja również otrzymywał telefony z poleceniami dotyczącymi wykonywania bieżących spraw związanych z zarządzaniem Dzielnicą, co według świadka było nadużyciem władzy.

Nadto jak wynikało z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka w styczniu 2014 r. rezygnację ze stanowiska członka zarządu Dzielnicy Bemowo złożył . Oficjalnym powodem rezygnacji była chęć przejścia do biznesu. Nieoficjalnie jednakże mówiono o osobistym konflikcie między .

Zarząd Dzielnicy zajmował się bieżącym funkcjonowaniem urzędu oraz wyznaczaniem strategicznych celów i planów działania. Podstawą prawną działania organów dzielnicy był statut i regulamin Dzielnicy. Zakres praw i obowiązków członków zarządu określała uchwała kompetencyjna. Nadto świadek wskazał także między innymi, że w ramach urzędu dzielnicy Bemowo funkcjonował „kontroler”, powołany przez Burmistrza Dąbrowskiego, chyba w 2012 r., którego zadaniem była bieżąca kontrola wydziałów urzędu. Funkcję tę pełnił od samego początku pan

Nie ujawniał on jakiegokolwiek nieprawidłowości. Na oficjalnym zarządzie nie prezentował żadnych zastrzeżeń. W 2013 r., pan [redacted] przeprowadził kontrolę wydziału kultury. Kontrola nie wykazała żadnych nieprawidłowości. W okresie urzędowania świadka w urzędzie przeprowadzane były kontrole zewnętrzne i wewnętrzne. Były kontrole z Ratusza. Była również kontrola Najwyższej Izby Kontroli w 2013 r., która swoim zakresem obejmowała działalność Biblioteki Publicznej w Dzielnicy. Była też kontrola z ZUS w Bemowskim Centrum Kultury wówczas nie wykryto „dużych” nieprawidłowości. Organy ścigania, CBA prowadziło postępowanie związane z nieprawidłowościami w Wydziale Zdrowia w 2011 r.

Świadek [redacted] zeznał także, iż informował osobiście o nieprawidłowościach w Urzędzie Dzielnicy Bemowo [redacted].

Pani Prezydent spotkanie zakończyła stwierdzeniem, że musi zlecić kontrole w Urzędzie. W dniu 06.04.2014 r. świadek wysłał e-mail do wszystkich radnych PO w dzielnicy Bemowo z prośbą o nie odwoływanie go z funkcji, z informacją o nieprawidłowościach w Dzielnicy Bemowo. Oświadczenie z dnia 09.04.2014 dot. nieprawidłowości wysłał do wszystkich radnych PO Dzielnicy Bemowo i do części radnych „opozycyjnych”.

Przesłuchany w charakterze świadka [redacted] zeznał, że w dniu 09.04.2014 r. od swojego szefa, dyrektora [redacted], uzyskał informacje, że do pani [redacted] zgłosił się po linii politycznej, jako do szefowej mazowieckiej Platformy Obywatelskiej działacz Platformy i zastępca burmistrza Dzielnicy Bemowo pan [redacted] przekazując jej pisemne oświadczenie wskazujące na szereg nieprawidłowości na terenie dzielnicy Bemowo. Według relacji dyrektora biura [redacted] poleciła dyrektorowi przeprowadzić kontrole w zakresie przedmiotowego oświadczenia. Świadek został wyznaczony kierownikiem zespołu kontrolnego w skład którego wchodziła zastępca Naczelnika jednego z zastępców wydziału kadr w biurze Urzędu w celu kontroli spraw kadrowych. W dniu 10.04.2014 r. rozpoczęto kontrolę w Urzędzie Dzielnicy Bemowo o czym poinformowano [redacted]. Dzień przed rozpoczęciem kontroli odwołano [redacted] z funkcji z-cy burmistrza. Kontrolą został objęty Urząd Dzielnicy oraz Bemowskie Centrum Kultury i Centrum Promocji Zdrowia i Edukacji Ekologicznej, które są jednostkami organizacyjnymi dzielnicy nadzorowanymi przez Zarząd Dzielnicy. Temat kontroli został określony w sposób ogólny jako wybrane zagadnienia z działalności poszczególnych jednostek. Badaniem objęto takie dziedziny jak gospodarka pojazdami służbowymi, problematyka mobbingu w dzielnicy, umowy zleceń dla pracowników Urzędu, nieuprawnione wykorzystaniem sprzętu i wyposażenia elektronicznego oraz kwestia przesunięć budżetowych, jak również problem przedszkola Krzyś-Miś prowadzonego na Bemowie w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. W Bemowskim Centrum Kultury badano problematykę pracowników: umów zleceń i umów o dzieło pracowników Urzędu i osób powiązanych z Urzędem, kwestię wykorzystywania sprzętu w postaci telefonów i innych nośników informacji, kwestię tworzenia i nowelizowania budżetu jednostki. Podobny zakres kontroli objęte zostało Centrum Promocji i Edukacji Ekologicznej w przypadku tej jednostki szczególnemu zainteresowaniu poddana została działalność pracownika [redacted] wskazanej jako osoba fikcyjnie zatrudniona. Następnie wraz z innymi dwoma pracownikami świadek spotkał się

z. i przyjął uszczegółowiające jego oświadczenie wyjaśnienia, pozwalające na uszczegółowienie ich działań. Kontrola była zaplanowana do dnia 25 kwietnia 2014 roku, na zakończenie czynności kontrolnych sporządzony miał być protokół przedstawiany do podpisania burmistrzowi Dzielnicy. Po zaakceptowaniu treści protokołu było przygotowywane wystąpienie pokontrolne z wnioskami, wnioski pokontrolne musiał zaakceptować kontrolowany a w przypadku braku akceptacji o treści wniosków decydował bezpośrednio Prezydent Miasta. Dopiero złożenie podpisu przez Prezydenta miasta oznaczało zakończenie procedury kontrolnej.

Przesłuchany w charakterze świadka zeznał między innymi też, w trakcie rozmowy z dyrektorem Bemowskiego Centrum Kultury jak również z ustanych wyjaśnień pana opisywanych w protokole wynikało, że pani była bardzo dobrym grafikiem i wykonywała bardzo dużo prac na rzecz Bemowskiego Centrum Kultury a zatrudniona została w wyniku konkursu.

Ponadto w dniu 16 kwietnia 2014 roku przesłuchano w charakterze świadków: pozostałe osoby, które złożyły zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, tj.

Z zeznań w/wym. wynika, iż, iż nie byli świadkami zdarzeń opisywanych w zawiadomieniach a wiedzę o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu Urzędu Dzielnicy Bemowo uzyskali z oświadczenia wydanego przez Zastępcy Burmistrza Dzielnicy i z mediów.

W trakcie przedmiotowego postępowania przygotowawczego, w celu wszechstronnego wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy w tym podniesionej w złożonych zawiadomieniach okoliczności zawierania fikcyjnych umów o dzieło i zlecenie w Bemowskim Centrum Kultury przesłuchano w charakterze świadka - dziennikarza radiowego, który zeznał, że z radiem internetowym Bemowo.Fm związany był od początku jego istnienia, tzn. od czerwca 2010 r. Zostało ono utworzone z inicjatywy Bemowskiego Centrum Kultury. W radio zatrudnione były dwie osoby. Inne osoby pracowały w ramach wolontariatu. Do dnia 1 czerwca 2014 r. zatrudniony tam był też który z radiem związany był od maja 2013 r. Pracował on na stanowisku researchera, tzn. wyszukiwał w Internecie aktualności kulturalnych dot. Warszawy, po czym zamieszczał je na stronach radia. Świadek zeznał, że do czasu wybuchu tzw. „afery bemowskiej” nie miał świadomości, że bierze za swoje usługi dla radia pieniądze. Widział jego ostatnią umowę zlecenie na kwotę 3,5 tys. zł brutto. Przed wybuchem afery częściej pracował w domu, wpadał do radia raz na dwa tygodnie. Po wybuchu afery zaczął się pojawiać zdecydowanie częściej, był nawet cztery razy w ciągu tygodnia. Zajmował się tym, co wcześniej z tą różnicą, że robił to na radiowym sprzęcie, a nie jak dotychczas w domu. Zdaniem świadka praca wykonywana przez wykonywana w warunkach domowych była tożsamej wartości z tą wykonywaną w radiu. Świadek nie posiadał wiedzy aby znał kogoś z Urzędu albo z jednostek podległych. W sprawie zatrudnienia świadek zeznał z kolei, że pojawił się on w radio w 2013 r. Zajmował się przewożeniem sprzętu technicznego na imprezy plenerowe, był realizatorem dźwięku, a poza tym rozdawał ulotki, materiały promocyjne Bemowskiego Centrum Kultury i radia. Z radiem był związany może z pięć lub sześć miesięcy. Gdy pojawiła się

afera związana z funkcjonowaniem dzielnicy świadek dowiedział się, że [REDACTED] również miał pobierać wynagrodzenie. Wcześniej ktoś coś na ten temat mówił, ale się tym nie zainteresował. [REDACTED] dodał, że radio nie ma osobowości prawnej i nie ma możliwości zatrudnienia pracowników. [REDACTED] zostali zatrudnieni przez Bemowskie Centrum Kultury.

Przesłuchana w charakterze świadka [REDACTED] – kierownik działu programowego w Bemowskim Centrum Kultury, w sprawie zatrudnienia [REDACTED] zeznała, że decydujący był fakt zajęcia w ciężę dwóch pracownic z działu marketingu i „potrzebna była pomoc na czas ich zwolnienia lekarskiego”. Jak wskazała [REDACTED] konstruowała teksty - zapowiadające wydarzenia i zachęcające mieszkańców do udziału. Te teksty były zamieszczane na stronie internetowej Centrum. Rozwoziła również plakaty i materiały informacyjne do partnerów Bemowskiego Centrum Kultury, gdzie były one rozwieszane. Brała udział w opracowaniu koncepcji imprez kulturalnych organizowanych przez Bemowskie Centrum Kultury, brała w nich udział w charakterze pomocy. Zleceniodawca nie miał stałego grafiku pracy, pojawiała się wobec tego wówczas gdy jej obecność była potrzebna. Pani [REDACTED] była w stałym kontakcie telefonicznym z pracownikami marketingu. Ustalano z nią termin stawiennictwa i wówczas się zgłaszała, przekazując na przykład opracowane dotychczas materiały. Jej wynagrodzenie wynosiło 2200 zł brutto.

Z kolei jak wskazała przesłuchana [REDACTED], ogólnie wspierał sekcję radiową, wyszukiwał materiały prasowe do audycji, podrzucał osobom prowadzącym tematy do poruszenia na antenie, dokonywał wpisów na portalach i forach internetowych, brał udział w wydarzeniach kulturalnych promujących radio. Obsługiwał stoisko promocyjne podczas imprez plenerowych, rozmawiał z mieszkańcami, rozdawał ulotki. Ponadto pomagał w trakcie tych imprez przy rozstawianiu sprzętów, np. stołów. Współuczestniczył w przygotowaniu tych wydarzeń, brał udział w opracowaniu przebiegu zaplanowanej imprezy. Na jego stanowisko był ogłoszony nabór ofert. Osiągał on dochód w wysokości 3500 zł brutto miesięcznie. [REDACTED] nie zgłaszał się do Centrum codziennie, nie było takiego wymogu. On był w stałym kontakcie ze współpracownikami z radia, z którymi ustalał terminy stawiennictwa. Tak samo jak w przypadku pani [REDACTED] praca [REDACTED] nie była dokumentowana, nie było sporządzanych protokołów, nie wypełniał list obecności.

W przypadku [REDACTED] świadek zeznała, że pracował on w Bemowskim Centrum Kultury przez okres pół roku na podstawie umowy zlecenia. Głównie dystrybuował materiały promocyjne, transportował swoim pojazdem sprzęt nagłaśniający i inny na imprezy plenerowe, a także uczestniczył w tych imprezach w charakterze pracownika technicznego. Został zatrudniony, gdyż była potrzebna osoba do wykonywania tych zadań. Ogłoszenie o naborze zamieszczono w Centrum, na drzwiach i w gablocie informacyjnej. Jedyne pan [REDACTED] złożył ofertę. Jego umowa wygasła z końcem grudnia 2013 r. i nie została przedłużona, gdyż w części jego obowiązki przejął [REDACTED] który wcześniej był wolontariuszem. Według stanu pamięci świadka [REDACTED] uzyskiwał wynagrodzenie w wysokości ok. 2000 zł miesięcznie. Jego czas pracy był nienormowany. Jego pracę nadzorował szef radia, [REDACTED] Rachunki

wystawione przez pana [REDAKTOR] z tytułu wykonania umowy były podpisywane przez świadka. Przy rozliczaniu obowiązków pana [REDAKTOR] świadek opierała się na tym, że widziała go w pracy, poza tym nie docierały do niej żadne negatywne opinie na jego temat. Pana [REDAKTOR] widywała podczas wydarzeń plenerowych, a także w radio gdzie prawdopodobnie odbierał materiały promocyjne, np. ulotki.

Jak wynikało z materiałów pokontrolnych uzyskanych z Urzędu Miasta Warszawy Bemowskie Centrum Kultury jest samorządową instytucją kultury posiadającą osobowość prawną i samodzielnie gospodarującą przydzieloną i nabytą częścią mienia. Nadzór nad działalnością BCK sprawują organy m.st. Warszawy, zaś w zakresie kompetencji przyznanych Dzielnicy Bemowo, czynności nadzoru wykonuje Rada oraz Zarząd Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy. [REDAKTOR] jako kierownik jednostki kultury zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, zarządza instytucją i reprezentuje ją na zewnątrz. Środki finansowe BCK uzyskuje z dotacji bieżącej otrzymywanej z Urzędu Dzielnicy Bemowo oraz przychodów własnych. Z materiałów przesłanych przez Biuro Kontroli wynikało także między innymi, że [REDAKTOR] oświadczyła do protokołu w dnia 23.04.2014 r., że [REDAKTOR] pojawiał się w studio radiowym w różnych porach, lecz raczej nie był obecny codziennie. W przypadku [REDAKTOR] polecenie przygotowania dokumentów związanych z zawarciem umowy zlecenia otrzymała od [REDAKTOR]. Brak zamieszczenia ogłoszeń o poszukiwaniu osób mogących zrealizować umowy zlecenia na stronie BIP wynikał z braku takiej praktyki w Bemowskim Centrum Kultury. Efektem pracy [REDAKTOR] były notatki przekazywane [REDAKTOR] oraz zamieszczane na Facebooku wpisy o aktualnościach i wydarzeniach kulturalnych w życiu Dzielnicy Bemowo. W sprawie zatrudnienia [REDAKTOR] wyjaśnił kontrolującym, że wyraził zgodę na jego zatrudnienie na podstawie wniosku szefa radia, [REDAKTOR]. Z kolei za zadaniowanie i odbiór zleconej pracy [REDAKTOR] odpowiadała [REDAKTOR].

Przesłuchany w charakterze świadka [REDAKTOR] do maja 2014 r. Dyrektor Bemowskiego Centrum Kultury zeznał, iż kontrola Urzędu Miasta nie potwierdziła zarzutów formułowanych przez [REDAKTOR] wobec jego jednostki. Nie potwierdzono fikcyjności zawieranych umów, rzekomych strat finansowych, które miało przynosić Centrum. W wystąpieniu pokontrolnym zawarto natomiast szereg uwag dotyczących nie przestrzegania jednego z punktów regulaminu dot. odbioru prac zleconych. Świadek ustosunkował się do sytuacji finansowej jednostki w okresie gdy był jej dyrektorem. W jego ocenie Bemowskie Centrum Kultury nie było jednostką, która ma przynosić zyski. Zaznaczył, że żadna tego typu jednostka w Warszawie nie przynosiła zysków. Straty były w 2013, 2012 r. Dodał, iż konsultował szereg decyzji z [REDAKTOR]. Dotyczyło to wydatkowania środków finansowych. Informował ich o wydatkach, gdyż oni byli uprawnieni do tego w ramach nadzoru. [REDAKTOR] w mailach wskazywał na ich wzorową współpracę i doskonałe zarządzanie przez niego Centrum. Późniejsze zarzuty mają związek z utratą przez [REDAKTOR] funkcji Z-cy Burmistrza. [REDAKTOR] natomiast wnioskował o nagrody dla świadka, które otrzymywał. Zdarzały się

sporadycznie umowy z pracownikami Urzędu ale zawsze zgodnie z przepisami prawa. Nadto Urząd zatrudniał też pracowników Centrum. Świadek złożył też zeznania na temat zatrudnienia [REDAKTURA]. Opisał procedurę, która była przeprowadzona jak w zakresie innych pracowników w 2013 roku. W przypadku umów zleceń nie było obowiązku wywieszania ich w BIP-ie, inaczej było gdy chodziło o umowy o pracę. Wynagrodzenie z tytułu kwestionowanych umów nie było zawyżone. W odniesieniu do [REDAKTURA] opiewało na 11 000 zł, podobne umowy z innymi osobami zawarto na kwoty 14 428, 695 zł oraz 9 000 zł. Wyrywkowo kontrolował zakres wykonywanych prac przez wyżej wymienionych.

Z zeznań przesłuchanego uzupełniająco w charakterze świadka [REDAKTURA] wynikało, że pierwszą umowę o pracę z Bemowskim Centrum Kultury (dalej BCK) zawarł 1 czerwca 2008 roku. Była to umowa na okres próby do dnia 31 sierpnia 2008 roku. Został wtedy zatrudniony na stanowisku głównego specjalisty ds. kadr i windykacji należności. Umowę zawarła z nim [REDAKTURA] działająca w imieniu BCK. W dniu 1 sierpnia 2008 roku zawarto z nim kolejną umowę, na podstawie której objął funkcje zastępcy dyrektora. Na żadne z tych stanowisk nie przeprowadzono konkursu, gdyż nie było takiego wymogu. W sierpniu 2009 roku przeprowadzono konkurs na dyrektora BCK. Wygrał go świadek i w dniu 1 października 2009 roku został powołany na stanowisko dyrektora. Stwierdził, że nie był urzędnikiem, ani pracownikiem samorządowym, nie podejmował decyzji administracyjnych, a jedynie kierował BCK i reprezentował ją na zewnątrz. Zeznał ponadto, że BCK, pomimo iż posiadało osobowość prawną, podlegało nadzorowi Urzędu, zwłaszcza pod względem finansowym. Świadek podał, że w okresie swojej działalności jako dyrektor zawierał rocznie około 300 umów cywilnoprawnych. Zatrudnienie pracownika następowało na zgłoszenie zapotrzebowania kierownika jednostki wewnętrznej. Nigdy nie ingerował w proces rekrutacji. Nie znał [REDAKTURA]

Jak wynikało także z materiałów pokontrolnych uzyskanych z Urzędu Miasta w celu weryfikacji informacji o „zawieraniu licznych umów zlecenia i o dzieło, często fikcyjnych z pracownikami Urzędu Dzielnicy” przez inne jednostki m.st. Warszawy m.in. Dzielnicowe Biuro Finansów Oświaty, Ośrodek Sportu i Rekreacji Bemowo czy Bemowskie Centrum Kultury, „przeprowadzono w ramach czynności kontrolnych w Urzędzie Dzielnicy Bemowo, badanie umów zawieranych przez jednostki dzielnicowe i Urząd Dzielnicy z pracownikami Dzielnicy”.

Z informacji uzyskanych z Biura Kontroli Urzędu Miasta st. Warszawy po kontroli przeprowadzonej w Bemowskim Centrum Kultury, której przedmiotem były „Wybrane zagadnienia z działalności Bemowskiego Centrum Kultury” a w szczególności weryfikacja informacji pojawiających się w środkach masowego przekazu o fikcyjności zatrudnienia na umowy zlecenia niektórych pracowników” wynikało, że większą część swoich zadań BCK realizowało za pomocą osób zatrudnianych na umowy cywilno-prawne. Wpisywane one były w Rejestrze umów wyłączonych ze stosowania ustawy Prawo Zamówień Publicznych, obejmującym wszystkie zawarte umowy na roboty, usługi i dostawy. Na umowy cywilno-prawne zatrudnianych było cały szereg instruktorów prowadzących różnorodne zajęcia i warsztaty. Zgodnie z „Instrukcją obiegu i kontroli dokumentów księgowych w BCK”,

wprowadzonej Zarządzeniem nr 3/12/2007 z dnia 6.12.2007r., wykonanie usług powinno być stwierdzone przez pracownika merytorycznego oraz dodatkowo potwierdzone protokołem odbioru. Faktycznie w BCK, potwierdzanie wykonania umów cywilnoprawnych oddzielnym protokołem nie było praktykowane, co Dyrektor BCK wyjaśnił dużą liczbą umów, potrzebą racjonalizacji pracy pracowników BCK i niecelowością takiego działania. Pracownicy merytoryczni, odpowiedzialni za kontrolę rachunków i faktur potwierdzali faktyczne wykonanie zakresu umowy jedynie swoim podpisem nie było zaś formalnego dokumentu potwierdzającego wykonanie zleconych zadań.

Jak ustalili kontrolujący do najbardziej intensywnie rozwijanych projektów BCK należało Radio Bemowo FM. Od chwili powstania radia tj. od 2010 r. w BCK nie określono jednakże w sposób formalny misji i celu działania Radia. Brak również Regulaminu Radia regulującego wykorzystanie majątku BCK, zatrudnienia pracowników etatowych oraz pracowników na umowach cywilno-prawnych i wolontariuszy.

Jak wynikało ponadto z ustaleń kontroli, w 2014 r. planowany był istotny wzrost wydatków ogółem związanych z funkcjonowaniem Radia Bemowo, które w stosunku do 2013 r. miały wzrosnąć o 97,65 % . Jak ustalono umowy zlecenia i o dzieło, zawarte na wykonanie usług na rzecz Radia Bemowo FM w latach 2012-2014 obejmowały 20 umów. W przypadku 6 spośród 8 umów objętych szczegółową kontrolą stwierdzono, że dokonując wyboru wykonawców nie przeprowadzono rozeznania rynku i nie zapewniono konkurencyjności, pomimo istniejących wymogów określonych w procedurach wewnętrznych.

Zastrzeżenia kontrolujących wzbudziły umowy zlecenia na rzecz Radia Bemowo FM zawarte przez dwie osoby. Pierwszą osobą był researcher [REDACTED] który podpisał kolejne umowy od 31-05-2013 do 31-12-2014. Z ustaleń kontroli wynikało, że wątpliwości budził sposób zatrudnienia researchera. Według wyjaśnień kierownictwa udzielonych kontrolującym BCK zgłosił się on przeczytawszy ogłoszenie o pracę wywieszone w gablocie. Gablota, w której wywieszono ogłoszenie znajduje się obok sekretariatu na drugim piętrze budynku, gdzie było bardzo małe prawdopodobieństwo pojawienia się osoby przypadkowej. Na uwagę zasługiwał fakt, że doświadczonego radiowca poszukiwano bez ogłoszeń w radio i bez umieszczenia informacji na stronie internetowej lub w BIP. Należało zdaniem kontrolujących również zwrócić uwagę na doświadczenie zawodowe kandydata. BCK poszukiwał osoby potrafiącej m.in. śledzić i przeredagowywać newsy medialne oraz przygotowywać tematy audycji, natomiast kandydat jako doświadczenie zawodowe wykazał, doradztwo klienta w sieci telefonii komórkowej i kierowanie stacją benzynową. Z dokumentów nie wynikało, aby [REDACTED] miał jakikolwiek wcześniejszy kontakt z radio lub innymi środkami masowego przekazu. Na dzień kontroli ani z dokumentacji BCK ani wyjaśnień kierownictwa jednostki, nie można było określić, poza ogólnikowymi deklaracjami, co przez ostatni rok zrobił [REDACTED] jako researcher. [REDACTED] oświadczył, że prace, które zrealizował [REDACTED] były przekazywane bezpośrednio do Radia, bez jego udziału. Comiesięczne rachunki zatwierdzała Kierowniczka Działu Programowego [REDACTED] która oświadczyła w trakcie kontroli, że potwierdzała wykonanie umów na podstawie widywania [REDACTED] na terenie BCK oraz braku sygnałów od szefa Radia

[redacted] o ewentualnych uchybieniach w wykonywaniu zadań, zaś efekty pracy [redacted] w postaci notatek przekazywane miały być bezpośrednio do [redacted]. Jak wskazali kontrolujący kolejne umowy nie opisywały sposobu odbioru prac i ich rozliczenia. Według uzyskanych wyjaśnień [redacted] nie figurował w spisie osób prowadzących audycje radiowe na stronie www.bemowo.fm z racji tego, że jedynie wspierał osoby prowadzące audycje, nie mając własnego, autorskiego programu. Pracownik otrzymywał wynagrodzenie brutto w wysokości 3500 złotych miesięcznie.

Drugą z osób zatrudnionych na podstawie umowy zlecenia, o których mowa powyżej, był [redacted]. Umowa zakładała wykonywanie w szczególności takich zadań jak:

- rozdawanie materiałów informacyjnych w trakcie eventów organizowanych przez Bemowskie Centrum Kultury oraz w miejscach natężonego ruchu mieszkańców,
- promowanie i rozdawanie materiałów reklamowych radia Bemowo FM w przebraniu,
- pomoc techniczna przy rozstawianiu i składaniu materiałów promocyjnych oraz ich transporcie (namioty, roll-upy, standy),
- prace porządkowe w miejscach promocji radia Bemowo FM.

Umowa obejmowała okres od 10-06-2013 do 9-12-2013 i opiewała na kwotę łączną 12.000 złotych. Jako uzasadnienie umowy wskazano, że tego typu osoba była niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania Radia. Jak wynika z akt BCK nigdy przed rozpoczęciem współpracy ze [redacted] jak i po jej zakończeniu, taki wykonawca nie był potrzebny w Radio Bemowo FM. [redacted] podobnie jak w przypadku opisanym wcześniej o możliwości zatrudnienia, dowiedział się z tablicy informacyjnej BCK. Kandydata nie poszukiwano ani przez ogłoszenia w radio, ani przez stronę internetową lub ogłoszenie w BIP. Z umowy nie wynikało, co, kiedy i w jakim zakresie musiał wykonać zleceniobiorca. Nie określono też, w jaki sposób będą odbierane wykonane prace i jaki musi być nakład pracy. Umowa nie określa nawet czy zadania musiały być wykonywane danego miesiąca. Comiesięczne rachunki zatwierdzała Kierowniczka Działu Programowego - [redacted] która wyjaśniła, że widywała zleceniobiorcę rozdającego ulotki.

Również w przypadku kolejnej osoby zatrudnionej na umowę zlecenie [redacted] poszukiwano osoby mającej doświadczenie w prowadzeniu spraw związanych z promocją wydarzeń kulturalnych, potrafiącej redagować teksty promocyjne i informacyjne (notatki prasowe, repertuary) oraz obsługiwać portale społecznościowe. Jak wynikało z dokumentów znajdujących się w BCK, [redacted] nie wykazała doświadczenia zawodowego we wskazanych wyżej zakresach. Z osobą tą podpisano 4 kolejne umowy na okres od 1.02.2013 r. do 22.06.2014 r. Wynagrodzenie określono w wysokości 2.200 zł brutto miesięcznie. W przypadku 2 spośród 4 ww. umów zawartych z [redacted] objętych szczegółową kontrolą stwierdzono, że dokonując wyboru wykonawców nie przeprowadzono rozeznania rynku i nie zapewniono konkurencyjności, pomimo istniejących wymogów określonych w procedurach wewnętrznych. Postanowienia umowy nie określały sposobu weryfikacji i odbioru zleconego zakresu prac. Comiesięczne

rachunki zatwierdzała [REDAKTOWANE], obie zatrudnione na stanowisku Głównego specjalisty w Dziale Programowym.

Z materiałów pokontrolnych wynikało także, iż za całokształt działalności BCK odpowiada jego dyrektor pan [REDAKTOWANE] i to on podpisywał umowy zlecenia poszczególnych osób realizujących zadania na rzecz radia.

Według uzyskanego w toku postępowania sprawozdania z wyników realizacji zamówień publicznych realizowanych przez Bemowskie Centrum Kultury w latach 2010 – 2013 oceniono pozytywnie główne czynności zamawiającego wykonywane przez osoby do tego powołane przez kierowników jednostki. W badanych postępowaniach pozytywnie oceniono w szczególności stosowanie się do procedur wewnętrznego regulaminu oraz zarządzeń dyrektora Bemowskiego Centrum Kultury, szacowanie wartości zamówienia z zasadą gospodarności, celowości i oszczędności, sporządzanie opisów przedmiotu zamówienia w sposób obiektywny z zachowaniem zasad równego traktowania podmiotów mogących brać udział w postępowaniach przetargowych, stosowanie właściwych przepisów przy powoływaniu komisji przetargowych, prowadzenie dokumentacji czynności kierownika zamawiającego i komisji przetargowych.

Przesłuchana w charakterze świadka [REDAKTOWANE] zeznała, że od 2013 roku jest kierownikiem działu programowego w BCK i do jej zadań należy nadzór nad pracownikami etatowymi Centrum zajmujących się organizacją zajęć kulturalnych dla mieszkańców dzielnicy Bemowo. Do jej obowiązków należy również sprawowanie nadzoru nad pracownikami zatrudnionymi na umowy cywilno-prawne w BCK.

Z tego co świadek kojarzył [REDAKTOWANE] pracowała w dziale marketingu i była zatrudniona na umowę zlecenie. Z tego co pamięta to przyczyną zatrudnienia [REDAKTOWANE], było zajście w ciążę przez dwie pracownice tego działu i na czas ich zwolnienia lekarskiego niezbędna była pomoc. Na początku była zatrudniona na miesiąc, a następnie wygrała konkurs, który był stworzony na to stanowisko. Nie była obecna cały czas w pracy, wzywano ją wtedy kiedy była potrzebna. Wtedy konstruowała teksty zapowiadające wydarzenia kulturalne, które były zamieszczone na stronie internetowej BCK oraz różowiła plakaty i materiały informacyjne do partnerów BCK. Jej praca była kontrolowana przez [REDAKTOWANE]. Świadek nie potrafi powiedzieć jakie [REDAKTOWANE] miała wykształcenie, ponieważ nie widziała jej CV. Zakończyła pracę z końcem marca 2014 roku.

Odnosnie [REDAKTOWANE] i świadek zeznała, że została ona kierownikiem działu w kwietniu 2013 roku. Już wtedy był zatrudniony na umowę zlecenie. Wspierał sekcję radiową, wyszukiwał materiały prasowe do audycji, podrzucał osobom prowadzącym tematy do poruszenia na antenie, dokonywał wpisów na portach i forach internetowych, brał udział w wydarzeniach kulturalnych promujących radio. Wtedy obsługiwał stoisko promocyjne podczas imprez plenerowych, rozdawał ulotki i rozmawiał z mieszkańcami. Ogólnie współuczestniczył przy przygotowaniu tych wydarzeń. W czasie kiedy był kierownikiem, dalej obowiązywała umowa zlecenie. Został stworzony konkurs na stanowisko, na którym pracował [REDAKTOWANE]. Prócz niego nie zgłoszono innych ofert,

nie było powoływanej komisji, ponieważ w BCK przyjęto, że do kwoty 5000 zł netto nie trzeba było zebrać minimum trzech ofert. [redacted] odbył rozmowę z z-ca dyrektora BCK - [redacted], który go zatwierdził. Świadek pamięta, że od początku [redacted] zarabiał 3500 zł brutto, za ustalenia wysokości tego wynagrodzenia odpowiadała dyrekcja. Pracę [redacted] nadzorował osobiście [redacted] zakończył prace z końcem czerwca 2014 roku.

Odnosnie [redacted] świadek zeznał, że pracował w BCK przez okres pół roku na podstawie umowy zlecenia. Zajmował się głównie dystrybucją materiałów promocyjnych, transportował swoim pojazdem sprzęt nagłaśniający i inny na imprezy plenerowe, a także uczestniczył w tych imprezach w charakterze pracownika technicznego. Zatrudniono go, ponieważ była potrzebna osoba do wykonywania powyższych zadań. Ogłoszenie o naborze zostało zamieszczone w Centrum, na drzwiach i gablotach informacyjnych, Jediną ofertą była oferta pana [redacted]. Jego umowa wygasła w grudniu 2013 roku i nie została przedłużona, ponieważ część jego obowiązków przejął [redacted], który wcześniej pełnił w BCK rolę wolontariusza. Z tego co świadek pamięta [redacted] otrzymywał za pracę około 2000 zł miesięcznie. Jego czas był nienormowany, a jego pracę nadzorował szef radia [redacted].

Z uzyskanego w BCK sprawozdania o wykonanie umowy zlecenia o nr. BCK/2013/180/BS zawartej w dniu 31 maja 2013 roku przez [redacted] wynika, że w czasie trwania umowy pełnił on funkcję reserchera dla autorów audycji radiowych, tzn, wyszukiwał w newsach medialnych interesujących ich tematów. Często również przygotowywał tematy audycji dla prezenterów radiowych. Prócz tego zajmował się prowadzeniem profili radia na portalach społecznościowych oraz brał czynny udział w realizacji zamierzeń Szefa programowego radia przy organizowaniu eventów radiowych. Udzielał się również jako reporter w wydarzeniach kulturalnych.

Uzyskano również. Sprawozdanie o wykonanie Umowy Zlecenia BCK/2013/175/RP zawartej aneksem do umowy z dnia 06 czerwca 2013 roku przez [redacted]. Z pisma wynika, że umowa była wykonywana w sposób należyty i staranny. Pracownik wypełniał wszystkie powierzone mu obowiązki. W okresie umowy brał udział w przygotowaniu i realizowaniu eventów radiowych, zajmował się rozdawaniem materiałów informacyjnych dotyczących Radia Bemowo FM. Wykonywał zlecone prace techniczne dla radia oraz zajmował się rozwożeniem materiałów promocyjnych.

Z zeznań przesłuchanego uzupełniająco w charakterze świadka [redacted] - kierownika zespołów kontrolnych wykonujących kontrolę w Urzędzie Dzielnicy Bemowo, w Bemowskim Centrum Kultury (dalej BCK) oraz Centrum Promocji Zdrowia i Edukacji Ekologicznej (dalej CPZiEE) wynikało między innymi, że w jego ocenie uchybienia stwierdzone w niniejszej sprawie w wyżej wymienionych jednostkach miały charakter dyscyplinarny i organizacyjny i dotyczyły błędów organizacyjnych.

Z zeznań świadka wynikało między innymi także, iż w przypadku Bemowskiego Centrum Kultury mieli wątpliwości co do zawarcia dwóch czy trzech umów, co do ich faktycznej realizacji. Umowy zostały zawarte w sposób nieprzejrzysty, nie wiadomo

dłaczego z danymi osobami. W dokumentacji brakowało śladu o wykonaniu tych umów, a wypłynęły z tego pieniądze.

Jak wynikało ponadto z zeznań świadka na zakończenie procedury kontrolnej zostały sporządzone trzy wystąpienia pokontrolne podpisane przez panią Prezydent [redacted] z zaleceniami dotyczącymi usprawnienia funkcjonowania jednostek i przekazane do trzech jednostek kontrolowanych, czyli Burmistrza Dzielnicy, oraz dyrektorów BCK i CPZiEE. W wystąpieniach pokontrolnych nie było personalnych wniosków, natomiast odpowiedzialność polityczną poniosły osoby zajmujące stanowiska jeszcze przed podpisaniem wystąpień. Świadek nie wiedział, czy były jakieś postępowania dyscyplinarne związane z ustaleniami kontrolnymi. Nowy burmistrz napisał do Urzędu Miasta pismo, z którego wynikało, że wykonali zalecenia pokontrolne.

Przesłuchana w charakterze świadka [redacted] zeznała, iż pracuje w Urzędzie Dzielnicy Bemowo od 1995 roku, jako główna księgowa od 2009. W/wym opisała procedurę tworzenia budżetu dzielnicy. Jak wynikało z jej zeznań Zarząd Dzielnicy przygotowuje wstępny projekt budżetu na kolejny rok, przyjmowane jest to w postaci uchwały zarządu, a następnie projekt wysyłany jest do skarbnika Urzędu Miasta gdzie jest „obrabiany” i wraca do Urzędu dzielnicy do zaopiniowania. Przed projektem załącznika każda jednostka zgłaszała zapotrzebowanie. Według świadka takie jednostki jak OPS, CPZiEE i DBFO – sprawozdania składały w Urzędzie Dzielnicy, natomiast BCK i biblioteka – miastu. [redacted] nie zgłaszał zastrzeżeń do [redacted] – dyrektora BCK w związku z funkcjonowaniem tej jednostki. CPZiEE nie osiągało dochodów. Ich środki, to była część budżetu dzielnicy. Wydawali je na zadania statutowe. DBFO było jednostką budżetową. Jest to rozwiązanie miasta – jest w każdej dzielnicy.

Z zeznań świadka [redacted] wynikało, iż pracuje w BCK od 2006 roku, od trzech lat zajmuje stanowisko specjalisty ds. programowych. [redacted] poznała osobiście w pierwszej połowie 2014 roku. Któregoś dnia jak przyszła do radia Bemowo a współpracowała ściśle z radiowcami [redacted] wtedy [redacted] przedstawił jej mężczyznę siedzącego wówczas w pomieszczeniu radiowym jako [redacted]. Widziała go wtedy pierwszy raz, później widziała go jeszcze na pikniku w amfiteatrze Bemowo ale nie pamiętała przy jakiej okazji. Dodała jednak, iż pracowników radia było dużo około 40, większość to pracownicy wolontariusze ale byli też pracownicy na zlecenie. Nie znała [redacted], nigdy jej nie spotkała i z nią nie współpracowała. W realizacji samego pikniku Yes't Festiwal pomagali im pracownicy BCK, nie jej jednak nie było wiadomo na temat udziału [redacted] i przy opracowywaniu organizacji oraz pracy przy Yes't Festiwal.

Świadek [redacted] zeznał iż jest pracownikiem BCK od 2012 roku, aktualnie od 01.04.2015 roku p. o. Kierownika działu Administracji. Nie znał [redacted] z nazwiska, jak zeznał być może kiedyś ją spotkał ale tego nie pamiętał. Brał udział w pracach dotyczących organizacji pikniku Happy BEM Day. Dodał, iż w BCK często pomysły powstawały jako suma pomysłów wielu pracowników, przy organizacji imprez BCK pracowało wiele osób pracowników BCK i wolontariuszy. Nie był w stanie powiedzieć, że pamięta wszystkie osoby pracujące przy imprezach. Nie wszystkie osoby mógł widzieć na oczy. Nie był w stanie potwierdzić, że pamięta wszystkie osoby, które

brały udział w tym wydarzeniu kulturalnym przy którym pracował. Niektórzy to wieloletni pracownicy BCK, niektórzy to wolontariusze, których kojarzy z organizacji innych imprez. Natomiast zdarzały się też osoby, które widział jeden raz i pracowały tylko przy tej konkretnej imprezie. Przygotowywanie tej imprezy trwało około 3 miesiące.

Z zeznań świadka [REDAKT] zeznała iż jest zatrudniona w BCK na stanowisku głównego specjalisty programowego. Zna osoby zatrudnione na pełnym etacie w BCK, natomiast jest dużo osób zatrudnionych też na umowy zlecenia. Takie osoby pracują z konkretnym działem lub pracownikiem. Pracownicy BCK mogli ich nie znać, sama też nie znała wszystkich współpracujących na umowy zlecenia. Słyszała kilkakrotnie o [REDAKT] natomiast nie współpracował z nim, nie wiedział czym się zajmował. Nie znała [REDAKT] Dyrektor BCK [REDAKT] pytał ją o [REDAKT], wtedy zaprzeczyła, iż ją zna. Jednakże później koleżanka [REDAKT] przypomniała jej, iż było kiedyś na spotkanie u Z-cy Dyrektora BCK [REDAKT], w sprawie imprezy „Yes,t Festiwal” na którym uczestniczyła [REDAKT], o czym przypomniała jej [REDAKT]. Świadek nie wykluczała, że mogła taka kobieta wykonywać prace. Spotkanie u dyrektora odbyło się w momencie gdy organizowali wymienioną imprezę. Jak zeznała nie miała kontaktu ze wszystkimi osobami pracującymi na umowę zlecenia. Według słów świadka byli pracownicy Centrum, którzy [REDAKT] kojarzyli, że przychodziła do Centrum i coś robiła.

Świadek [REDAKT] zeznała, iż pracuje od ponad ośmiu lat w BCK na stanowisku głównego specjalisty działu programowego. Nie słyszała nic na temat [REDAKT] nie poznała takiej osoby, w radiu go nie spotkała. Nie kojarzyła też [REDAKT]. Słyszała natomiast o [REDAKT]. Ta sugerował jej ażeby mówiła kontrolerowi iż taka osoba uczestniczyła przy ich wydarzeniach. Kontrolerom powiedziała, iż nie nic jej nie wiadomi ażeby [REDAKT] świadczyła na rzecz BCK jakiegokolwiek usługi. Na pewno nie brała udziału w tych imprezach którymi świadek się zajmowała w tym „Happy Bem,s day”.

Świadek [REDAKT] zeznała, iż pracuje od około trzech lat w BCK na stanowisku głównego specjalisty ds. programowych. Świadek potwierdziła, iż [REDAKT] pomagała jej w Dziale Marketingu. Znała jej były okoliczności zawarcia pierwszej umowy zlecenia z [REDAKT], ta miał także przedłużany termin umowy zlecenia. Wtedy [REDAKT] zaszła w ciążę, zostały we dwie z koleżanką. Zwrócił się do [REDAKT] o wsparcie dla działu marketingu. Ofertę [REDAKT] wybrała wspólnie z [REDAKT]. Wynagrodzenie [REDAKT] było nieznacznie niższe niż świadka, chociaż wkład pracy mniejszy, ona była pracownikiem etatowym. Nie zauważyła ażeby dyrektor faworyzował [REDAKT]. Według świadka [REDAKT] nie pracowała w siedzibie, sporadycznie przychodziła do siedziby BCK. Zgłaszała się po materiały reklamowe, w tym plakaty, które następnie rozwieszała i przekazywała innym placówkom, celem ich rozwieszenia. Poza tym dostarczała im streszczenia wydarzeń zaplanowanych do zorganizowania przez BCK. Na podstawie tych streszczeń z [REDAKT] drukowały repertuar umieszczany następnie w informacji przy kasie. Materiały przekazywane przez dział programowy były bardzo obszerne i należało je odpowiednio opracować. Pani [REDAKT] uczestniczyła u Z-cy dyrektora [REDAKT], podczas których omawiane były organizowane wydarzenia. Jak wynikało z zeznań świadka protokół

odbioru prac () opracowała w oparciu o własną pamięć i relacje innych pracowników. Nie pamiętała tego dokładanie, sprawozdanie z prac dotyczyło okresu trzymiesięcznego. Co do „Happy BEM,s w 2013 roku nie pamiętała szczegółów tej sprawy. Pamiętała, że duże wsparcie w to wydarzenie było ze strony kierownika (). Podejrzawała, że z nią blisko współpracowała (). Co do Orientalnego Koktajlu większą wiedzę posiadała (), która od wielu lat zajmuje się tą impreza. Jeśli chodziło o Yes't Festiwal to pamiętała, że () brała udział w spotkaniach u (). Przypomniała nawet ten fakt, koleżance () która była główna organizatorka tego festiwalu. () pamiętała, iż były takie spotkania i brały w nich udział inne osoby których nie pamiętała. Dodała, iż Dyrektor chciał wymóc na niej ażeby oświadczyła, że nie znała () a to co zawarła w sprawozdaniu jest nieprawdą. Sporządził nawet notatkę ale jej nie podpisała. Kilkakrotnie rozmawiał z nią na temat (). Odnosząc się natomiast do wydarzeń „Podróżowiska” oraz Yes't Festiwal świadek zeznała, iż być może zakres prac () został przez nią zbyt szeroko określony. Zeznała także, iż miała zastrzeżenia do pracy () ale napisała wniosek o przedłużenie zlecenia bo była potrzebna osoba do pracy w dziale. To była jej inicjatywa ażeby uzyskać wsparcie nam kolejne miesiące dla działu. Pod koniec umowy () założyła własną działalność i z tego powodu nawet wypowiedziała umowę z BCK. Nie znała () wydawało jej się, iż słyszała o nim od () PO wybuchu „afery bemowskiej” słyszała, że miał mieć lewą umowę. Nic więcej jednak nie potrafiła powiedzieć.

Świadek () zeznał, iż jest zatrudniony w BCK od kwietnia 2006 roku. na stanowisku specjalisty do spraw programowych nie kojarzył (). Słyszał z nazwiska, że taki miał pracować w radio jako reasercher. Nie utrzymywał jednak kontaktów z pracownikami radia więc nie potrafił nic powiedzieć. Nie znał () nie współpracował z (). Słyszał o niej wyłącznie z doniesień medialnych. Nie kojarzył ażeby była zaangażowana w organizację festiwalu Yes't Festiwal oraz Happy BEM's, na pewno mu nie pomagała. Zeznał jednakże, iż nie może jednoznacznie wykluczyć zaangażowania osób zatrudnionych na umowy zlecenia w tych wydarzeniach w tym () czy () gdyż nie zajmował się wszystkimi aspektami. Dodał też iż nadzoruje pracę wykonywana przez osoby zatrudnione w BCK na umowę zlecenia. Rozlicza ich z wykonywanych prac, potwierdza wykonywanie prac. Czyni to jedynie wtedy gdy wie że to jest zgodnie z prawdą. Jak zeznał świadek nigdy nie miały miejsca takie przypadki ażeby dyrektor BCK lub inna osoba wpływały na niego, ażeby poświadczył nieprawdę w zakresie wykonania usługi przez zleceniobiorcę.

Świadek () zeznała, iż od 2010 roku do 2015 roku organizuje wydarzenia artystyczne o nazwie „Orientalny Koktail” Była jego twórcą i organizatorem. Nie znała (), według niej taka osoba nie brała udziału w „Orientalnym Koktailu”. Nie znała też żadnej osoby o imieniu (), która by miał uczestniczyć w tym wydarzeniu. Nie znała (). Główną pomocą ze strony BCK była ().

W trakcie postępowania w związku z tym, że w Bemowskim Centrum Kultury w 2015 roku przeprowadzono kolejną kontrolę zmierzającą m. in. do weryfikacji zatrudnienia

osób na podstawie umów cywilnoprawnych, załączono do akt sprawy protokół pokontrolny z kolejnej kontroli. Zakres i wyniki kontroli obejmowały dużo większą liczbę kwestionowanych umów zlecenia i umów o dzieło poza wyżej wymienionymi [REDACTED]. Jak wynikało między innymi z protokołu kontroli przeprowadzono kontrole odnośnie zawarcia umowy zlecenia z [REDACTED]. W ramach rekrutacji doszło do uchybienia w postaci nie sporządzenia dokumentów, które były wymagane procedurami obowiązującymi w BCK. [REDACTED] podpisał z BCK łącznie siedem umów, w których stwierdzano nieprawidłowości przy rozliczaniu rachunków, tj. przy poszczególnych rachunkach brak było protokołów odbioru robót, które to protokoły były wymagane załącznikiem I do Zarządzenia Zarządzeniem nr 3/12/2007. Poddano również kontroli umowy zawierane przez BCK z [REDACTED]. Wybierając [REDACTED] ma wykonawcę umowy kierowano się jej „dobrym wykształceniem”. Łącznie [REDACTED] podpisała z BCK cztery umowy, w każdej z nich brakowało numeru konta, na które należało dokonać płatności, a które było wymagane załącznikiem I do Zarządzenia nr 3/12/2007. W umowach nie określono również miejsca wykonywania umowy, jak wynika z protokołu było to z przeoczenia pracownika tworzącego umowę. Głównym czynnikiem przy zawarciu umowy z [REDACTED] była „najkorzystniejsza cena, doświadczenie w pracy przy uzdatnianiu wody oraz dobra współpraca w ubiegłym sezonie.” Przedmiotem umowy było świadczenie usług, które polegały na wykonaniu kompleksowej obsługi urządzeń wodno-kanalizacyjnych oczka wodnego. Z [REDACTED] BCK zawarło cztery umowy, jedynymi nieprawidłowościami jakie stwierdzono był brak protokołu odbioru prac dołączany do rachunku wystawionego z tytułu wykonania umowy. Ze zleceniobiorcą [REDACTED] podpisano dwie umowy zlecenia, których przedmiotem było świadczeniem usług polegających na pomocy technicznej przy realizacji projektów artystycznych, koncertów i akcji promocyjnych oraz przy akcji Lato w Mieście. Umowy nie zawierały numeru konta bankowego, na które należało dokonywać płatności. W uzasadnieniu celowości zamówienia stwierdzono, że umowa jest niezbędna do realizowania w ramach niezbędnej pomocy technicznej przy realizacji wymienionych w dyspozycji wystaw i akcji BCK. Umowę zlecenia z BCK podpisał również [REDACTED]. Jej przedmiotem było wykonanie usług rozklejania plakatów promujących wydarzenia kulturalne organizowanych przez BCK. W uzasadnieniu celowości zamówienia stwierdzono „Promocja imprez odbywających się w BCK mająca na celu zwiększenie się ilości uczestników.” Z [REDACTED] podpisano umowę, której przedmiotem była obsługa sprzętu emisyjnego i obsługi sprzętu komputerowego w Dziale Prezentacji i Komunikacji Medialnej, montaż materiałów reporterskich, wsparcie działu Prezentacji i Komunikacji Medialnej w zakresie promocji Radia Bemowo FB, obsługa i koordynacja pracy reporterów i prezenterów radiowych. Umowa zlecenia nie zawierała numeru konta, na które należało dokonywać płatności. Podpisanie umowy było uzasadniane doświadczeniem zawodowym [REDACTED] i możliwością dostosowania czasu pracy do potrzeb wymogów stacji radiowej. Przedmiotem umowy [REDACTED] była praca w zakresie kadr i płac w umówionym okresie. Umowa nie zawierała numeru rachunku bankowego, na które należy dokonywać płatności. Umowa była konieczna ze

względu na niezbędne czynności do wykonania przez [REDAKTOWANE]. Zleceniobiorca [REDAKTOWANE] wykonywała umowę w siedzibie zleceniodawcy, miała za zadanie koordynowanie wydarzeń kulturalnych oraz promowanie ich. Umowa nie zawierała numeru konta, na które należało dokonywać płatności. Umowę zlecenia podpisała z BCK również [REDAKTOWANE] do jej zadań należało nawiązywanie nowych kontaktów z instytucjami kultury, ambasadami, stowarzyszeniami, fundacjami oraz jednostkami samorządowymi. Działalność [REDAKTOWANE] miała się przyczynić do zintensyfikowania działalności BCK. Uchybieniem ze strony urzędu było brak protokołów odbioru prac wymaganych przy wystawieniu rachunku. Przedmiotem umowy [REDAKTOWANE] było obsługa i pomoc od strony administracyjno-technicznej przy przedsięwzięciach kulturalnych zaplanowanych w II połowie 2010 roku w BCK. [REDAKTOWANE] zawarł z BCK cztery umowy. W uzasadnieniu pierwszej umowy zapisano, iż wykonawcy zaproponowano umowę zlecenie, ponieważ był osobą sprawdzoną. Uchybieniami jakim się dopatrzono był brak daty przy podpisie zleceniobiorcy przy rachunkach za wykonaną pracę oraz brak protokołów z odbioru prac w poszczególnych miesiącach. Ponadto w rachunki od stycznia do października 2012 roku wystawiono na kwotę 700 zł brutto, mimo iż w obowiązującej umowie ustalono wypłatę na poziomie 600 zł brutto, jednakże kontrolującym nie udało się ustalić dlaczego kwota na rachunkach została zmieniona. Kontrolni poddano również umowę zlecenia [REDAKTOWANE] zawartą z BCK. Przedmiotem umowy była obsługa szatni podczas wydarzeń kulturalnych organizowanych przez BCK. W umowie, jak i w później zawartym aneksie nie określono w jaki sposób będzie dokonywane rozliczenie czasu wykonywanej pracy. W dokumentacji brał być rozliczeń potwierdzających ilość przepracowanych godzin w trakcie wykonywania umowy. Nie było również protokołów odbioru wykonywania przedmiotu umowy. Przy wszystkich rachunkach brakowało wymaganej daty przy podpisie zleceniobiorcy. Zawarcie umowy z [REDAKTOWANE], poprzedzone było zapytaniem ofertowym. Przedmiotem umowy było m.in. obsługa sprzętu emisyjnego i komputerowego w radiu Bemowo FM. W umowie nie stwierdzono celowości zamówienia w merytoryczny sposób. Ponadto brak było protokołów odbioru wykonania przedmiotu umowy za miesiące od stycznia do maja 2014 roku. Na dziewięciu rachunkach nie stwierdzono również wymaganej daty przy podpisie zleceniobiorcy, co tłumaczone było niedopatrzeniem pracownika. Z [REDAKTOWANE] podpisano cztery umowy, których przedmiotem było prowadzenie prac pomocniczych w zakresie kadr i płac w siedzibie Zleceniobiorcy. W dokumentacji brakowało wymaganej „Dokumentacji podstawowych czynności”, a przy wystawianych rachunkach za wykonaną pracę dochodziło do nieprawidłowości podobnych jak u opisanych powyższej zleceniobiorców. Przedmiotem umowy [REDAKTOWANE] była obsługa od strony technicznej przedsięwzięć kulturalnych zleconych przez BCK. Przed zawarciem pierwszej umowy nie sporządzono wymaganej dyspozycji wydatkowania środków publicznych, jednakże nie potrafiono wyjaśnić dlaczego nie została ona sporządzona. BCK zawarło z [REDAKTOWANE] cztery umowy. Na poszczególnych rachunkach wystawianych za wykonywaną pracę w związku z zawartymi umowami brakowało wymaganej daty, która powinna znajdować się przy podpisie zleceniobiorcy, tłumaczono to niedopatrzeniem pracownika. Z protokołu pokontrolnego wynikało również, że [REDAKTOWANE]

[redacted] są w stanie potwierdzić, że [redacted] wykonywał swoją pracę. Z [redacted] zawarto umowę zlecenia w dniu 04.01.2013 roku, której przedmiotem było przygotowanie dokumentacji dotyczącej kontroli zarządczej oraz wykonanie przeglądu wewnętrznych aktów prawnych Zleceniodawcy pod kątem ich zgodności z aktualnym stanem prawnym. [redacted] zawarł umowę z BCK 1 lutego 2013 roku. Do jakiego zadań należała pomoc akustyczna i oświetleniowa przy organizowanych przez BCK imprezach kulturalnych. Umowa została zawarta na 6 miesięcy. W dokumentacji brakowało wymaganych protokołów odbioru prac, jak wynika z wyjaśnień [redacted]; w okresie obowiązywania umowy [redacted] nie przestrzegano zapisów zawartych w Zarządzeniu 3/12/2007. Wykonywanie powyższej umowy przez [redacted] potwierdzili [redacted]. Z [redacted] podpisano umowę zlecenia w dniu 1 września 2013 roku. Jej przedmiotem były m.in. czynności polegające na wynajmie powierzchni, sporządzania umów najmu i miesięcznych obciążeń za wynajem. Z dokumentacji wynikało, że przed zawartą umową nie przeprowadzono analizy dostępności usług będących przedmiotem zamówienia oraz nie było wymaganego zapytania ofertowego. Podobnie jak przy poprzednich umowach nie odnotowano przy poszczególnych rachunkach wymaganej daty przy podpisie Zleceniobiorcy. W dokumentacji brakowało również wymaganych protokołów odbioru prac wykonywanych zgodnie z powyższą umową. Zawarto umowę zlecenia z [redacted], której przedmiotem była m.in. obsługa administracyjno-techniczna imprez organizowanych przez BCK. Umowa została zawarta na czas określony, a w uzasadnieniu stwierdzono, iż konieczne jest zastępstwo dla [redacted]. Podobnie jak w innych zawieranych przez BCK umowach zlecenia w dokumentacji [redacted] brakowało wymaganych protokołów odbioru prac. Poddano kontroli również umowę zawartą z [redacted], której przedmiotem była wykonanie dzieła polegającego na wykonaniu autorskich opracowań utworów zespołu The Voices. Również w przypadku rachunku tej umowy brak było wymaganej daty przy podpisie Zleceniobiorcy, jak wyjaśniono jest to „przeoczenie wykonawcy podpisującego rachunek oraz pracownika przyjmującego wykonanie pracy”. Z osoba o danych [redacted] zawarto w dniu 17.02.2014 roku umowę o dzieło, której przedmiotem było wykonanie dzieła polegającego na wyprodukowaniu 16 autorskich programów radiowych w Radiu Bemowo.FM. w okresie od 01.03. do 30.06.2014 roku. Jak wynikało z protokołu [redacted] miał zakończyć współpracę z BCK po wykonaniu 04 autorskich audycji.

Jak wynikało z przywołanego protokołu pokontrolnego zakresem opisanej kontroli objęto również dotacje inwestycyjną w kwocie 100.000 zł przeznaczoną na wydatki inwestycyjne - modernizację i wyposażenie w niezbędną infrastrukturę techniczną Studia nagrań oraz Sal Teatralno -Widowiskowych w BCK. Dotacja miała być przeznaczona m. in. na niezbędne prace adaptacyjne związane ze studiem nagrań, takie jak wygłuszenie ścian oraz sufitów, przeróbkę instalacji elektrycznej i zakup niezbędnego sprzętu elektrycznego. W celu realizacji w/wym inwestycji w wyniku zamówienia publicznego podpisano umowę o nr BCK/2011/282/KP z architektem [redacted] na wykonanie projektu architektonicznego dotyczącego „Zmiany sposobu użytkowania i adaptacji akustycznej

pomieszczeń w istniejącym budynku BCK na potrzeby studia dźwiękowego”. Następnie przekazano wykonawcy dokumenty w celu realizacji prac projektowych przewidzianych powyższą umową, po czym potwierdzono przyjęcie projektów architektonicznych, które były niezbędne do złożenia wniosku o pozwolenie na budowę. W międzyczasie w ramach wydatkowania przyznanej dotacji inwestycyjnej zawarto umowę o nr BCK/2011/298/KP ze [REDAKTOWANE], prowadzącym działalność gospodarczą System BUDRBRAM [REDAKTOWANE] na wykonanie i dostarczenie 5 sztuk drzwi PCV z szybami dźwiękoszczelnymi zgodnych z parametrami wyszczególnionymi w ofercie zamówienia publicznego. Zawarto również umowę o nr BCK/2011/296/KP z [REDAKTOWANE] prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Master Sound, której przedmiotem było dostarczenie i montaż klimatyzatora MDC MHB-48HRN1 przeznaczonego do pomieszczenia Studia Nagrań BCK. W ramach umowy o nr BCK/2011/283/KP zakupiono również 6 sztuk dyfuzorów Diffractional oraz 2 sztuki dyfuzorów Schroeder. Kolejnym zakupem był monitor basowy ADAM SUB 10 mk II. Zakupiono również wiele innych elementów, które zostały ujęte w sprawozdaniu z realizacji inwestycji, podpisanym przez [REDAKTOWANE]

Jak wskazywała dokumentacja odmówiono zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę inwestycji polegającej na przebudowie pomieszczeń Centrum, kolejny tym razem uzupełniony wniosek również został odrzucony. Złożono również wniosek dotyczący przebudowy pomieszczeń BCK do Wydziału Architektury i Budownictwa Urzędu Dzielnicy Bemowo. W odpowiedzi wydano postanowienie, w którym wezwano BCK do usunięcia braków zawartych we wniosku. Jak wyjaśnił [REDAKTOWANE] z uwagi na fakt, iż BCK było zmuszone opuścić pomieszczenia w budynku przy ulicy Górczewskiej 201 tego nie zrobiono i nie podjęto kolejnych kroków zmierzających do realizacji opóźnionej o 3 lata inwestycji, dlatego też odmówiono zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na przebudowę pomieszczeń BCK z uwagi na upływ terminu na usunięcie nieprawidłowości.

Z zeznań przesłuchanych w charakterze świadka [REDAKTOWANE] oraz [REDAKTOWANE] - pracowników Biura Kontroli U. M. St. Warszawy, wynikało, że przeprowadziły dwie kontrole w 2015r. w Bemowskim Centrum Kultury. Pierwsza kontrola dotyczyła zatrudniania osób przez Pana Dyrektora [REDAKTOWANE] zakończyła się stwierdzeniem pewnych nieprawidłowości ale jedynie w zakresie błędów proceduralnych. Drugą z kontroli objęte były m in. zawierane przez byłego dyrektora tej jednostki [REDAKTOWANE] umowy cywilnoprawne z osobami fizycznymi za czas od 2010 do połowy 2014 roku. Dyrektor BCK [REDAKTOWANE] na zapytanie kontrolujących odnośnie zastrzeżeń co do zawieranych umów oświadczył, iż niektórzy pracownicy chcą zmienić swoje oświadczenia składane podczas poprzednich kontroli. Z umów wskazanych przez pana [REDAKTOWANE] wybrali 45 umów zleceń i o dzieło zawartych od 01 stycznia 2014 roku do 31 maja 2014 roku. Świadek [REDAKTOWANE] zeznała, iż [REDAKTOWANE] zgłaszał zastrzeżenia dotyczące zawarcia umów z Panem [REDAKTOWANE]. Zgłaszał wątpliwości co do wykonania przez te osoby zleconych zadań. Świadek stwierdziła, że podzieliły się z koleżanką [REDAKTOWANE] zleceniobiorcami.

W zakresie zleceniobiorcy [redacted] świadek zeznała, iż [redacted] wielokrotnie widział [redacted] wykonującego prace na rzecz BCK. W sprawie [redacted] nie rozmawiała z innymi pracownikami, gdyż nie udało jej się ustalić, z kim mogłaby porozmawiać. Często na zapytania skierowane do dyrektora [redacted] uzyskiwała odpowiedź, że nie ma pracowników, którzy mogliby wytłumaczyć stwierdzone nieprawidłowości, jak i wskazać osoby, które mogłyby w tym zakresie udzielić wyjaśnień. W przypadku umów z Panem [redacted] ostatecznie stwierdzono jedynie uchybienia proceduralne, związane np. z brakiem protokołów odbioru, z opisem wystawionych rachunków. Kontrola nie potwierdziła, że [redacted] nie wykonywał usług zleconych mu umowami. Jeżeli chodzi o umowy zlecone [redacted] to pierwsza z tych umów została zawarta w marcu 2011 roku i dotyczyła identyfikacji ryzyka realizacji zadań BCK oraz oszacowania związanych z tym zagrożeń w ramach wdrażania procedur kontroli zarządczej i inne. W trakcie kontroli potwierdzono, że [redacted] wykonywała czynności z tym związane. M. in. ustalono, iż opracował projekt jednego z zarządzeń dyrektora tej jednostki, dotyczącego właśnie kontroli zarządczej. Zleceniobiorca miał dodatkowo przeszkolić pracowników w zakresie tego zarządzenia ale brak było dokumentów potwierdzających takie szkolenia, pracownicy też sobie nie przypominali takich szkoleń. Z BCK uzyskała protokół odbioru usług świadczonych przez [redacted] w ramach zawartej umowy. Na okazanym projekcie zarządzenia [redacted] nanosił nawet adnotacje dotyczące konieczności wprowadzania poprawek. Kontrolującym przedłożono protokół odbioru pracy z dnia 30.12.2011 roku podpisany przez [redacted]. Dyrektor [redacted] oświadczył, że nie posiada wiedzy czy zarządzenie zostało wprowadzone. [redacted] zawarła następnie kolejne trzy umowy. Dotyczyły one prowadzenia prac pomocniczych w księgowości. [redacted] oświadczyła w wyjaśnieniach, że [redacted] nie świadczyła usług związanych z tymi umowami. Brak było także protokołów odbioru prac. W przypadku zleceniobiorcy [redacted] w trakcie kontroli zostało stwierdzone, że zawarto z nim pięć umów związanych z wykonaniem kompleksowej usługi obsługi urządzeń wodno-kanalizacyjnych oczka wodnego w amfiteatrze. Na podstawie dokumentacji oraz rozmów z pracownikami zostało potwierdzone, że zleceniobiorca świadczył usługi z zawartych umów. W przypadku zleceniobiorcy [redacted] zawarte były dwie umowy. Brak było protokołów odbioru prac. [redacted] oświadczył, że nie posiada w tym zakresie wiedzy i nie odbierał prac od [redacted]. [redacted] oświadczył, że nie kojarzy [redacted]. W sposób jednoznaczny kontrola nie zweryfikowała, czy [redacted] wykonywał usługi, czy też umowy były fikcyjne. Odnośnie zleceniobiorcy [redacted] świadek zeznała, że zawarto z nim dwie umowy, pierwsza dotyczyła rozklejania plakatów. Miała wątpliwości co do konieczności jej zawarcia. Jednak nie drążyły tematu, chodziło o kwotę 600 zł brutto, przewidziane wynagrodzenie nie było zawyżone. Uznały, że wykonanie tej umowy było wysoce prawdopodobne. Druga z umów związana była ze świadczeniem pomocy przy prowadzeniu warsztatów z konstrukcji mebli z

palet przemysłowych. Kontrola potwierdziła, że ten zleceniobiorca wywiązał się z warunków umowy i pomagał w prowadzeniu zajęć. Potwierdzili to inni pracownicy centrum, także sam dyrektor [REDACTED]. W przypadku zleceniobiorcy [REDACTED] ustalono, że zawarto z nim jedną umowę w zakresie obsługi sprzętu emisyjnego i sprzętu komputerowego. [REDACTED] oświadczył, że nie pamięta, czy zleceniobiorca wywiązał się z umowy. Kontrola nie zweryfikowała w sposób jednoznaczny czy zleceniobiorca [REDACTED] świadczył usługi określone w umowie. Stwierdzono także że w/wym zleceniobiorcy mieli także zlecenia w Ośrodku Sportu i Rekreacji dla Warszawy Bemowa. Jeżeli chodzi o zleceniobiorcę [REDACTED] to stwierdzono, że postępowanie kierownictwa BCK było w zakresie zawarcia z nią umowy zlecenia zgodne z obowiązującymi przepisami a samo zawarcie umowy jak najbardziej zasadne i wynikało z konieczności zapewnienia obsługi kadrowej tej jednostki. W przypadku umów z [REDACTED], jak zresztą umów z innymi zleceniobiorcami wykazano błędy proceduralne wynikające z braku niektórych dokumentów. Jeżeli chodzi o zlecenie dla [REDACTED] to pośrednio potwierdziła wykonanie przez nią usług [REDACTED], wskazując że w czasie objętym umową odbyły się zorganizowane przez centrum dwie imprezy kulturalne. Wobec powyższego kontrola nie zgłosiła zastrzeżeń co do wykonania przez [REDACTED] zleconych prac. W przypadku zleceniobiorcy [REDACTED] w odpowiedzi na zapytanie kontrolujących otrzymano materiały związane z realizacją zadań objętych umową (w tym koncepcję rozwoju dzielnicowego radia i BCK) oraz pisemne stanowisko dyrektora [REDACTED] który potwierdził, że [REDACTED] zajmowała się koncepcjami rozwoju radia, jak i centrum. Wykonywanie usług przez zleceniobiorczynię potwierdziła [REDACTED]. Z kolei dyrektor [REDACTED] zdeprecjonował wartość dokumentów wytworzonych w ramach usług przez [REDACTED]. Jak zeznała świadek kontrola potwierdziła, że [REDACTED] wykonywała usługi, natomiast można mieć wątpliwości co do złożonego przez nią materiału. Doszło w tym zakresie do zaprezentowania całkiem odmiennego stanowiska przez dyrektora [REDACTED] i dyrektora [REDACTED]. W przypadku zleceniobiorcy [REDACTED] stwierdzono, że zawarto z nim jedną umowę na wykonanie 16 autorskich programów radiowych. Jak ustalono zleceniobiorca wykonał umowę. Zleceniobiorca wystawił tylko jeden rachunek na kwotę 600 zł, a przewidywane było łączne wynagrodzenie w wysokości 2400 zł. Wynikało to z tego, że zleceniobiorca przerwał umowę i wystawił rachunek tylko za okres w jakim świadczył usługi. Jak dodał świadek do protokołu kontroli przyjęli pisemne oświadczenia pracowników BCK złożone przed dyrektorem [REDACTED] w sprawie wykonywania pracy przez [REDACTED]. Z oświadczeń wynikało, że wykonywane przez tych pracowników czynności zostały przypisane właśnie tym dwóm osobom. Jednak te sprawy nie były przez nich kontrolowane, gdyż je objęła poprzednia kontrola z 2014 roku. Zeznania świadka [REDACTED] korespondowały z zeznaniami [REDACTED]. W/wym dodała, iż jeżeli chodzi o sprawę dotacji to była to dotacja na kwotę 100 000 zł. Dotacja była przeznaczona na projekt przebudowy studia i zakupu

sprzętu do studia nagrań. Ujawniła, że projekty budowlane za które zapłacono ok. 30 000 zł zostały zlecone i wykonane już po tym, jak te pomieszczenia zostały na przestrzeni lat przebudowane. Z dokumentacji wynikało, że jedno z tych pomieszczeń zostało przebudowane już nawet w 2008 roku. Z kolei w przypadku wyposażenia studia nagrań okazało się, że z zakupionego sprzętu za ponad 60 000 zł to tylko jedno urządzenie, zakupione za około 4.000 zł, było używane, natomiast pozostały sprzęt znajdował się w jednym pomieszczeniu. Sprzęt ten był nie używany i z tego co pamiętała znajdował się jeszcze w opakowaniu. Stan ten został stwierdzony przez kontrolujących w obecności [REDACTED] i [REDACTED] oraz kierownika działu administracyjno-gospodarczego. Nikt nie potrafił racjonalnie wyjaśnić dlaczego ten sprzęt nie był używany. We wnioskach z kontroli stwierdzili niegospodarność w dysponowaniu dotacją przez ówczesnego kierownika jednostki [REDACTED]. Świadek dodał także, iż w trakcie kontroli dyrektor [REDACTED] podał nazwiska kolejnych zleceniobiorców do których miał zastrzeżenia i wątpliwości czy faktycznie wykonywały zlecenia. Wskazał przy tym nazwiska [REDACTED] i [REDACTED]. Pamięta, że [REDACTED] odpowiedziała, iż [REDACTED] i [REDACTED] nie świadczyli usług. Jak dodał świadek z tego co pamięta, to kontrola wykazywał, iż część umów zleceń była w rzeczywistości fikcyjna.

Na podstawie złożonych przez w/wym świadków zeznań, jak i protokołu z kontroli ustalono kolejne osoby, co do których istniało podejrzenia, że nie wykonywały prac będących przedmiotem zawartych umów. W tym zakresie wystąpiono do dyrektora BCK o przekazanie kopii pełnej dokumentacji dotyczącej świadczenia usług przez [REDACTED]

Z zeznań przesłuchanego w sprawie w charakterze świadka [REDACTED] który podtrzymał zgłaszane wcześniej zastrzeżenia w stosunku do umów zleceń zawieranych przez poprzedniego [REDACTED] wynikało, iż poza w/wym. zleceniobiorcami jego wątpliwości wzbudziły również umowy zawarte z [REDACTED]. Jak przyszedł do BCK w czerwcu 2014 roku, to natychmiast polecił rozwiązać umowę z [REDACTED]. Z dwoma innymi osobami kwestionowanymi przez pana [REDACTED] umowy zostały rozwiązane wcześniej. Wydawało mu się, że jeszcze tego samego dnia jak wydał polecenie rozwiązania umowy wpłynął do niego wniosek [REDACTED] o rozwiązanie umowy. Gdy wpłynęły rachunki za dwa ostatnie miesiące na [REDACTED] uznał, iż umowa dotyczy rzeczy, które w jego przekonaniu powinny być udokumentowane (np. przygotowania materiałów dla Radia Bemowo FM, obsługi portali społecznościowych), żądając dowodów potwierdzających, że [REDACTED] te prace wykonał. Jednak żadnych dowodów mu nie przedstawiono. Od [REDACTED] otrzymał informację, że [REDACTED] przekazywał przygotowane przez niego dokumenty w formie pisemnej, które następnie po wykorzystaniu zostały

zniszczone. W jego ocenie nie można było ich zniszczyć gdyż powinny stanowić dokumentację związaną z wykonaniem zlecenia. Na zapytanie świadka w czerwcu [REDACTED] czy [REDACTED] obsługiwał profil facebookowy radia, otrzymał odpowiedź twierdzącą. Dodali, iż [REDACTED] nie miał konta na facebooku, udostępnili mu swoje konta i hasła. Po konsultacji z adwokatem postanowił wypłacić 1/5 wynagrodzenia [REDACTED], gdyż [REDACTED] potwierdzała wykonanie jednego zadania. Chodziło tu o udział w imprezach organizowanych przez BCK. [REDACTED] w trakcie rozmowy powiedział mu, że o zatrudnieniu [REDACTED] w BCK dowiedziała się w trakcie tzw. afery bemowskiej. Z zleceniobiorców świadek pamiętał [REDACTED] gdyż ich przypadek był szczególny. Jeżeli chodzi o przypadek [REDACTED] to po zapoznaniu się z dokumentami załączonymi do rachunków, stwierdził, że są one dostępne w internecie i zostały przygotowane przez podmiot zewnętrzny a nie [REDACTED]. Zdziwił go też projekt związany ze sztuka ulicy na Bemowie, że zlecono go [REDACTED] a nie [REDACTED] który jest organizatorem Szablon Dżemu i posiada szerokie kontakty zagraniczne i krajowe w świecie sztuki ulicy. W przypadku [REDACTED] to umowa wykazała, że ona wykonywała pierwszą z umów natomiast następną nie wykonywała. Zarówno umowa z [REDACTED] zostały rozwiązane w momencie wybuchu afery bemowskiej. Jeżeli chodzi o [REDACTED] to [REDACTED] zwrócił mu uwagę, że wynagrodzenie [REDACTED] jest za wysokie jak na zakres świadczonych prac. Pracownicy namówili go żeby zostawić [REDACTED] na okres wakacyjny, [REDACTED] zgodził się także na obniżenie honorarium. Świadek dodał, iż widział jak [REDACTED] wykonywał swojej zadania. Przeszedł świadczyć pracę gdy przeszedł na zwolnienie lekarskie OSiR Bemowo, którego był pracownikiem etatowym. Według świadka [REDACTED] dobrze wywiązuje się ze swoich zadań, dobrze zajmuje się oczkiem wodnym. [REDACTED] jest etatowym pracownikiem BCK, świadek nie wnosił zastrzeżeń do jego umowy. [REDACTED] zajmuje się kadrami i płacami. Kontrola nie miała zastrzeżeń co do jej umowy na urlopie macierzyńskim, uznała ją za legalną. [REDACTED] jest również etatowym pracownikiem BCK ale nie widział jej jeszcze bo odkąd przyszedł jest na urlopiach. Była najpierw zatrudniona na zlecenie, potem przeszła na etat. [REDACTED] pracował w Radio Bemowo, świadczył usługi gdy świadek przyszedł do BCK. Innych zleceniobiorców nie kojarzył. Świadek dodał, że w przypadku [REDACTED] zbadał dokumentację, która jest dostępna w BCK i stwierdził, że rachunki odbierały albo [REDACTED] albo [REDACTED] które potwierdzały odbiór pracy. Dodatkowo znalazł potwierdzenie odbioru prac [REDACTED] sygnowane przez [REDACTED]. W tych odbiorach były dwie rzeczy jedna wskazywała na to, że [REDACTED] przygotowywała materiały na potrzeby promocji BCK a druga, że opracowywała koncepcję i organizowała w wymienionych wydarzeniach Centrum. Doszedł do wniosku, że w tych wydarzeniach pracowali inni pracownicy Centrum, którzy mogliby potwierdzić udział [REDACTED]. Spotkał się z w/wym. Według jego

zeczna [REDACTED] zachowywała się dziwnie, była spięta. Mówiła że nie do niej należy ocena czy ktoś wykonywał pracę i otrzymywał za to odpowiednie wynagrodzenie. Nie otrzymała od niej odpowiedzi, czy ktoś jej przygotowywał pisma, czy ktoś ją nakłaniał do złożenia podpisu. W trakcie przesłuchania świadek zaprzeczył, by wywierała presję na pracownika [REDACTED] aby ta oświadczyła kontrolującą jednostkę, że [REDACTED] a nie wykonywała usług. Rozmawiała następnie z pracownikami, którzy uczestniczyli w wydarzeniach wskazanych w potwierdzeniach odbioru prac [REDACTED] tj. [REDACTED]

Rozmawiała także z [REDACTED], która poinformowała go że wydarzeniem Orientalny Koktajl od początku zajmował się pracownik na zlecenie [REDACTED]. Wysłał do tej Pani maila. Pokazywał tym osobom zdjęcie [REDACTED] jednak żaden z pracowników takiej osoby nie kojarzył. Kojarzyli samo nazwisko, gdyż przewijało się w „aferze bemowskiej”. Poinformował o tym [REDACTED], dalej udzielała w zasadzie te same odpowiedzi, odmówiła złożenia podpisu z treści rozmowy.

Przesłuchana w charakterze świadka [REDACTED] z Bemowskiego Centrum Kultury, od 2010 roku pracownice działu programowego. Świadek znała zleceniobiorcę [REDACTED] który z BCK miał zawartą umowę, w ramach której świadczył usługi. Widziała go jak pomagał w organizacji kilku wydarzeń przeprowadzonych przez Centrum. Na pewno był zaangażowany w organizację Pikników Rodzinnych. Był głównie wykorzystywany do prac fizycznych, prznosił sprzęty, rozstawiał namioty, jak wynikała potrzeba szybkiego transportu to on w tym pomagał, wykorzystywał do tego swój prywatny samochód. Nie znała [REDACTED] słyszała z plotek że miała świadczyć usługi na rzecz BCK, że z nimi współpracowała. Potwierdziła, że pracował dla nich [REDACTED] konserwator oczka wodnego. Potwierdziła [REDACTED], pracuje w BCK do dnia dzisiejszego, jest konserwatorem technicznym. Podobnie [REDACTED] pracuje w BCK do dnia dzisiejszego, zajmuje się sprawami kadrowymi. Potwierdziła też [REDACTED] która świadczyła usługi na rzecz BCK, pracowała w dziale marketingu, opiekowała się praktykantami i wolontariuszami. Brała też udział w organizacji imprez. Potwierdził zleceniobiorcę [REDACTED] wie że świadczył usługi, zajmował się korespondencją, chodził z pocztą, pomagał też w kilku imprezach, gdzie pomagał w przenoszeniu rzeczy a także roznosił ulotki. [REDACTED] wiedziała że świadczył usługi na rzecz BCK, zajmował się szatnią w trakcie imprez. [REDACTED] też była na zleceniu, przyszła na zastępstwo za świadka w 2011 roku, początkowo pracowała w dziale administracji, po powrocie do pracy świadka dalej pomagała, częściowo podzieliły się obowiązkami. [REDACTED] sporządzała umowy cywilno-prawne, zajmowała się grafikami, koordynowała personel sprząający. Świadek potwierdziła [REDACTED] pracował w radio, słyszała jego audycje. Na imprezach był konferansjerem i puszczał muzykę. Kojarzyła [REDACTED], to była osoba, która przychodziła do kadr, pomagała [REDACTED] by pomóc w prowadzeniu

spraw kadrowych. Świadek znała też [REDAKTOWANE], by u nich świadczył usługi, zajmował się głównie obsługą akustyczno-techniczną imprez. Był bardzo profesjonalny, widziała go kilkakrotnie, pracował przez kilka miesięcy. Był bardzo przydatny, była z niego zadowolona. Zapytana o [REDAKTOWANE], świadek zeznała, iż kojarzy takie nazwisko, wie że taka osoba świadczyła jakiś prace dla BCK. Podobnie kojarzyła nazwisko [REDAKTOWANE]. Miała wrażenie, że słyszała nazwisko [REDAKTOWANE]. Świadek potwierdziła, że [REDAKTOWANE] pracował w radiu Bemowo FM, a także wspierał innych pracowników przy organizacji imprez przez BCK. Była pewna, że pomagał kilka razy przy ich imprezach, nie kojarzyła, by widziała go w samym radio. Nazwisko [REDAKTOWANE] było jej znane lecz nie wiedziała, czy taka osoba świadczyła usługi na rzecz BCK. Innych zleceniobiorców nie kojarzyła.

Świadek [REDAKTOWANE] z Bemowskiego Centrum Kultury, zeznała że w BCK pracowała marketingu oraz od około trzech miesięcy w dziale programowym. W trakcie żadnej z kontroli prowadzone w BCK nie składała wyjaśnień. Miała bezpośredni kontakt z [REDAKTOWANE], wiedział że współpracował z BCK przez kilka lat. Jak się coś zepsuło, jakieś urządzenie muzyczne to [REDAKTOWANE] zawoził je do naprawy, nie potrafiła powiedzieć, czy pomagał przy imprezach. Słyszała nazwisko [REDAKTOWANE] ale nic nie potrafiła powiedzieć na jej temat. Kojarzyła nazwisko [REDAKTOWANE]. Świadek potwierdziła niektórych zleceniobiorców BCK w tym [REDAKTOWANE] -pracuje z nimi od czterech-pięciu lat jako konserwator, nie wiedziała czy pracował wcześniej na zlecenie; [REDAKTOWANE] -znała ja jako [REDAKTOWANE] BCK, [REDAKTOWANE] -aktualnie koleżankę z działu programowego, wcześniej pracownię marketingu, [REDAKTOWANE] pracował u nich na zlecenie, zajmował się pocztą, głównie wysyłał listy a poza tym roznosił ulotki; [REDAKTOWANE] pracował u nich na zlecenie w radio, chyba od samego początku, zajmował się ramówką i chyba marketingiem, prowadził audycje, był angażowany jako radiowiec i konferansjer w wydarzeniach; [REDAKTOWANE] był u nich akustykiem przez kilka miesięcy, dostał zlecenie jak odszedł [REDAKTOWANE] chwile później odszedł jeszcze [REDAKTOWANE] obsługiwał wydarzenia oraz [REDAKTOWANE] wiedział, że został oddelegowana do nich z UD Bemowo za któregoś z pracowników, potem była chyba na etacie, a następnie przez jakieś pół roku, a może nawet rok miał zlecenie, zajmował się administracją tzn. wynajmem sal a także zamawianiem materiałów biurowych. Świadek kojarzyła nazwisko [REDAKTOWANE] ale nie wiedziała czy świadczyła usługi na rzecz BCK. Kojarzyła nazwisko [REDAKTOWANE] ale nie wiedziała, czy świadczył usługi na rzecz BCK. Oświadczyła, że kojarzy osobę [REDAKTOWANE] z radiem. Z tego co wiedziała- jak zeznała- w radio zajmował się ramówką. Zapytana o [REDAKTOWANE] świadek zeznała, iż od około roku pytało ja o nią kilka osób z BCK, czy ja zna. Nie znała tej osoby. Wiedziała, że taka osoba była w rejestrze umów, nie wiedziała czym zajmowała się w BCK. Jak dodała wydaje jej się niemożliwe, żeby wykonywała prace biurowe przez trzy miesiące a jej przez ten czas nie poznała. Wcześniej był taki zwyczaj, że jak osoba

przychodziła do pracy na okres dłuższy niż tydzień, czy dwa to taka osoba była przedstawiana pracownikom. Innych zleceniobiorców BCK świadek nie kojarzył.

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [REDAKTOWANE]
- pracownicy Urzędu M. St. Warszawy Dzielnicy Bemowo a wcześniej do czerwca 2015 roku pracownicy Bemowskiego Centrum Kultury –aktualnie na urlopie bezpłatnym w BCK, wynikało, iż nie kojarzyła kwestionowanych zleceniobiorców BCK o nazwiskach [REDAKTOWANE]

[REDAKTOWANE] Kojarzyła bądź znała nazwiska [REDAKTOWANE] jak zeznała wie, że ta pracowała w BCK chyba w dziale administracyjnym i zajmowała się administracją obiektu; [REDAKTOWANE] kojarzyła go jako instruktora w BCK, mieli bardzo dużo umów zleceń i na tych umowach zatrudniali instruktorów, [REDAKTOWANE] jak zeznała współpracowała z nią, to było na etapie gdy pracowała w dziale marketingu, [REDAKTOWANE] świadczyła pomoc przy pracach marketingowych, pracowała jako zleceniobiorca a nie pracownik etatowy. [REDAKTOWANE] zajmowała się roznoszeniem plakatów i materiałów reklamowych, drobnymi poprawkami w tekstach, zakupami drobnych rzecz, nie potrafiła powiedzieć jak długo ta współpraca trwała; [REDAKTOWANE] co do którego wydawał jej się, iż pracował w radio Bemowo.FM, jednak nic więcej nie potrafiła w tej sprawie powiedzieć, gdyż z radiem nie współpracowała; [REDAKTOWANE] kojarzyła, iż zajmował się zakupami w BCK, jak potrzebował kupić kabel do urządzenia to właśnie do niego dzwoniła. Coś jej mówiło nazwisko [REDAKTOWANE] jednak trudno jest je powiązać z konkretną osobą.

Przesłuchana w charakterze świadka [REDAKTOWANE] Bemowskiego Centrum Kultury od 01 lipca 2009 roku zeznał, iż znana jest jej z kontaktów zawodowych [REDAKTOWANE] Umów z [REDAKTOWANE] było około 5, pierwsza umowa o dzieło a pozostałe to umowy zlecenia w okresie 2010-2014 chyba do marca. Z [REDAKTOWANE] wynikało, iż jest finansistką. Pierwsza umowa było to przygotowanie jakiś dokumentów dotyczących ryzyka, pozostałe umowy to pomoc w wydziale księgowości. Wszystkie umowy podpisywał [REDAKTOWANE] ona parafowała, parafował też z-ca dyrektora [REDAKTOWANE] oraz radca prawny. Świadek zeznała, że [REDAKTOWANE] wykonała pierwszą pracę pozostałe nie. Przed pierwszą umowa [REDAKTOWANE] dostała dyspozycje od dyrektora (mailem), żeby przygotować umowę i dokumenty. Ta pierwsza pracę [REDAKTOWANE] wykonała i zostało jej wypłacone wynagrodzenie. Przy tej umowie [REDAKTOWANE] nie musiała pracować w biurze. Przy pozostałych umowach podobnie dyrektor telefonicznie czy ustnie polecał sporządzać umowy zlecenia [REDAKTOWANE] Na podstawie tych umów nie musiała ona wykonywać wszystkich czynności w instytucji. Ale część tych prac zasadnym było wykonanie w biurze. Jak zeznała [REDAKTOWANE] ta Pani do biura nie przychodziła. Świadek powinna odbierać jej pracę. Z zeznań świadka wynikało, że zatwierdzała wykonanie pracy [REDAKTOWANE] przekazała rachunek do zatwierdzenia dyrektorowi ponieważ miała poczucie, że takie jest oczekiwanie ze strony dyrektora

a jednocześnie obawiała się że niewykonanie tego może spowodować utratę pracy, na co nie mogła sobie pozwolić z uwagi na sytuację osobistą, rodzinną i finansową. Jednak nigdy nie rozmawiała z dyrektorem co by było gdyby tego nie podpisała. Dyrektor był znany z porywczego charakteru, niejednokrotnie zdarzało się, że w przypadku gdy podważała jego decyzje, mówił, że ją zwolni. Po pewnym czasie przyzwyczała się do tego typu zachowań. Podświadomie jednak obawiała się zwolnienia z pracy. Rozmawiała z dyrektorem i z-ca dyrektora [REDACTED] [REDACTED] na temat zasadności przygotowania tych umów. Dyrektor nie wdawał się w dyskusję polecił je wykonać, [REDACTED] miał takie samo zdanie jak ona, że nie jest to dobre ani potrzebne. Dyrektor też podawał wysokość wynagrodzenia, nie ustalał tego, nie była też odpowiedzialna za kontrole efektów pracy [REDACTED] miała je tylko odbierać. Nie wiedziała z kim prywatnie związana była [REDACTED], nie miała świadomości o jakichkolwiek powiązaniach pomiędzy [REDACTED] a dyrektorem. Świadek kojarzyła zleceniobiorcę [REDACTED] ale tylko z dokumentów, była ona zatrudniona przez inny dział, chyba marketingowy lub radiowy. Parafował jej umowę, stwierdzenie wykonania pracy sporządzała osoba nadzorująca prace – kierownik działu, nie znała okoliczności co do zatrudnienia [REDACTED]. W swoich zeznaniach świadek potwierdziła realizację zleceń [REDACTED] osoba ta wykonywała uczciwie swoją pracę, uzgodnili z dyrektorem potrzebę zatrudnienia tej osoby, było to przyjsciu do pracy świadka bo w księgach rachunkowych panował bałagan; do 2009 roku firma zewnętrzna prowadziła kadry i płace, [REDACTED] przychodziła 2-3 razy w tygodniu, pracowała normalnie rok, potem tylko okresowo na sezon związany z rozliczeniem pracowników z podatku dochodowego; [REDACTED] kojarzyła jej nazwisko, osoba ta została zatrudniona najpierw chyba na umowę zlecenia, potem na umowę o zastępstwo, wykonywała swoją pracę bardzo rzetelnie w biurze, sporządzała umowy wynajmu, zakupów dla BCK, zaopatrywania w materiały biurowe i inne; [REDACTED] -kojarzyła jako osobę współpracującą z działem administracji, z noszeniem i odbieraniem korespondencji na pocztę; [REDACTED] przypominała sobie taką osobę jako współpracownika radia Bemowo FM, faktycznie wykonywał pracę w budynku BCK; [REDACTED] -kojarzyła, że miał jakąś umowę na 2 miesiące na usługi prawnicze, nie pamiętała w jakim okresie nie musiał przebywać na terenie biura, [REDACTED] - była pewna, że pracował u nich jako pomoc w dziale administracji, robił jakieś zakupy i chyba pomagał przy amfiteatrze, faktycznie pracował; [REDACTED] pracował na umowę zlecenia, świadczył usługi czyszczenia oczka wodnego; [REDACTED] o ile dobrze pamiętała to był młody chłopak, który miał poprowadzić jakieś autorskie audycje w radiu Bemowo FM, przeprowadził chyba dwie audycje a potem rozwiązał z nimi umowę; [REDACTED] był zatrudniony w momencie kiedy brakowało rak do pracy o ile chodzi o akustyków, pomagał przy obsłudze akustycznej imprez organizowanych przez BCK, faktycznie świadczył pracę; Kojarzyła nazwisko [REDACTED] ale bardziej z kserowanych do kontroli dokumentów, na pewno parafowała umowę, natomiast nie kojarzyła okoliczności

zatrudnienia na jakim stanowisku i w jakim okresie. Podobnie świadek kojarzyła nazwiska([redacted] oraz [redacted] z dokumentów ale nie kojarzyła ani osoby ani charakteru pracy. Świadek kojarzyła także [redacted] jako osobę zatrudnioną w dziale marketingu, nie pamiętała w jakim okresie, nie wiedziała czy wykonywała pracę, kojarzyła ja z kserowanych dokumentów. Wydawało jej się, że [redacted] robiła jakąś strategię marketingową. Kojarzyła [redacted] tylko ze słyszenia, że pracował w radio Bemowo FM, nie wiedziała czy faktycznie pełnił pracę i w jakim okresie;

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka [redacted] wynikało, że od 01 grudnia 2009 roku pracuje w BCK, zaś około 2011 roku zostały mu powierzone obowiązki zastępcy Dyrektora Bemowskiego Centrum Kultury. Podlegały mu dział programowy i administracyjny. Obecnie od 01 stycznia 2016 roku nadzoruje prace działów administracyjnego i działu zajęć stałych. Kadry i księgowość to działy podlegające od początku jego pracy dyrektorowi. Jak wynikało z jego zeznań zleceniobiorczyni [redacted] widział raz w życiu, na imprezie-premierze teatralnej organizowanej w Sali widowiskowej przy ulicy Górczewskiej. Była w obecności [redacted], który był jej partnerem a może nawet mężem.

Nie pamiętał okoliczności w jakich poznał [redacted] nie pamiętał czy widział ją kiedykolwiek indziej. Nie kojarzył żeby ją widział w Centrum. Nie przypominał sobie ażeby rozmawiał z [redacted] na jej temat. Temat [redacted] pojawił się w zeszłym roku. Rozmawiał w tej sprawie m. in. z [redacted], która powiedziała mu, że zatrudnienie [redacted] nie było konieczne. Od [redacted] wiedział, że [redacted] przez jakiś czas na wstępie świadczyła usługi, a potem było gorzej i miała z niej mały pożytek. Nie informowała go by swoje zastrzeżenia zgłaszała wcześniej do dyrektora [redacted]. Nie miał wcześniej takiej wiedzy. Nikt mu nie zgłaszał takich zastrzeżeń. W jego ocenie [redacted] jest osoba solidna i wnosi, że o swoich uwagach mówiła dyrektorowi [redacted]. Kojarzy, że [redacted] była biegłym rewidentem, jednak nie potrafił odpowiedzieć skąd miał taką wiedzę. O tym, że [redacted] miała zawartą umowę z BCK wiedział, natomiast nie miał wcześniej świadomości, że ta umowa była kontynuowana przez kilka lat. O tym dowiedział się po kontroli chyba nie z dokumentów a z nieformalnych rozmów z pracownikami. Poza [redacted] rozmawiał chyba jeszcze z [redacted]. Były to luźne rozmowy które niczego nie wniosły. Znał wcześniej [redacted], gdy ten był szefem [redacted] nie utrzymywali bliższych relacji. Nie rozmawiali w sprawie usług świadczonych przez [redacted] miała jeszcze umowę z OSiR Bemowo, wydawało mu się, że podpisywał przed rozwiązaniem umowy w OSiR jeden z rachunków wystawionych przez [redacted]. Świadek potwierdził wykonywanie prac na rzecz BCK przez [redacted] na rzecz BCK. Związane to było z tym, że pojawiła się jakiś czas temu szansa ażeby radio Bemowo było emitowane nie tylko przez Internet ale też klasycznie. Potrzebowali wtedy osoby która umożliwiłaby przekierowanie działalności radia i uzyskanie częstotliwości. [redacted] została zarekomendowana przez kogoś, chyba przez [redacted], która posiada

odpowiednie kontakty. Po rozmowie z [REDAKTOR] odniósł pozytywne wrażenie i zawarło z nią umowę. Nadzorował jej prace, odbywali wspólne spotkania, wyjeżdżali na spotkania w sprawie radia. W jego ocenie była to osoba kompetentna. Z szerokimi kontaktami tak w świecie biznesu jak i polityki. Przekazała mu jakieś analizy, zestawienia dotyczące słuchalności radia. Przekazał te materiały kontrolującym jednakże nie wszystkie bo część mu zginęła jak przechodził do OSiR. Krytycznie ocenił je [REDAKTOR] jednakże to była jego opinia. Stwierdził, że te materiały były ogólnodostępne. Niezależnie od tego musiał je ktoś zrobić. Nie kontynuowali współpracy z [REDAKTOR] gdyż nie było szans na rozszerzenie działalności radia. W ramach swojej pracy [REDAKTOR] miała także kontakt z [REDAKTOR]. Świadek potwierdził realizację umów zleceń przez [REDAKTOR] - miał z nią częsty kontakt, pomagała w kadrach, zajmowała się sprawami kadrowymi, pomagała zapewne w wypełnianiu PIT-ów; [REDAKTOR] pracowała w administracji, była solidnym i dobrym pracownikiem, był zadowolony z jej pracy; [REDAKTOR] to był chyba młody chłopak, który wykonywał prace pomocnicze, ulegał z korespondencją na pocztę, wydawało mu się, że też roznosił ulotki i rozwieszał plakaty; [REDAKTOR] - znał go jako chłopaka, który przez długi czas pracował w radio Bemowo FM., był prawą ręką [REDAKTOR], w radio natomiast było co robić bo nadawało 7 dni w tygodniu 24 godziny na dobę, przewinęło się przez nie setki osób; [REDAKTOR] - młodego prawnika, który przychodził, gdyż miał coś zaopiniować, chodziło o jakąś usługę na rzecz Centrum, mogło chodzić o regulamin; [REDAKTOR] - ktoś taki był w administracji, wypełniał jego dokumenty ale go nie nadzorował, współpraca z [REDAKTOR] była epizodyczna; [REDAKTOR] była taka osoba, miał chyba wspierać marketing a właściwie pomagać na imprezach, zapamiętał ją ponieważ w jakiejś rozmowie okazało się, że ma kontakty w jakiejś firmie leasingowej a oni chcieli znaleźć sposób na zakup sprzętu koncertowego; [REDAKTOR] to był człowiek który pracował w radio a jego zadaniem było wspieranie radiowców w pracy, widział go kilka razy; [REDAKTOR] - znał go jako pracownika OSiR oraz BCK, wykonywał prace, był pomocny, wykonywał prace pomocnicze polegające na przywożeniu sprzętu np. kosiarek, w tym celu wykorzystywał nawet swój prywatny samochód, robił zakupy i pomagał na imprezach; [REDAKTOR] w BCK zajmuje się fontanną i oczkiem wodnym przy amfiteatrze, [REDAKTOR] - to jego kolega, którego zna od ponad 30 lat, to świadek zaproponował mu współpracę, zajmował się prowadzeniem audycji radiowej, miał autorska 2-godzinna audycję, w trakcie której prezentował muzykę angielską, po 3-4 audycjach zrezygnował; [REDAKTOR] świadek domyślał się że chodzi o akustyka, zapamiętał go bo miał tatuaże, wielokrotnie widział go na imprezach gdzie pracował jako akustyk. Świadek kojarzył [REDAKTOR] jak zeznał jako osobę z radiem Bemowo. Jednak jak dodał tyle tam osób się przewinęło, że nie pamiętał czym on się tam zajmował.

Na koniec świadek zeznał także, iż w BCK rozbudowywali także studio nagraniowe (dźwiękowe), jednak nie udało się im tego zakończyć. Chcieli sprofesjonalizować studio, jakie znajduje się w szkole przy ulicy Górczewskiej 201 na poziomie minus 1. W tym celu zawarto umowy z uprawnionymi architektami, celem wykonania projektów, które zostały wykonane. Z tym studio podstawowy problem wynikał z ustalenia pełnomocnictw. Ta sprawa zajmował się [REDAKTOWANO]. Na przestrzeni lat studio zakupiło dużo sprzętu studyjnego, nagraniowego, który znajduje się w sali prób, w Sali właściwej i Sali wokalnej. Ten sprzęt jest podłączony i wykorzystywany jednak nie w sposób w jaki by chcieli. W realizacji tego projektu wsparła ich Dzielnica. Zostały im jakieś pieniądze które dostali od nich 2011 lub 2012 roku. Za te pieniądze kupili sprzęt i wyposażenie studia np. drzwi specjalistyczne a także elementy wygłuszające. Kontrolujący w trakcie kontroli mieli problem ze zrozumieniem pojęć i specyfiki dotyczącej studia nagraniowego. Zakupiony sprzęt jest zabezpieczony, jednak nie mogą go używać bo wszystko zatrzymało się na etapie realizacji-zabrakło jakiejś zgody. Obecnie współpraca BCK ze szkołą na Górczewskiej w ogóle się nie układa i nie ma możliwości pełnego wykorzystania zasobów studia i skończenia projektu.

Przesłuchana w charakterze świadka [REDAKTOWANO] - pracownica działu programowego Bemowskiego Centrum Kultury od 2011 lub 2012 roku,

[REDAKTOWANO]. Świadek nie znała [REDAKTOWANO]. W swoich zeznaniach potwierdziła realizację zleceń przez [REDAKTOWANO]-pracowała z nią w dziale administracji, pracowała codziennie, widywała ją każdego dnia roboczego, [REDAKTOWANO] pracował w BCK w administracji, zajmował się zakupami; [REDAKTOWANO] którego kojarzyła z radia Bemowo FM, wiedział, że bardzo długo pracował w radio, prowadził audycje, chyba muzyczne, był angażowany przy piknikach, zajmował się oprawa muzyczna oraz występował jako spiker: [REDAKTOWANO] te panią kojarzyła z jej działu programowego, pomagała jej w kolportażu plakatów, ponadto przekazywała jej też teksty związane z opisami imprez, repertuarów, na które nanosiła korekty, do pracy nie przychodziła codziennie ale była kilka razy w tygodniu, odbierała od świadka materiały i je roznosiła, wykonywała też prace zleczone jeszcze przez inne koleżanki z działu programowego, bo były zawałone robotą. Świadek kojarzyła [REDAKTOWANO] z nazwiska, wydawało jej się że z radiem Bemowo. Znała [REDAKTOWANO] wiedziała, że miał pracować w OSiR Bemowo. Czasami widywała go też w Art. Bemie. Nie wiedział czym tu się zajmował. Zdarzało się tak, że współpracowali z pracownikami OSiR przy organizacji imprez. Kojarzyła chłopaka o [REDAKTOWANO] z nazwiska [REDAKTOWANO] z nazwiska [REDAKTOWANO]. Kojarzyła nazwisko [REDAKTOWANO] z radem Bemowo FM. Innych zleceniobiorców nie kojarzyła.

W toku postępowania zwrócono się do Dyrektora Bemowskiego Centrum Kultury o przekazanie kopii pełnej dokumentacji w tym umów zleceń z poszczególnymi zleceniobiorcami objętym przedmiotem śledztwa, dotyczącej

świadczenia usług na rzecz Bemowskiego Centrum Kultury i sukcesywnie uzyskiwano żadaną dokumentację.

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka [REDAKTOWANO] pracownika Bemowskiego Centrum Kultury od około 10 lat wynikało, że nie znał zleceniobiorców o nazwiskach [REDAKTOWANO]. Zeznał, iż nic mu nie było wiadomym by w ramach BCK były organizowane przez inne osoby, projekty związane ze street artem. Jak dodał ma kilkuletnie doświadczenie w realizacji takich projektów. Środowisko osób zajmujących się w Polsce tego rodzajem sztuki jest duże i wszystkich nie zna. Ponadto świadek zeznał, iż nie kojarzył osób o nazwiskach [REDAKTOWANO].

[REDAKTOWANO] Nie wiedział nic o pracach mających wykonywać te osoby dla BCK. Jednakże jednocześnie świadek zeznał, że bywa w BCK dwa razy w tygodniu i poza kierownikiem nie utrzymuje relacji z innymi pracownikami. Świadek potwierdził także okoliczności tworzenia studnia nagrań w budynku szkolnym przy ulicy Górczewskiej 201 w Warszawie. Widział jak studio działało, tworzyło się. Jak zostało wyposażone po pewnym czasie w odpowiedni sprzęt np. pojawiły się konsole, zamontowano dźwiękoszczelną szybę. Były tam nagrywane jakieś płyty. Był tam ze dwa-trzy razy, widział że do ścian były przyłączone jakieś segmenty. Z Dyrektorem [REDAKTOWANO] sam zawarł kilka umów zleceń na czas określony. [REDAKTOWANO] był wyjątkowo nieuchwytny, musiał dłużej czekać na zawarcie umowy.

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [REDAKTOWANO] księgowej zatrudnionej w Bemowskim Centrum Kultury wynikało, że widziała [REDAKTOWANO] w BCK dwukrotnie, przedstawiała ją jej przełożona [REDAKTOWANO]. Miało to być dwa, trzy a może i pięć lat temu. [REDAKTOWANO] miała pracować na zlecenie, miała się zajmować sprawami księgowymi. Jednak świadek nie potrafiła nic konkretnego powiedzieć w tej sprawie. Nie współpracowała i nie nadzorowała [REDAKTOWANO]. Sama siedziała [REDAKTOWANO] w jednym pokoju. Dodała, iż raz widziała [REDAKTOWANO] u księgowej z jakimiś dokumentami. Poza tym nie widziała ażeby wykonywał u nich jakieś czynności, nic nie wiedziała na temat efektów jej pracy. Z [REDAKTOWANO] jednak pracowały do 16.00 a [REDAKTOWANO] zostawała czasami dłużej, bo przychodziła do pracy później, miała nienormowany czas pracy. [REDAKTOWANO] była u nich rozliczana z rachunków do umów zleceń, zarabiała 2500-3000 zł netto, tak jej się wydawało, to wynagrodzenie było porównywalne z pracownikami etatowymi. Drugi raz jak widziała [REDAKTOWANO] to przyszła do nich do pokoju, chyba do [REDAKTOWANO]. Nie pamiętała czy wykonywała jakieś prace, jak długo przebywała. Świadek kojarzyła, że zleceniobiorczyni [REDAKTOWANO] miała u nich zlecenie w marketingu albo w radio, potwierdziła, że [REDAKTOWANO] świadczyła pracę w kadrach, widziała ją kilka razy w BCK, miała rozliczać Pit-pracowników w styczniu-lutym. Potwierdziła także prace wykonywane przez

[redacted] która początkowo była zatrudniona na zlecenie, potem dostała etat. Zeznała, że [redacted] przychodziła do pracy jak miała zlecenie i wykonywała zadania. Ponadto świadek słyszała bądź znała z rachunków nazwisko [redacted] który świadczył pomoc administracyjną, widziała go ze dwa razy, [redacted] kojarzyła go rachunków, [redacted] kojarzyła z rachunków, [redacted] dokonywała przelewy na jej rzecz, [redacted] -nazwisko kojarzyła z przelewów, [redacted] to był Pan od oczka wodnego. Widziała kilka razy [redacted], miał zlecenie w Radio.Fm. Potwierdzała, iż pracę świadczył [redacted] widziała go kilkakrotnie, pomagał w robieniu zakupów, wiedział, że pomagał w administracji, na różnych festynach, przewoził też dokumenty do urzędów, [redacted] akustyka, widziała go ze dwa razy na auli gdzie wykonywał jakieś prace akustyczne. Świadek zeznała także, że pracownikiem etatowym BCK był [redacted] byłego dyrektora OSiR dla Bemowa. Nic nie wiedział o umowach Dyrektora BCK [redacted] z OSiR.

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [redacted] księgowej zatrudnionej w Bemowskim Centrum Kultury wynikało, że [redacted] o osoba, która miała współpracować z [redacted] ale nie wiedziała na czym ta praca miała polegać. [redacted] ma nienormowany czas pracy i często pracuje dłużej niż do 16.00. Widziała raz, około czterech lat temu [redacted] Siedział w pokoju naprzeciwko jej biurka. Była zajęta jakimiś dokumentami, które przyniosła z Panią [redacted]. Obie rozmawiały o tych dokumentach, jednak nie przysłuchiwała się czego rozmowa dotyczyła. Później widział tylko jeszcze raz [redacted] jakiś czas później, na prapremierze spektaklu, którego BCK było organizatorem. Nie kojarzyła żeby jeszcze widziała te kobietę, na pewno nie jak wykonywał prace w BCK. Świadek potwierdziła pracę [redacted] znała ja jako [redacted], która pomagała im w dziale kadr i płac, przychodziła do Centrum i pracowała przez kilka godzin, [redacted] przysła za [redacted] do działu administracji, zajmowała się szeroko pojętą działalnością wynajmu obiektów będących na ich stanie; była sympatyczna i kompetentna; [redacted] jak przysła do pracy [redacted] zajmował się inwentaryzacją, był bardzo pomocny przy organizacji imprez, biegał z korespondencją na pocztę; [redacted] znała go, to „człowiek orkiestra”, pracował w radiu Bemowo.FM., miał bardzo wiele audycji autorskich muzycznych, spotykał się w radio z młodzieżą, prowadził z ich udziałem warsztaty; [redacted] poznała go, był bardzo pomocny, pomagał przy organizacji imprez, przewoził sprzęt i go rozstawiał, jeździł też i robił zakupy na rzecz Centrum, pracował też dla OSiR Bemowo. [redacted] pracuje do dziś w BCK, zajmuje się obsługą oczka, jest solidnym wykonawcą; [redacted] -akustyka, kojarzyła bo miał irokeza na głowie i tatuaże, pracował na początku jej pracy, przyszedł na zastępstwo, był bardzo sympatyczny. [redacted] kojarzyła z nazwiska, wydawało jej się, że był on związany z administracją. Niektórych zleceniobiorców BCK znała ze słyszenia lub rachunków. Dodała, iż dwoje pracowników BCK [redacted]

pracowali jednocześnie w OSiR Bemowo. Aktualnie te osoby są na długotrwałym zwolnieniu lekarskim. Świadek słyszał też od [REDACTED] i [REDACTED], że [REDACTED] pomagała im, jednak nie potrafiła powiedzieć jakie prace wykonywała. Wydawało jej się, że [REDACTED] miał jakieś związki z radiem albo marketingiem jednak znała jedynie nazwisko, które występowało na rachunkach. Świadek zeznała także, iż temat studia nagrań dla BCK nie został dotychczas zakończony. Zakupiono za dotacje sprzęt do studia, jednakże część tego sprzętu nie jest dotychczas użytkowana, świadek nie wiedziała z jakiego powodu. Dodał, iż być może miało to związek z faktem, że studio było w pomieszczeniach szkoły, która chce im przejąć te pomieszczenia, w tym to w którym jest studio. Wiadomym jej było, że to studio było użytkowane, było nawet wynajmowane osobom z zewnątrz. Świadek dodał, iż nie widział ażeby dyrektor [REDACTED] faworyzował kogoś z pracowników, był dobrym dyrektorem, otwartym na ich potrzeby.

Przesłuchana w charakterze świadka [REDACTED] – pracownik ds. kadr i płac w Bemowskim Centrum Kultury od 2 lutego 2009 roku w swoich zeznaniach potwierdziła prace zleceniobiorczyni [REDACTED], która z nią pracowała. Pojawiła się po kontroli PIP i ZUS w 2009 roku, kiedy główna księgowa poszła na chorobowe i potrzebne było wsparcie. Kontrola nakazał skorygowanie list płaci deklaracji do ZUS. [REDACTED] pomagała w kolejnych latach, w okresie wypełniania deklaracji PIT. Przychodziła do Centrum i pracowała. W zakresie [REDACTED] świadek zeznała, że widziała tą osobę ze dwa razy, kiedy przyszła podpisać oświadczenie do ZUS, pracowała dla księgowości na zlecenie. Nie wiedziała [REDACTED] w księgowości ale tam niezbyt często zagląda. Nie mogła wykluczyć, że [REDACTED] przychodziła po 16.00 do centrum. [REDACTED] miała nienormowany czas pracy i z tego powodu pracowała dłużej. Z tego co słyszał od innych pracowników to [REDACTED] przychodziła do dyrektora [REDACTED] na konsultacje. Sam jej nigdy tam nie widziała ale była rzadko. Świadek potwierdziła zleceniobiorcę [REDACTED] pracował u nich na etacie zna zlecenie, przychodziła do pracy i wykonywała swojej obowiązki, pracowała w administracji, na pewno zajmował się magazynkiem z artykułami biurowymi, opiekował się akustykami a także była odpowiedzialna za wynajem sal; [REDACTED] -był zatrudniony i zajmował się roznoszeniem korespondencji, [REDACTED] -prowadził u nich audycje radiowe, zawsze go można było zastać w pomieszczeniu radiowym, prowadził na antenie konkursy, sprowadzał dużo ludzi; [REDACTED] przyjeżdżał i robił zakupy, brał udział w imprezach, widziała go bardzo często w budynku administracji; [REDACTED] - czyścił u nich oczko wodne w amfiteatrze; [REDACTED], kojarzyła go bo miał irokeza na głowie, brał udział w imprezach, widziała jak kręcił się w budynku. Kojarzyła z rachunków [REDACTED] - który miał u nich zlecenie przez dwa, trzy miesiące, wydawało jej się, że pracował u nich w administracji, [REDACTED] -bo rejestrowała jego zlecenie, [REDACTED] - z rejestracji zlecenia, [REDACTED] - był u niej kilka razy, wydaje jej się, że pracował w

administracji, [REDAKTOR] był u niej wypełniał oświadczenie, miał krótką umowę zlecenia; [REDAKTOR] -kojarzyła z nazwiska, że pracował w radiu, nie kojarzyła osoby, [REDAKTOR] -wydawało jej się, że pracował w radio, przez które przewinięło się wiele osób. Świadek zeznała, iż zna [REDAKTOR] Miała zlecenie w marketingu. Pamiętała, że pierwsze ich spotkanie miało miejsce u dyrektora [REDAKTOR] Dyrektor zaprosił ją do siebie i w tym czasie przyszła Pani [REDAKTOR] Poprosił, żeby pomogła jej w wypełnieniu oświadczenia. Kojarzyła, że potwierdzenie wykonania prac na rachunkach wykonywały osoby z marketingu.

Przesłuchana uzupełniająco w charakterze świadka [REDAKTOR] zeznała, iż to od Dyrektora [REDAKTOR] a otrzymała [REDAKTOR] z poleceniem przygotowania umowy o dzieło. Było to z tego co kojarzyła było to w 2010 roku, w tym czasie wchodziły przepisy o zarządzanie ryzykiem i tym miała się zająć [REDAKTOR] chodziło o opracowanie zarządzenia dla BCK z uwzględnieniem merytorycznej działalności tej instytucji. W tym czasie nie było, wśród pracowników BCK osoby, która miałaby odpowiednią wiedzę w tym zakresie. Na odprawach była poruszana kwestia wchodzących przepisów i konieczności opracowania takiego zarządzenia. Zarządzanie odnosiło się do działalności całej instytucji, a w najmniejszym stopniu do księgowości. Z CV wynikało, iż [REDAKTOR] posiadała stosowną wiedzę w tym zakresie. Po okazaniu umowy BCK.2011/104/UA świadek zeznała, iż to pierwsza umowa zawarta z [REDAKTOR] Określiła przedmiot umowy w oparciu o ustalenia z Panem [REDAKTOR] Nie miała żadnego wpływu na wysokość wynagrodzenia. Po okazaniu [REDAKTOR] świadek zeznała, iż z informacji zawartych w CV wprost nie wynikało, że [REDAKTOR] miała odpowiednią wiedzę w zakresie zarządzania ryzykiem, z czego wnosi, że takie zapewnienia musiała otrzymać od dyrektora, który poinformował ją, że ta osoba w instytucjach w których pracowała zajmowała się tymi sprawami. Życiorys [REDAKTOR] dyrektor przesłał jej mailem celem przygotowania umowy. Z aneksu z dnia 01 września 2011 roku do umowy z dnia 11 marca 2011 roku wynikało, że wydłużono termin realizacji do dnia 22 grudnia 2011 roku a także zwiększono wynagrodzenie z kwoty 15000 zł do 22500 zł Musiało to wynikać z tego, że zadanie nie zostało w terminie zrealizowane przez [REDAKTOR] Po okazaniu Dokumentacji podstawowych czynności świadek zeznała, iż nie miała żadnego wpływu na wybór zleceniobiorcy. Nie uczestniczyła w rozmowach z kandydatkami. Żadnej z nich wcześniej nie znała. Wytyczne co do wyboru najkorzystniejszej oferty otrzymała ustnie od dyrektora [REDAKTOR] Realizację zadania częściowo ona nadzorowała częściowo kierownik administracji [REDAKTOR] Poznała [REDAKTOR] przy podpisywaniu umowy. Z tego co pamiętała to odbyło się to u niej w pokoju, poza nią były przy tym obecne pracownice księgowości [REDAKTOR] Zamieniła z Panią [REDAKTOR] kilka zdań, odnośnie oczekiwań co do dokumentu. Odniosła pozytywne wrażenie, że na pewno [REDAKTOR] wiedziała o czym do niej mówi. Według świadka w ramach tej umowy [REDAKTOR] mogła ale nie musiała wykonywać zleconych zadań w jednostce. Nie widziała jej w Centrum. Widziała natomiast dokument opracowany

To był projekt zarządzenie, który przyniosła osobiście. Potwierdzała na rachunkach co miesiąc realizację prac z umowy. Projekt zarządzenia nie był obszernym dokumentem. Było to opracowanie składające się z trzech, a może czterech kart formatu A4, jednostronnie zapisanych. Zapoznała się z dokumentem i stwierdziła, że zawarte w nim zapisy są zgodne z obowiązującymi przepisami. Nie potrafiła powiedzieć, czy opracowanie tego dokumentu było zajęciem pracochłonnym. Według niej nie wydawało się, by do opracowania tego jednego dokumentu była potrzebna kilkumiesięczna praca. Zarządzenie zostało wprowadzone w ich jednostce. Nie wiedział, czy w ramach zawartej umowy zostały przez [REDAKTOR] przekazane jeszcze inne dokumenty. Po okazaniu kopii umowy z dnia 02 stycznia 2012 roku nr BCK/2012/47/UA świadek zeznała, iż pod koniec grudnia 2011 roku gdy kończyła się umowa z [REDAKTOR] została poproszona przez dyrektora o przygotowanie kolejnych dokumentów na kolejny rok. Dyrektor określił wysokość kwoty na umowie. Określił również miejsce, wskazując dział księgowości. Świadek wcześniej nie występowała o takie zlecenie ponieważ nie widziała takiej potrzeby. Powiedział o tym [REDAKTOR] ale się do tego nie odniósł. Jak zeznała [REDAKTOR] po pierwszym miesiącu umowy –styczeniu 2012 roku –stało się dla niej oczywiste, że [REDAKTOR] nie będzie świadczyła usług w ich dziale. [REDAKTOR] w ogóle nie przychodziła do niej, nie zlecała jej żadnych zadań. Nie mogła z nią nawiązać żadnego kontaktu. Była z tym u Pana dyrektora, który powiedział, że [REDAKTOR] raczej nie będzie przychodziła. Jak zeznała świadek, Pani [REDAKTOR] w ramach zawartej umowy nie była zobowiązana do stawiennictwa w Centrum, gdyż mogła uzyskać niezbędne dane do wykonania przedmiotu umowy za pomocą zdalnego połączenia. Świadek jednak dodał, iż z tego co jej wiadomym to [REDAKTOR] takiego połączenia nie miała. Nie miała konta na serwerze w Centrum. [REDAKTOR] w okresie objętym umową nie świadczyła pomocy przy sprawozdaniu sprawozdań. Nic jej nie było wiadomym ażeby zajmowała się rozliczaniem wynagrodzeń instruktorów. Tym zajmują się głównie specjaliści programowi, a wyliczenia potwierdzają pracownicy księgowości. [REDAKTOR] nie prowadziła bieżących prac księgowych. Nie mogą wykonywać takich prac bez wiedzy świadka. Do Dokumentacji podstawowych czynności wprowadziła dane [REDAKTOR] z którą miał być prowadzone negocjacje. Zostały jednak tylko wpisane z przyczyn formalnych. Pani [REDAKTOR] nie została o tym poinformowana. Wpisała Panią [REDAKTOR] ażeby dokumenty były zgodne z obowiązującymi przepisami, bo tego wymagał od świadka dyrektor. Jego nie interesował tryb wyboru, zależało mu tylko aby Centrum zawarło zlecenie z Panią [REDAKTOR]. Zeznała także, iż wynagrodzenie przewidziane za ten zakres prac, jaki wynika z umowy było zasadne. To świadek wprowadziła do umowy zapis dotyczący „rozliczenia wynagrodzeń instruktorów”. Miała nadzieje że [REDAKTOR] tym się zajmie. W ramach zawartej umowy [REDAKTOR] nie świadczyła usług określonych w jej przedmiocie. Mimo to rozliczała kolejne rachunki tej osoby z tytułu umowy. Robiła to gdyż takie były oczekiwania Pana dyrektora. Powiedział mu że nie ma podstaw żeby to podpisywać, on za każdym razem kazał jej wykonywać polecenie. Robiła to z automatu, jej podpis był

formalnością, dyrektor zresztą sam mógł to zrobić. Nie zasięgała rady prawnika, nie sporządzała notatek z rozmów z dyrektorem, nie kierował do niego żadnych pism. Obawiała się, że takie postępowanie może w przyszłości mieć dla niej konsekwencje. Po koniec 2012 roku dyrektor kazał jej przygotować dokumenty na kolejny rok 2013. Kolejna umowa była kontynuacją, przygotowywała dokumenty, tutaj nie trzeba było robić rozeznania i dokonywania wyboru ofert. [REDAKTOR] określił kwotę wynagrodzenia. Z [REDAKTOR] w 2013 roku widziała się może ze dwa razy, raz przy podpisaniu umowy, drugi raz przy rozliczaniu rachunku. Nie rozmawiała z nią na temat zawartych umów, nie próbowała jej niczego wówczas zlecać, gdyż miała już wówczas świadomość, że jest to bezcelowe a umowy z tą Panią są fikcyjne. W 2013 roku [REDAKTOR] nie wykonywała żadnych z prac określonych w przedmiocie umowy. Ona nie była zainteresowana ich wykonywaniem, nie nawiązała z nią żadnego kontaktu w tej sprawie. Dyrektor nie zwracał się do niej z prośbą o zlecenie [REDAKTOR] jakichkolwiek prac z działu księgowości. Świadek oświadczyła, że okazane rachunki podpisała mimo tego, że wiedziała, iż [REDAKTOR] nie wykonywała prac przewidzianych w umowie. Na kolejny 2014 rok również na polecenie [REDAKTOR] przygotowywała umowę z [REDAKTOR]. Zawarcie tej umowy było w okolicznościach podobnych do poprzedniej. Umowa została zawarta na okres roku, jednak doszło do jej wcześniejszego rozwiązania. Odbyło się to na początku roku. Jak wynikało z porozumienia miało to miejsce w dniu 28 marca 2014 roku. Zadzwonił dyrektor i oświadczył, że [REDAKTOR] wyraziła ustnie rezygnację z dalszego świadczenia usług. Podpisała jeszcze trzy rachunki na [REDAKTOR] mimo, że miała świadomość, iż [REDAKTOR] nie wykonywała przedmiotu umowy. Miała bezpośredni kontakt z [REDAKTOR] w momencie przygotowywania porozumienia o rozwiązaniu umowy. Jednak nie rozmawiały. Widziała ją tylko w gabinecie dyrektora [REDAKTOR]. Był to ostatni raz kiedy ją widziała. Był to jedyny przypadek znany świadkowi zleceniobiorców, którzy mieli zawarte z BCK fikcyjne umowy. W jej ocenie wypłacenie wynagrodzeń Pani [REDAKTOR] –przynajmniej w zakresie umów za lata 2012-2014 było niezasadne. Dyrektor nie powinien zatwierdzać wypłat a same umowy powinny być rozwiązane.

Przesłuchana ponownie w charakterze świadka [REDAKTOR] pracownik Bemowskiego Centrum Kultury, potwierdziła wykonanie prac przez [REDAKTOR]. [REDAKTOR] znała bo pracowała z nią w BCK, pracowała dla radia, zajmowała się marketingiem. Rozmawiały z [REDAKTOR] na tematy dotyczące dalszego rozwoju radia. Ona proponowała rozszerzenie jego działalności ażeby było dostępne na falach radiowych a nie jedynie przez internet. Ta Pani przeprowadzała rozpoznanie dotyczące możliwości i kosztów przeniesienia radia do eteru. Koszty okazały się za wysokie dla Centrum i nie doszło do realizacji tego projektu. [REDAKTOR] i [REDAKTOR] przebywali codziennie w radio, prowadzili audycje, a także nadzorowali osoby wykonujące prace w radio.

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [REDAKTOR] pracownika Bemowskiego Centrum Kultury wynikało, że prowadziła rejestr umów cywilnoprawnych BCK, kojarzyła umowy z [REDAKTOR]; nie posiadała żadnej wiedzy

na temat nieprawidłowości przy wywiązywaniu się przez Panią [REDAKCYJA] z umów zawartych z BCK. Nie poznała jej osobiście. Dokumentację dot. [REDAKCYJA] otrzymała już po wyborze wykonawcy, celem wprowadzenia DPC do centralnego rejestru zamówień publicznych. Umowy też rejestruje w Centralnym Rejestrze Umów. W okazanym świadkowi DPC widoczna była poprawka związana ze zmianą wprowadzona w cenie brutto, z parafy nakreślonej obok świadek wносиła, że zrobiła ja Pani [REDAKCYJA]. Pani [REDAKCYJA] miała zajmować się przygotowanie procedur kontroli zarządczej, jednak nie wiedział, czy rzeczywiście wykonała pracę, gdyż jak zeznała nie sprawuje kontroli nad wykonanie zleceń. Kolejne okazane świadkowi DPC też dotyczyły Pani [REDAKCYJA]. Poprawka dotycząca negocjacji też została naniesiona przez Panią [REDAKCYJA]. Świadek nie przypominała sobie ażeby Pani [REDAKCYJA] konsultowała się z nią w sprawie zleceń dla Pani [REDAKCYJA].

W trakcie postępowania uzyskano z Biura Kontroli Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy uzyskano protokoły oględzin pomieszczeń zawierających sprzęt zakupiony na potrzeby studia dźwiękowego, studia radiowego. Jak wynika z powyższych protokołów ustalono, że znajdują się tam:

- Drzwi PCV z szybami dźwiękoszczelnymi, za które zapłacono 23,677,50 zł brutto (oryginalne zafoliowane opakowania),
- Klimatyzator MDV MHB 48 HRN1, za którego zakup i montaż zapłacono 15 375,00 zł brutto (oryginalnie opakowany, w tekturowych pudłach),
- 8 dyfuzorów za kwotę 24 292,50 zł w tym dwa zapakowane,
- Studyjny monitor basowy ADAM SUB 10 MkII zakupiony za kwotę 4.100 zł brutto był podłączony i używany od 2012 roku.

Z załączonego protokołu oględzin wynikało, że pomieszczenia objęte kontrolą były przebudowane i przystosowywane na potrzeby studia dźwiękowego w latach 2006-2008. Pomieszczenie pełniące funkcje studia radiowego było przebudowane w 2010 roku. W skład studia nagrań wchodziły 4 pomieszczenia w tym: sala prób-pomieszczenie zaadaptowane, kabina wokalna - pomieszczenie nieoznakowane przystosowane, reżyserka-pomieszczenie przystosowane, sala instrumentalna - pomieszczenie przystosowane. W tym pomieszczeniach miały znajdować się elementy wygłuszenie wykonane w latach 2006-2008. Pomieszczenia biurowe które miały zostać przebudowane na podstawie projektu budowlanego i projektu wykonawczego miały być przebudowane odpowiednio w 2008 roku lub 2006 roku, gabinet dyrektora oraz sekretariat przeznaczone do adaptacji zostały przebudowane w 2009 roku.

Otrzymano również sprawozdanie z realizacji inwestycji w 2011 roku dotyczącej projektu akustycznego studia nagrań wraz z zakupem elementów adaptacji akustycznego oraz zakup elementów oświetleniowych do sal widowiskowo-teatralnych Bemowskiego Centrum Kultury, w którym wskazano przebieg realizacji inwestycji oraz spis wydatków na ten cel.

Przesłuchana kolejny raz w charakterze świadka [REDAKCYJA] główną księgową zatrudnioną w Bemowskim Centrum Kultury w swoich zeznaniach opisała zasady gospodarki finansowo-księgowej jakie obowiązują w

sposobu użytkowania pomieszczenia. Rozdysponowanie tych środków odbyło się zgodnie z przepisami Ustawy o zamówieniach publicznych i wewnętrznymi uregulowaniami prawnymi tzn. została przeprowadzona procedura wyboru wykonawców. Z tego co kojarzyła to studio powstało w 2007 roku, zostało wówczas wyposażone w sprzęt zakupiony w ramach pozyskanych środków inwestycyjnych. Projekt chyba nie został wykonany. Po uzyskaniu dotacji przewidziane zmiany techniczne w pomieszczeniu, w którym znajdowało się studio wymagały przeprowadzania prac budowlanych a to z kolei wymagało uzyskania pozwolenia na budowę. Zakupiony sprzęt został zabezpieczony w pomieszczeniach gospodarczych BCK i czekał na uzyskanie pozwolenia na budowę. Jednak BCK otrzymał odmowę, gdyż okazało się iż pomieszczenie nie spełnia wszystkich wymagań. Mieli dwa rozwiązania jedno dotyczy pogłębienia pomieszczenia, które znajdowało się w piwnicy, celem uzyskania wzmaganej wysokości, bądź uzyskania przez BCK decyzji o odstąpieniu od zachowania wysokości pomieszczenia. Pierwsze wykluczyli z uwagi na wysokie koszty. W przypadku drugiego to z tego co pamiętała to bezskutecznie zabiegali o wydanie stosownej decyzji. W chwili obecnej według świadka z uwagi na postawę szkoły, która użyczyła im pomieszczenia biurowe a także merytorycznych i domaga się ich zwrotu prowadzenie dalszej inwestycji związanej z modernizacją studia jest niezasadne. Na etapie wnioskowania nie miała świadomości istnienia problemu dotyczącego niewłaściwej wysokości pomieszczenia. Do tego czasu studio bez przeszkód funkcjonowało. Sprzęt był poddany oględzinom przez kontrolujące z Biura Kontroli Urzędu Miasta w 2015 roku. Na etapie zakupu nie zakładali, że pojawia się istotne trudności uniemożliwiające wykorzystanie zakupionego sprzętu –zgodnie z jego przeznaczeniem. Przy zakupie klimatyzatora uwzględniono płatność montaż, co mogło wynikać z tego, że płatność została wykonana z góry za całość. Wykorzystanie klimatyzatora w innym, niż studio nagrań, wymagało również pozwolenia budowlanego, gdyż wwiązało się z wykonaniem prac montażowo-budowlanych. Z kolei drzwi zostały wykonane pod wymiar z konkretnym przeznaczeniem. Również wykorzystanie innego sprzętu może poza głośnikami jest problematyczne.

Świadek załączyła do protokołu sprawozdanie z realizacji inwestycji w 2011 roku, z którego między innymi wynikało, że wszystkie zamówienia zostały zrealizowane na czas i dostarczone zakupy były zgodne ze specyfikacjami.

W trakcie postępowania uzyskano także statutu Centrum, regulaminy organizacyjne BCK, dokument wytworzony przez [REDAKTOR] w postaci projektów zarządzenia dotyczącego procedur kontroli, zakresu obowiązków głównej księgowej [REDAKTOR]

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [REDAKTOR] wynikało, iż realizowała czynności objęte umową zlecenia z BCK opisała szczegółowo okoliczności realizacji swojego zlecenia. Miała trzy umowy z BCK. Pierwsza dotyczyła wyprowadzenia zasiłków chorobowych, tu współpracowała [REDAKTOR] przychodziła dwa, trzy razy w tygodniu. Pracowała przez około pół

roku, przy następnych dwóch umowach około miesiąca w roku. Kolejne umowy dotyczyły wyprowadzenia druków PIT zleceniobiorców. Nadzorowała prace świadka Pani ██████████. Świadek potwierdziła swoje podpisy na umowach zlecenia i innych dokumentach. Kojarzyła część zleceniobiorców ale poza ██████████ ██████████ nie poznała tych osób. Nie potrafiła powiedzieć czym się zajmowały te osoby, zgłaszały się do niej po PIT-y, jednak to ██████████ je im wydawała. Świadek nie przypominała sobie by w 2011 roku ██████████ zwracała się do niej w sprawie prowadzenia prac pomocniczych w księgowości w szczególności pomocy przy sporządzaniu sprawozdań, rozliczania wynagrodzeń instruktorów, bieżących prac księgowych. Nikt się do niej w tej sprawie nie zwracał. Jak pracowała w BCK z ██████████ miała sporadyczny kontakt. Świadek jak zeznała proponowała zawsze dla siebie wynagrodzenie w kwocie 1700 zł brutto miesięcznie. W Centrum zajmował się wyłącznie sprawami kadrowo-zusowskimi. Dodała iż słabo zna program komputerowy Symfonia, jego obsługa zajmowała się ██████████. Świadek wypełniała dokumentację papierową i pomagała ██████████ wprowadzić dane do systemu. Świadek w pierwszej połowie 2012 roku nie miała żadnych innych prac, które uniemożliwiłyby jej świadczenie pracy w BCK. Jak zeznała gdyby propozycja z ich strony się pojawiła wydaje się, że byłaby zainteresowana.

Przesłuchany w charakterze świadka ██████████ potwierdził okoliczności swojej współpracy z BCK w oparciu o okazaną mu umowę zlecenia z dnia 29 kwietnia 2014 roku, dodał, iż w BCK działa też aktualnie pomagając koleżance ██████████ w prowadzeniu zespołu wokalnego The Voices. Jest **managerem tego zespołu** a ██████████ prowadzi zespół jako drygent. Odnosząc się do wykonywanej umowy zlecenia świadek dodał, że informacje o imprezie organizowanej w amfiteatrze na Bemowie otrzymał od ██████████. To ona podsunęła pomysł ażeby zaoferować występ zespołu. Przedstawił ofertę i otrzymał umowę, wcześniej ustalili warunki umowy i wynagrodzenie. Występ się odbył, uzyskał wynagrodzenie w kwocie 5000 zł brutto. Podpisał rachunek do umowy, pieniądze w części stanowiły jego honorarium a w części oddał je na potrzeby zespołu. Z Centrum otrzymał do podpisu Oświadczenie o prawach autorskich, jako standardowe pismo stosowane przy umowach o dzieło w związku z występami artystycznymi. W trakcie występu grał na instrumentach klawiszowych.

Przesłuchana w charakterze świadka ██████████ opisała szczegółowo okoliczności realizacji swojego zlecenia dla BCK, m.in. to że pracowała tam na zastępstwo, a następnie na umowę zlecenie. Otrzymywała wynagrodzenie miesięczne w wysokości 2300-2400 zł netto. Codziennie stawiała się do pracy w godzinach od 08.00. do 16.00 czasami dodatkowo w weekendy, w zależności od potrzeb jak były organizowane imprezy. Wskazał osoby z którym pracowała w pokoju. Do jej obowiązków należał przede wszystkim wynajem sal, które się znajdowały na terenie Centrum. Podpisywała umowy na wynajem tych pomieszczeń, były to kontrakty stałe oraz jednorazowe wynajmy. Zarządzała personelem sprzątającym np. ustalała grafiki pracy. Ponadto robiła zakupy

artykułów biurowych oraz do sprzątanania, tworzenie dyspozycji wydatkowania środków publicznych, współdziałanie przy organizacji imprez od strony administracyjnej. Potwierdziła podpisy na okazanych jej dokumentach. Nadzorował ją [REDAKTOWANO]

Przesłuchany w charakterze świadka [REDAKTOWANO] opisywał szczegółowo swoje prace realizowane w ramach zlecenia dla BCK, prace świadka nadzorował Dyrektor [REDAKTOWANO] którego znał wcześniej. Raz podczas nieobecności [REDAKTOWANO] przyjął go Naczelnik [REDAKTOWANO] jednakże nie rozmawiali o pracy. Naczelnik [REDAKTOWANO] miał wiedzieć, że świadek „coś robi”. Świadek dodał także, że nie zostawił żadnych śladów pisemnych swoich prac w BCK. Jak wynikało z jego zeznań propozycje prace w BCK otrzymał od [REDAKTOWANO], który na jakimś spotkaniu samorządowym w trakcie rozmowy mówił, że będzie być może potrzebował jedną osobę do współpracy, do podpisania jednej krótkiej umowy zlecenia. Świadek wyraził wówczas zainteresowanie i po dwóch, trzech miesiącach skontaktował się z [REDAKTOWANO]. Na umówionym spotkaniu w BCK [REDAKTOWANO] zapytał go czy chce pracować na krótką umowę zlecenia przy organizowaniu imprez. Zlecenie miało być w trakcie urlopu świadka, którego miał dużo. W nowym roku 2014, w połowie stycznia świadek zadzwonił do [REDAKTOWANO] i zapytał czy sprawa z zatrudnieniem jest aktualna. Na początku lutego 2014 roku przyjechał do BCK i ustalili jaki będzie zakres jego obowiązków. Miała o to być praca w Dziale Administracyjnym przy organizowaniu imprez kulturalnych na terenie dzielnicy lub poza. Umowa miała być w granicach 3000- 3500 zł. Dyrektor zaprosił kadrową która miała przygotować umowę. Po kilku dniach zadzwoniła kobieta z kadr i poinformowała, iż ma się zgłosić po odbiór umowy. W międzyczasie w swojej pracy wziął urlop. Zgłosił się po odbiór umowy, była to druga połowa lutego 2014 roku, było to przed rozpoczęciem urlopu, który zaczynał 01 marca 2014 roku. W trakcie rozmowy z [REDAKTOWANO] ten poinformował, iż współpraca z nim będzie polegała na bieżącej informacji ustnej o przebiegu prac z umowy. Ustalili, że raz, dwa w tygodniu będzie przekazywał bieżącą informację. Gdy przyjechał w dniu 01 marca 2014 roku do pracy, poszedł do dyrektora, przyszedł jakiś mężczyzna. Powiedział, że jak będą organizowane imprezy to będzie przy tym bezpośrednio uczestniczył do pomocy działu administracji. Miał kontaktować się dwa razy w tygodniu, chyba, że będzie nagła potrzeba, to będzie do dyspozycji. Jak wynikało z zeznań świadka w ramach umowy przeglądał wzorcowe umowy na wynajem pomieszczeń na prowadzenie działalności artystycznej w BCK i na terenie całego Bemowa. Oglądał szkołę, po drugiej stronie ulicy, pod kątem właściwego zabezpieczenia obiektu, bo była to szkoła typowana do organizowania jakiś imprez artystycznych i kulturalno oświatowych. Dyrektorowi przekazał że nie ma żadnych uwag. Następnie oglądał też kolejną placówkę oświatową, był z nim jakiś pracownik administracji z BCK. Pojechali samochodem z kierowcą. Następnego dnia przekazał dyrektorowi informację z pobytu w placówce. Wszystko było ustnie. W kolejnych dniach oglądał następną szkołę z listy dyrektora. Tez nie miał zastrzeżeń. Po zakończeniu wizytacji szkół przekazywał uwagi odnośnie organizowania większych imprez, jaki

to powinni organizować, ile powinni orientacyjnie ulotek zakupić, gdzie je rozwieszać. Miał swój kącik w sekretariacie, miał małe biurczko, mógł tam sobie spokojnie usiąść i wypić kawę. Jego prace nadzorował bezpośrednio dyrektor. Potwierdził podpisy na okazanej umowie zlecenia

Przesłuchana w charakterze świadka [REDAKTOR] opisała źródła finansowania BCK w tym otrzymywane dotacje z Urzędu Miasta i własne dochody. Zeznał między innymi, że dotacje z Urzędu Miasta są określane ogólną kwotą, przydzielana jednostce kwota dotacji nie jest podzielona, na realizację konkretnych zadań. Co roku dotacja jest określana uchwałą Rady Miasta. Urząd Dzielnicy też musi zmieścić się z wydatkami w kwocie przyznanej przez Urząd Miasta BCK jest jednostką samodzielną, posiada osobowość prawną i to dyrektor odpowiada w jaki sposób zawrzeć umowę. Generalnie dotacja jest przyznawana na realizację zadań statutowych, nie jest podzielona na realizację konkretnych zadań. Nie przypominała sobie ażeby do Urzędu Dzielnicy BCK występowało o przyznanie dodatkowych środków na pokrycie zobowiązań wobec zleceniobiorców. Nigdy nie dostawała od księgowej [REDAKTOR] sygnału o nieprawidłowościach z rozliczeniami środków finansowych w BCK. BCK na półrocze i na koniec roku składało sprawozdanie opisowe ogólne jakie imprezy i zadania realizowali w ramach otrzymanej dotacji.

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka [REDAKTOR] wynikało, że w 2010 roku przyszedł do niego jego przyjaciel z prośbą, ażeby ten podpisał umowę zlecenia w BCK. Miał nie wykonywać żadnych prac. Jak wynikało z jego zeznań przywołany przyjaciel miał czerpać korzyści z tego, to jest miał otrzymywać pełne wynagrodzenie. Wyraził zgodę na to, aby pomóc mu finansowo. Nie wiedział, czy i w jaki sposób mu się odwdzięczy. Nie wiedział na co potrzebował pieniędzy. Nie pamiętał okoliczności podpisywania umowy, nie pamiętał czy była jedna czy więcej. Był w sekretariacie BCK, umowy były już przygotowane, podpisywał je, nie zapoznawał się z ich treścią. Po okazaniu kopii umów świadek potwierdził swój podpis, jednakże jak zeznał nie zna się na pracach, które były wymieniane w umowach; dla BCK w ogóle nie wykonywał żadnych prac. Pracował w 2010 roku na dwóch etatach, nie miał czasu na takie prace. Pieniądze w kolejnych kwotach po 2530 zł otrzymał na rachunek bankowy, przekazał je przyjacielowi, który przyjechał do niego do domu. Dostał za to po 200 zł; łącznie otrzymał 600 zł z rachunków wystawionych do umowy. Nie znał nikogo w BCK, nie znał [REDAKTOR] osoby o danych [REDAKTOR]. Jak wynikało z jego zeznań z przywołanym przyjacielem nie rozmawiał, czy kogoś znał w BCK ale na pewno musiał kogoś znać aby móc załatwić taką umowę. Zapewniał, że nie musi się o nic martwić, nie będzie mieć z tego tytułu żadnych problemów.

Przesłuchany w charakterze świadka [REDAKTOR] zeznał, że współpracował z BCK na podstawie umowy zlecenia, którą zaproponował mu szef Radia Bemowo Pan [REDAKTOR] nadzorował on też jego pracę. Zatrudniony w BCK był od stycznia 2014 roku do końca lutego 2015. Wcześniej był wolontariuszem od 2011 roku w radiu Bemowo. FM jako prezenter radiowy. W 2013 roku doszło do

dużej awarii sprzętu w radio i był jedyną osobą, która potrafiła wprowadzić system awaryjny, tak aby radio grało. Wtedy zapytano go czy gdyby była taka możliwość to byłby zainteresowany pracą na stałe. Po okazaniu potwierdził podpisy na umowie zlecenia, która była zawarta na rok czasu z wynagrodzeniem 2750 zł brutto miesięcznie. Do jego zadań należało m. in. prowadzenie audycji radiowych, przygotowywanie play listy radia, wyszukiwanie nowych singli, umawianie wywiadów, nadzorowanie sprzętu, prowadzenie imprez. Radiowęzeł mieścił się w budynku BCK przy ulicy Górczewskiej.

Przesłuchany w charakterze świadka [REDAKTOWANE] potwierdził swój podpis na umowie zlecenia zawartej z BCK nr BCK/2013/73/BS, miał wykonywać czynności zlecone przedmiotową umową i wykonywał je w domu. Dokumenty potrzebne do pracy okazywał mu dyrektor [REDAKTOWANE] albo jego zastępca. Jak zeznał świadek wykonywał on pracę związaną głównie ze stowarzyszeniami. Świadek zeznał również, że innych umów dla BCK nie świadczył. Umowa którą wykonywał dla BCK była krótka umową, zajmował się rejestracją stowarzyszeń np. Klub mam, późniejsze stowarzyszenie Rodzice razem. Na stałe pracował w wydziale prawnym Dzielnicy Bemowo. Po okazaniu umowy zlecenia świadek zeznał, iż umowa dotyczyła okresu od 07 stycznia do 31 stycznia 2013 roku, przygotowania dokumentów do kontroli zarządczej oraz przeglądu wewnętrznych aktów prawnych. Na pewno sporządzał jakieś pismo, były jakieś spotkania dotyczące tego co zrobić z BCK, czy ma być samodzielną jednostką, czy ma być wchłonięte w struktury dzielnicy albo całego miasta. Dyrektorzy okazywali mu dokumenty, powinna być jakaś jego opinia w BCK albo projekt. Robił to głównie w związku ze stowarzyszeniami. Był tam 3-4 razy, dokładnie nie pamiętał. Na konto otrzymał kwotę 1870,83 zł. Nie pamiętał jakie dokładnie czynności wykonywał w ramach umowy, wynagrodzenie być może było za wysokie jak na usługi zawarte w treści umowy ale została również ujęta w tym wynagrodzeniu jego praca w ramach wolontariatu.

Z uzyskanego w trakcie śledztwa ksero aktu zgonu wynikało, iż [REDAKTOWANE] (zleceniobiorca BCK) zmarł w dniu 14 kwietnia 2016 roku. Z informacji uzyskanej w sprawie z Prokuratury Rejonowej Warszawa Mokotów wynikało, że Prokuratura prowadziła postępowanie przygotowawcze PR 1 Ds. 309.2016.II w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] zakończone wydaniem postanowienia o umorzeniu śledztwa wobec ustalenia, że czynu nie popełniono.

Przesłuchany powtórnie w charakterze świadka [REDAKTOWANE] zeznał, iż w BCK pracuje od 2009 roku. Opisał procedurę przy zawieraniu umów cywilnoprawnych. Dodał, iż takich umów zawierali około 200 w roku. Decyzje ostateczną w każdej sprawie podejmował dyrektor. Czasem jedynie informował świadka a czasem się z nim konsultował. Nic mu nie było wiadomym ażeby dyrektor [REDAKTOWANE] bezpośrednio nadzorował któregoś ze prac zleceniobiorców. Protokoły odbioru prac zostały wprowadzone dopiero jakiś czas temu. Na zadane pytanie o cel zawarcia z [REDAKTOWANE] umów zleceń w dniu 31 grudnia 2012 r. oraz w dniu 31 grudnia 2013r. świadek zeznał, że była ona umiejscowiona w księgowości i to właśnie tam powinni mieć wiedzę dlaczego

marketingu, widział tam [REDACTED]. Wysokość wynagrodzenia miała zależeć od liczby przepracowanych godzin. Z tego co pamiętał wynagrodzenie było wypłacone w dwóch ratach. Świadek zaprzeczył, by wykonywał inne prace na rzecz Centrum. W swoich zeznaniach nie potwierdził udziału w imprezach m. in. „Latawce na Bemowie”. Po okazaniu umów potwierdził, że w ramach pierwszej z nich (BCK/2012/187/KP) obsługiwał imprezę, na temat której złożył zeznania. W przypadku drugiej z umów (BCK/2012/279/KP) potwierdził autentyczność złożonego podpisu. Zeznał, że nie wykonywał prac określonych w tej umowie. Między wypłatą pieniędzy za pierwszą z umów a drugą nie przypominał sobie ażeby wykonywał jakieś prace dla BCK. Co więcej, od początku było mu wiadomo, że nie będzie tych prac wykonywał. Umowa ta - wg. świadka - stanowiła podstawę do wypłacenia mu drugiej raty z tytułu prac wykonanych w związku z pierwszą umową. Powiedziano mu ażeby otrzymał drugą część zapłaty to musi podpisać umowę. Powiedział mu o tym albo kadrowa albo księgowka. Dla niego ważne było ażeby otrzymał wynagrodzenie w ustalonej wysokości za to co zrobił a nie tylko jego część. Nikt wcześniej z nim nie uzgadniał, że jego wypłata zostanie uregulowana w dwóch ratach. Zorientował się gdy odebrał część wynagrodzenia. Dzwonił w tej sprawie do kadrowej lub księgowej, wyjaśnienie tego zabrało dłuższy czas. Otrzymał 2300 zł tytułem wynagrodzenia.

W trakcie postępowania zwrócono się do Bemowskiego Centrum Kultury o przekazanie zakresu obowiązków i umów zawartych z [REDACTED] a także wskazanie pracowników zaangażowanych w wymienione przedsięwzięcia kulturalne, których organizatorem było Centrum. Otrzymano w tej sprawie odpowiedź z BCK wraz z wnioskowanymi dokumentami dot. kierownika działu administracyjnego [REDACTED].

Przesłuchany w charakterze świadka [REDACTED] potwierdził, że był pracownikiem BCK. Przyznał, że przez niego „szły zlecenia dotyczące obsługi imprez i pomoc w pracach działu administracji”. Jak zeznał świadek w okresie zatrudnienia w Centrum wystąpił „około dwóch trzech razy pisemnie do dyrektora [REDACTED] o zlecenie usług i prac przy organizacji imprez, ze względu na szczupłą obsadę działu i oświadczył, że te osoby faktycznie pracowały”. Świadek dodał, że nie wskazywał konkretnych osób jako zleceniobiorców, ani nie określał wysokości ich wynagrodzenia. Przyznał, że nadzorował ich pracę, „natomiast samo stwierdzenie czy dana praca została wykonana to zajmowała się tym [REDACTED], a później [REDACTED], którzy byli jego zastępcami”. Zeznał także, że na temat nieprawidłowości występujących w Centrum w związku z zawieraniem umów cywilno-prawnymi posiada wiedzę wyłącznie z mediów. Zapytany o [REDACTED] zeznał, że jej nie znał. Nie pamiętał czy wykonywał usługi. Po okazaniu kopii dokumentacji dotyczącej umów zawartych z w/wym. potwierdził, że znajdują się na nich jego podpisy i pieczętka. Zeznał, że „podpisywał okazane mu dokumenty, bo taki był jego obowiązek, ale nikt w tej sprawie nie wywierał na niego presji”. Świadek znał zleceniobiorców [REDACTED] i potwierdził, że wykonywali swoją pracę ze zleceń. Zeznał, że nadzorował pracę [REDACTED] - nie pamiętał czym się zajmował, nadzorował go robił to samo co [REDACTED], która zastępował i [REDACTED] - była dobrym

pracownikiem, chciano ją zatrzymać na kolejny miesiąc, nadzorował jej prace, gdyż nie było etatów. Potwierdził, że znani są mu: [REDACTED] - jednak nie wypowiedział się w sprawie wykonywanych przez nich zleceń. Co do zawarcia umów z [REDACTED] to potwierdził, że została zatrudniona w wydziale kadr do przygotowania rozliczenia rocznego pracowników, nie nadzorował jej pracy. W odniesieniu do pozostałych osób wyszczególnionych w pytaniu zadanym świadkowi ([REDACTED])

[REDACTED] świadek nie potwierdził, by ich znał. W przypadku [REDACTED] zeznał, że go nie pamięta.

Przesłuchany w charakterze świadka [REDACTED] zeznał, że pracował w wydziale kadr Urzędu Dzielnicy Bemowo. Przyznał, że znany jest mu [REDACTED]. Zaprzeczył z kolei, by nadzorował BCK i jego dyrektora. Zeznał, że „nie było takiej sytuacji, żeby pod nieobecność dyrektora [REDACTED] podejmował jakiegokolwiek decyzje dotyczące kierowanej przez niego jednostki. Na pewno nie wydawałem żadnych poleceń pracownikom Centrum. Nie nadzorował w żaden sposób ich pracy”. Bywał u [REDACTED] dość często w gabinecie w BCK. Potwierdził, że znany jest mu [REDACTED] gdyż rozmawiał z nim na temat jego przejścia do pracy w Urzędzie Dzielnicy Bemowo. Wymieniony Naczelnik z Urzędu Dzielnicy Mokotów, żalił się, że burmistrz z Mokotowa chce go wyrzucić z pracy. Przychodził do niego w sprawie pracy. Zeznał też, że słyszał, już po fakcie - najprawdopodobniej od [REDACTED] że [REDACTED] pracował w BCK. Jednak świadek nie widział [REDACTED] w Centrum i nie nadzorował jego pracy.

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [REDACTED] wynikało, że wykonywała ona prace w ramach zawartej z BCK umowy zlecenia. Złożyła swoje CV do Centrum i telefonicznie na rozmowę zaprosił ją dyrektor [REDACTED]. Ogłoszenie o stanowisku dało Centrum w gablocie. Na rozmowie była jeszcze jakaś kobieta, dyrektor nakreślił potrzeby BCK, chodziło o wypromowanie radia, które w tym czasie nie miało w ogóle słyszalności. Jej zadaniem było przygotowanie koncepcji działań, które miały po pierwsze zmierzać do poszerzenia oferty BCK, po drugie zwiększyć dochody jednostki, po trzecie chodziło o większe zaangażowanie lokalnej społeczności w działalność Centrum. Przygotowała taki zakres strategii. Potem na kolejnym spotkaniu obecny był także dyrektor [REDACTED]. Dyrektorzy dali jej propozycje wysokości wynagrodzenia, którą przyjęła. Z pracy w BCK rozliczał ją [REDACTED], jak przychodziła do BCK to siedziała z [REDACTED] w radio. Przynosiła jakieś gotowe propozycje działań. Oprócz tego miała zadania poza urzędem, jednym z nich było zdobycie częstotliwości dla radia. Zajmowała się działaniami zmierzającymi do wypromowania radia działającego w Centrum, a także rozszerzenia jego działalności. Kolejnym działaniem było zrobienie konkursu na graffiti. Były takie momenty że przychodziła do radia codziennie w godzinach 9.00-10.00. do 16.00. W ramach pracy bywała też w Urzędzie dzielnicy, miał tam spotkania z [REDACTED] odpowiedzialnym za szeroko pojętą informatykę. [REDACTED] obsługiwał stronę informatyczną radia. Spotykała się z dyrektorami [REDACTED], czasem [REDACTED] proponował jej też szereg działań które wykonywała, w tym przywołała: np. wpisy w mediach społecznościowych, dawała gotowe rozwiązania do tych wpisów, pisała komunikaty z informacją o planowanych przedsięwzięciach. Śledziła co było pisane w tych mediach i przypominała,

żeby nie pomijać istotnych, ważnych informacji. Zdarzało się że przychodził do niej [REDAKTOR] i mówił, żeby wzięła udział w organizacji wydarzenia, chodziło np. o zaproszenie na imprezę judo [REDAKTOR], którego znała osobiście. Zeznała, że zgłaszała zastępcy dyrektora BCK [REDAKTOR] szereg koncepcji, jednak tylko nieliczne z nich i to w ograniczonym zakresie zostały wdrożone. Na początku swojej współpracy z BCK przygotowała zarys koncepcji dalszego rozwoju jednostki, a później poznając specyfikę, możliwości i jej potrzeby rozbudowywała te koncepcje. Świadek po okazaniu potwierdziła swój podpis na umowie zlecenia z BCK która zawarła w 2011 roku.

Przesłuchany w charakterze świadka [REDAKTOR] zeznał, że poza OSiR-em pracował także w BCK. Miał problemy finansowe w tamtym czasie dlatego szukał dodatkowego zarobku. Zobaczył ogłoszenie w BCK dot. zlecenia w zakupach do wszystkich działów programowych. Chodziło również o pomoc w organizacji i przeprowadzaniu imprez, co mu pasował o bo były one w weekendy. Pracował tam przez kilka lat, podpisał kilka umów, nie miał wpływu na wynagrodzenie. Rozmawiał z kadrowa i dyrektorami. Dyrektora [REDAKTOR] widywał wcześniej w Ośrodku Sportu. W ramach umów zajmował się różnymi sprawami, które opisał. Przykładowo wskazał przewożenie sprzętu dla lutników, zajmował się zakupami zgłaszanymi przez działy BCK. Sprzęt przewoził czasami swoim samochodem, czasami wykorzystywał samochód służbowy. Rozstawiał namioty na miejscu, koordynował liczbę uczestników, brał udział w porządkowaniu terenu po imprezach, wywoził do naprawy kosiarki. Współpracował m. in z [REDAKTOR]

[REDAKTOR] jakimś [REDAKTOR], który zajmował się w Centrum sprawami technicznymi. W Centrum pojawiał się jak była potrzeba najczęściej z zadaniami dzwonili [REDAKTOR] oraz [REDAKTOR]. Zdarzało się że jeździł do BCK kilka razy dziennie a czasami miał wolne kilka dni. Z tego co pamiętał to początkowo zarabiał ponad 1000 zł potem około 3.000 zł a na sam koniec około 1000 zł. Po tym jak zmieniła się struktura w BCK i przyszła nowa dyrekcja to nie przedłużono z nim umowy. Potwierdził swoje podpisy na umowach.

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [REDAKTOR] wynikało, że pracowała na umowy zlecenia z Bemowskim Centrum Kultury, nie pamiętała jednak kiedy zawarła umowy z BCK, wykonywała tam zlecenie przez kilka miesięcy. Z jej zeznań wynikało, że to było dosyć długie zlecenie. Z Centrum zawarła umowę po tym, jak zakończyła współpracę z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. Przed zawarciem umowy dowiedziała się od kogoś ze znajomych, że w BCK szukają osoby od przeprowadzania kontroli przepływów finansowych, bilansów - typowe czynności kontrolne. Była na rozmowie z Dyrektorem Centrum, jej kontakty z nim były sformalizowane, nie pamiętała nawet jak się nazywał. Zajmowała się kontrolą finansową dokumentów na drugą rękę. Sprawdziała sprawozdania finansowe BCK Sporządziła też pisemny raport ryzyk, który przekazała Dyrektorowi. Było to ściśle związane z pracą, jaką wtedy wykonywała w PGNiE Energia, na stanowisku dyrektorskim. Chodziło o ustalenie na jakie zagrożenia jest narażony BCK i wskazanie ewentualnych sposobów

zaradzania sobie z nimi. Przy opracowaniu tego raportu nie miała wglądu w dokumenty Bemowskiego Centrum Kultury. W BCK prowadziła też kontrolę dokumentów finansowych. W tym celu spotykała się z dyrektorem w jego gabinecie. Czasami w trakcie tych spotkań były kierowane pytania do księgowej BCK, kierował je dyrektor przez telefon. Księgowa nie donosiła żadnych dokumentów, ewentualnie prosiła o ich przygotowanie na następne spotkanie. Nie było potrzeby ażeby księgowa uczestniczyła w tych spotkaniach gdyż to były czynności kontrolne. Odniosła nawet wrażenie, że księgowa obawiała się, że zajmie jej miejsce. Do dyrektora przychodziła w miarę potrzeb, mogło to być nawet dwa razy w tygodniu. Przebywała jedynie w jego gabinecie, była u niego w zależności od potrzeb najdłużej przez trzy godziny. Była też kilka razy u księgowej. U księgowej podpisywała też umowę. Poza BCK nie wynosiła żadnych dokumentów. Nie przypominała sobie ażeby brała od księgowej jakieś dokumenty. W Centrum zajmowała się wyłącznie sprawami finansowymi, tzn. kontrolowała dokumenty. Nie nanosiła uwag na dokumentach. Nie miała poważniejszych zastrzeżeń do przedłożonej jej dokumentacji księgowej. Poza Dyrektorem i księgową nie kojarzyła innych pracowników BCK. Świadek dodała także, iż w BCK nie pomogła nikomu w znalezieniu pracy. Poza raportem nie przekazała do BCK innych wytworzonych przez nią dokumentów do BCK, wykonywała w tej jednostce czynności kontrolne. Świadek zapytana o status BCK zeznała, że to jednostka podległa pod gminę, nie posiadająca osobowości prawnej. Centrum realizowało cele kulturalno - oświatowe, jakie wyznaczyła mu Gmina. Nigdy nie była zaangażowana w imprezy zorganizowane przez BCK. Raz tylko uczestniczyła w przedstawieniu teatralnym, jakie miało miejsce na sali w Centrum. Nie wiedziała, czy jej partner znał się z ówczesnym dyrektorem BCK. Świadek dodała, że do BCK przychodziła w godzinach popołudniowych, około godz. 15.00. Nie przypominała sobie żeby zostawała po godzinie 16.00 ale mogły być takie przypadki. Do Centrum przychodziła w zależności od potrzeb, zdarzało się że nawet dwa razy w tygodniu. A był też tam taki okres, że nie pojawiała się tam przez dłuższy czas i przychodziła raz w miesiącu. Z dyrektorem umawiała się na kolejne spotkanie przy zakończeniu wcześniejszego. Tak też było z księgową. Księgowa dzwoniła, żeby umówić się na spotkanie w sprawie podpisania rachunku. Pamiętała, że miał z jej strony ponaglenie w sprawie dostarczenia raportu.

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka [REDAKTOWANE] wynikało, że w 2012-2013 roku związał się z internetowym Radiem Bemowo.FM. Tam pracował jego przyjaciel [REDAKTOWANE] który był chyba zastępcą dyrektora, innych osób nie znał. Sam zaproponował w/wym, poprowadzenie audycji muzycznych. Dokumenty (ofertę) wysłał mailowo. Najpierw prowadził audycje charytatywnie. Potem [REDAKTOWANE] zaproponował mu umowę o dzieło. To mogło być w lutym 2014 roku. Pracował w radiu do maja 2014 roku. Prowadził chyba cztery audycje miesięcznie, każda chyba 200 zł brutto za audycję. Prowadził audycje pod nazwa TBA, były to dwugodzinne audycje w których puszczał alternatywny rock. Zakończył prace w radio gdy w mediach zaczęły się pojawić dziwne informacje na temat radia Bemowo.FM. Nie dotyczyły jego osoby ale ogólne zamieszanie wokół urzędu na Bemowie oraz BCK. Stwierdził,

że jeżeli cała sytuacja się nie wyjaśni to nie chce tam pracować. W radiu nadzorował go [REDACTED]. Z innych osób z BCK kojarzył [REDACTED] chłopaka na którego mówili [REDACTED]. Kojarzył [REDACTED], który był zaangażowany w działalność radia, miał też swoją audycję, zajmował się chyba młodymi polskimi zespołami muzycznymi. Wynagrodzenie wpływało na jego rachunek bankowy. Przy prowadzeniu audycji miał dwukrotnie gości krytyka muzycznego [REDACTED]. Potwierdził podpisy na umowie. Wydawało mu się, że maksymalnie mógł dostać ok. 1600 zł-2400 zł za wszystkie swoje audycje.

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka [REDACTED] zatrudnionego w BCK, aktualnie na stanowisku Kierownika działu stałych zajęć i warsztatów wynikało, iż wcześniej był zatrudniony w dziale programowym. Do jego obowiązków należało koordynowanie realizacji zajęć, wydarzeń kulturalnych i warsztatów, koncertów, obsługi technicznej, imprez. Nadzorował zleceńbiorców z realizacji umów w zakresie prowadzenia zajęć, warsztatów, koncertów, obsługi technicznej, imprez. Bezpośrednio nie brał udziału w funkcjonowaniu radia Bemowo.FM. Znał stamtąd dwie osoby: [REDACTED]. Widywał tam wiele innych osób, które prowadziły różnego rodzaju audycje. Wydawało mu się, że w BCK planowano rozwinąć działalność radia. Słyszał też o zamiarach przejścia na nadawanie naziemne. Potwierdził, że w BCK planowano utworzyć studio nagrań. Takie pomysły były od wielu lat. W tym celu zakupiono różnego rodzaju sprzęty-nagraniowy, muzyczny, komputerowy. W praktyce to [REDACTED] podjął ze swoimi instruktorami decyzję, że studio będzie w miejscu gdzie odbywały się próby zespołów muzycznych. Musiało odbywać się to za wiedzą dyrektora [REDACTED] jak i jego poprzedników. W tym celu zaadaptowano pomieszczenie na sale nagraniową. Planowano nawet, że studio będzie znajdowało się w dwóch pomieszczeniach-jednak to się nie udało. Rozpoczęto przygotowywanie pomieszczeń w szkole przy ulicy Górczewskiej- np. wygłuszenie ścian w pomieszczeniu numer 007. Po kierunku [REDACTED] wygłuszeniem ścian zajęli się pracownicy Centrum-konserwatorzy, natomiast wygłuszenie sufitu wykonała firma zewnętrzna. W pomieszczeniach znajdował się sprzęt muzyczny, gdyż stanowiło ono jednocześnie salę prób. Natomiast sprzęt przeznaczony do realizacji nagrań został umieszczony w pomieszczeniu 008, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego. Pomieszczenie 008 miało być reżyserka. Nigdy nie doszło do formalnej zmiany przeznaczenia obu tych pomieszczeń z ich funkcji pierwotnej (szatni lub magazynu szkoły), natomiast faktycznie studio działało. Na drodze zmiany przeznaczenia pomieszczeń stanęły przeszkody natury formalnej związane z kwestiami dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Sprawa stanęła w Wydziale Architektury Urzędu Dzielnicy Warszawa Bemowo. Chodziło o niekompletność dokumentacji projektowej. Tej kwestii do chwili obecnej nie udało się rozwiązać. Studio funkcjonuje nadal faktycznie jak dawniej, ale wykorzystanie zgromadzonego w pomieszczeniu numer

008 sprzętu jest utrudnione z powodu problemów lokalowych instytucji. Świadek kojarzył [REDAKTOWANE] który z zespołem The Voices grał dla BCK, również w ramach zleceń. Znał i potwierdził czynności wykonywane dla BCK przez [REDAKTOWANE], który był mu znany gdyż przez kilka lat funkcjonował jako osoba pomagająca w pracach działu administracyjnego. Pojawiał się także przy okazji imprez, pomagał wtedy w pracach fizycznych. Transportował różne rzeczy, np. do serwisu. Wydawało mu się, że [REDAKTOWANE] znał się z dyrektorem [REDAKTOWANE].

Świadek kojarzył [REDAKTOWANE] jako osobę z którą dwukrotnie podpisał umowę zlecenia dla BCK na jakiś rodzaj wsparcia administracyjnego. Nie pamiętał czego te umowy dotyczyły, były w krótkich podstępach czasu. Na polecenie Dyrektora [REDAKTOWANE] napisał jedną z umów z [REDAKTOWANE] ale nie nadzorował jej realizacji. Nie widział go w Centrum. Widział go natomiast przy podpisywaniu dokumentów, na pewno do jednej z umów. Po okazaniu umowy zlecenia z [REDAKTOWANE] z dnia 01.07.2012 roku świadek zeznał, iż jest to ta umowa, która sporządził na polecenie dyrektora [REDAKTOWANE]. Dodał, iż mógł jednak częściowo nadzorować wykonanie tej umowy. Dotyczyła pomocy w realizacji projektów artystycznych, koncertów, akcji promocyjnej oraz akcji „Lato w Mieście. Wartość zamówienia została mu podana przez dyrektora [REDAKTOWANE]. Nie rozmawiał jednak na temat [REDAKTOWANE]. Z dyrektorem nie ustalił czym [REDAKTOWANE] miał się zajmować. Odniósł wrażenie z rozmowy z Dyrektorem, że [REDAKTOWANE] jest osobą, której po prostu trzeba zapłacić, niezależnie od tego czy będzie cokolwiek robił dla BCK, czy też nie. Z zeznań świadka wynikało, że ten przypadek był odosobniony i więcej dyrektor [REDAKTOWANE] do niego się nie zwracał w podobnych sprawach, dyrektor lepiej dogadywał się z innymi osobami np. [REDAKTOWANE], z którymi utrzymywał bliższe kontakty. Po okazaniu drugiej umowy z [REDAKTOWANE], świadek potwierdził, że przygotowywał też tą umowę. Z tego co mu się wydawało to dyrektor od początku, jeszcze przed sporządzeniem pierwszej umowy zapowiedział, że umowa z [REDAKTOWANE] miała być dwuetapowa. Przedmiot umowy został skopiowany przez świadka z wcześniejszej umowy z dopasowaniem konkretnych szczegółów. Nie miał wpływu na ustalanie wynagrodzenia. W przypadku obu umów miał wrażenie, że obie umowy są fikcyjne. W jego ocenie chodziło o dofinansowanie przez dyrektora osoby, którą znał lub która została mu polecona przez innego znajomego. Nie wiedział przez kogo [REDAKTOWANE] został polecony dyrektorowi. Świadek potwierdził, że podpisał rachunek potwierdzający wykonanie umowy, wiedział, że umowa fikcyjna. Musiał to zrobić, ażeby wynagrodzenie zostało wypłacone, czuł presję ze strony dyrektora, realizował polecenie. Z tego co kojarzył to z [REDAKTOWANE] nie zamienili nawet słowa na temat tego czym on w ogóle miał się zająć. Nie przypominał sobie by w tych konkretnych sytuacjach dotyczących umów z [REDAKTOWANE] dyrektor powiedział mu że jeśli tego nie zrobi to wyciągnie wobec niego konsekwencje służbowe. Wśród pracowników nie było zwyczaju sprzeciwiania się dyrektorowi. Nie wydawało mu się żeby dyrektor kogoś faktycznie zwolnił kto mu się sprzeciwił. Nie widział ażeby zarówno do pierwszej

jak i do drugiej umowy [REDAKTOR] wykonywał jakiegokolwiek prace lub usługi na rzecz BCK. Dodał, iż wynagrodzenie określone w umowach [REDAKTOR] wydaje mu się wysokie jednak nie można określić go jako znacznie zawyżonego.

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [REDAKTOR] specjalisty z działu kadr i płac BCK wynikało, że jest zatrudniona w tej instytucji od 2009 roku. Początkowo była zatrudniona na zastępstwo potem została przyjęta na stałe. Świadek potwierdziła, że w 2011 roku, gdy była na urlopie macierzyńskim, przez okres 6 miesięcy miała zawartą z BCK umowę zlecenia. Zawarcie tej umowy było poprzedzone skierowaniem do ZUS zapytania, czy można w trakcie pobierania zasiłku macierzyńskiego jednocześnie pracować jako zleceniobiorca. ZUS odpowiedział, że może pracować jako zleceniobiorca, pobierając przy tym zasiłek macierzyński. W ramach zlecenia starała się przychodzić do pracy każdego dnia roboczego, zdarzało się że przychodziła też w weekendy. Na niej spoczywał obowiązek wyliczenia wynagrodzeń pracowników, zgłaszania pracowników - zarówno etatowych jak i zleceniobiorców do ZUS., zajmowania się innymi sprawami kadrowo-płacowymi, wprowadzania dokumentów do programu komputerowego kadrowo-płacowego Symfonia. Świadek potwierdziła, iż dorywczo w BCK zatrudniona była także [REDAKTOR], która pomagała jej w rozliczeniach PIT-ów, adresowała koperty. Znana była jej [REDAKTOR]. Miała z nią dwukrotnie kontakt, gdy ta wypełniała oświadczenie do rejestracji w ZUS. W jednym przypadku w/wym pracowała na etacie a później była na zasiłku macierzyńskim lub wychowawczym, co zmuszało do zmiany składowania zlecenia. Nie widziała [REDAKTOR] i dyrektora, nie przekazywała jej dokumentów. Nie robiła tego także za pośrednictwem dyrektora, dokumenty w całości przekazuje do księgowości. Świadek opisała obieg dokumentów związanych z rozliczaniem zleceń-rachunków do umów zleceń. Najpierw taki rachunek podpisywał osoba która potwierdzała wykonanie pracy oraz sam zleceniobiorca. Później trafiał do niej, wyliczał go i wprowadzał do Symfonii a następnie przekazywała do księgowości i ten rachunek był podpisywany przez księgową i dyrektora. Aktualnie są protokoły odbioru prac, wcześniej nie były one obowiązkowe. Kojarzyła [REDAKTOR] ale z tego, że rozliczała jego umowę. Miał zlecenie na prace w dziale administracyjnym. Po okazaniu umów [REDAKTOR] świadek zeznała, że jest zaskoczona, iż w/wym miał dwie umowy, kojarzyła go z jedną. Przedmiotem umowy były prace administracyjne a nie jak to zapamiętała prace administracyjne. Obie umowy przygotowywał [REDAKTOR]. Nic jej nie było wiadomym, że w BCK zawierano fikcyjne umowy cywilno-prawne, na ten temat słyszała z informacji przekazanych przez media i obecnego dyrektora. Nie potrafiła potwierdzić, czy [REDAKTOR] wykonywali swoje zlecenia. [REDAKTOR] kojarzyła ze świadczeniem usług na rzecz administracji, jednak osoby nie kojarzyła. Dodała, iż zleceniobiorcy nie przynoszą do niej umów ani rachunków, zajmują się tym pracownicy etatowi. Nie przypomniała sobie ażeby dyrektor [REDAKTOR] przynosił do niej dokumenty któregoś ze zleceniobiorców.

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [REDAKTOWANE] wynikało, że w BCK była zatrudniona w latach od września 2008 do końca 2015 roku początkowo w dziale administracyjnym, później w 2014 w dziale programowym. Świadek w swoich zeznaniach opisała procedurę pozyskiwania wykonawców-zleceniobiorców. BCK jest dużą instytucją i rocznie podpisywano znaczna ilość umów cywilno-prawnych. Wynikało to z tego, że części prac nie byli w stanie wykonać samodzielnie-dotyczyło to prac specjalistycznych, jak i wynikało z braku rąk do pracy. Wielokrotnie zwracała się do dyrektora o pozyskanie rąk do pracy. Odbywało się to zarówno pisemnie jak i w trakcie ustnych uzgodnień podczas spotkań. Przy drobnych zamówieniach była taka możliwość ażeby wskazać dyrektorowi konkretnego wykonawcę, dotyczyło to osoby czy firm z którymi wcześniej współpracowali i byli zadowoleni. Zdarzało się, iż przy poszczególnych zleceniach występowali do Dyrektora wskazując na taką konkretną osobę, firmę do zlecenia. Jak wynikało z regulaminu przy zleceniach do 500 zł można było wskazać konkretnego wykonawcę, przy kwocie od 500 zł do 2000 zł należało przeprowadzić badanie rynku, a powyżej 2000 zł lub 3000 zł należało zebrać oferty od co najmniej trzech wykonawców, był też tryb przetargowy, który określał że niezbędne było wdrożenie i przeprowadzenie procedury przetargowej.

Z zeznań świadka wynikało, iż nigdy nie było takiej sytuacji ażeby dyrektor [REDAKTOWANE] przychodził do niej i polecał sporządzić dokumenty celem zawarcia umowy z konkretnym wykonawcą. Świadek potwierdziła, że wie, iż [REDAKTOWANE] zatrudniona w BCK, pracowała w księgowości. Miała z nią kontakt wyłącznie telefoniczny. Dzwoniła do w/wym w sprawie raportów miejskich dotyczących zarządzania ryzykiem. Od [REDAKTOWANE] i dyrektora [REDAKTOWANE] wiedziała, że to właśnie [REDAKTOWANE] zajmowała się tymi sprawami. Miała wypełnić jakieś tabelki z miejskich tzn. Urzędu Miasta wytycznych i [REDAKTOWANE] okazała się pomocna. Powiedziała jej jak miała wypełnić te tabelki. Nie pamiętała ile razy kontaktował się telefonicznie z [REDAKTOWANE]. Na pewno nie były to częste kontakty.

Z innych zleceniobiorców znała osoby wykonujące zlecenia w tym [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] pracował w radio przez kilka lat, prowadził w nim audycje muzyczne, przez chwilę był nawet współkoordynatorem radia wraz z [REDAKTOWANE]-przez dłuższy czas współpracowała z nią w dziale administracyjnym, była jej podwładną, najpierw chyba miała umowę zlecenia potem przeszła na umowę o pracę, była szeregowym pracownikiem administracji zajmującym się wyszukiwaniem kontrahentów, robieniem zakupów, przygotowywaniem umów, wynajmem sal; [REDAKTOWANE]-pracował w administracji przez długi czas, na tyle się sprawdzał, że przedłużali z nim umowę, był osobą zadaniową, jak trzeba było coś załatwić to do niego dzwonili, zajmował się zakupami czegoś, przywiezienia lub przewiezienia; [REDAKTOWANE] zajmował się konserwacją oczka wodnego w amfiteatrze, [REDAKTOWANE] ten chyba nadal jest pracownikiem BCK, zajmował się głównie konserwacją budynku, pomocą techniczna przy imprezach, był też osoba zajmująca się

sprzątaniem podłogi, zajmował się odśnieżaniem terenu; [REDACTED] - według świadka to nadal pracuje w marketingu Centrum; [REDACTED] - pracował w BCK chyba na zlecenie lub na etat, zajmował się obsługą korespondencji, a także pomagał przy imprezach, mógł też być zaangażowany w akcje marketingowe; [REDACTED] - on by akustykiem, współpracę nawiązali z nim po odejściu jednego z akustyków; [REDACTED] - to był młody mężczyzna który współpracował z nimi najpierw charytatywnie a później zawarto umowę zlecenia, był pomocny przy imprezach, przy rozstawianiu sprzętów, rozdawał ulotki. Świadek kojarzyła [REDACTED] - był prawnikiem, [REDACTED] - jej nazwisko kojarzyła z radiem Bemowo. FM, gdy przeszła do pracy w dziale programowym to jej już tam nie było, [REDACTED] - współpracowała z kadrową [REDACTED], przychodziła do nich rozliczyć PIT-ty. Nie знаła między innymi [REDACTED]. Po okazaniu umowy [REDACTED] - świadek nie wykluczała, że przygotowywała okazaną umowę, rozpoznała swoje inicjały, miała to być osoba która na szybko zajęła miejsce [REDACTED] - która zaszła w ciążę, wydawało jej się, że było postępowanie konkursowe. Musieli wybrać kogoś na szybko. Poznała go gdy przyszedł do konkursu. Konkurs został ogłoszony w BIP-ie oraz na tablicy ogłoszeń w BCK. Prace jego nadzorował kierownik [REDACTED]. Przedmiot umowy nie był skomplikowany. Wysokość wynagrodzenia w tym przypadku była przeciętna. Na dyspozycji wydatkowania środków publicznych odręcznie kwotę 3500 zł wpisała według świadka główna księgowa [REDACTED], natomiast dyspozycje podpisał [REDACTED]. Na rachunku potwierdzenie wykonania pracy wpisał [REDACTED]. Świadek zeznała, iż widywała [REDACTED] w budynku Centrum zdecydowanie więcej niż jeden raz, widziała go na korytarzu z jakimiś dokumentami. Nie potrafiła powiedzieć, czy wiedział, że w okresie zlecenia [REDACTED] zajmował stanowisko Naczelnika Wydziału Organizacyjnego w Dzielnicy Mokotów. Po okazaniu dokumentów świadek potwierdziła, iż potwierdzała wykonanie zlecenia przez Pana [REDACTED]. Widziała jak przychodził i pracował. Wie że część dokumentów brał do domu, żeby je zweryfikować, to były kopie regulaminów. Nie pamiętała jaki był efekt jego pracy, na pewno zostały zmienione zapisy regulaminów.

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka [REDACTED] wynikało, że był zatrudniony w BCK w okresie od 07 października 2009 do końca 2015. Odszedł z pracy z powodu konfliktu z pracodawcą, podobnie jak jego dziewczyna [REDACTED]. Pracował w dziale programowym potem w kwietniu 2013 roku został zastępcą kierownika działu administracyjnego, kierownikiem był [REDACTED]. Na tym ostatnim stanowisku do jego obowiązków należała obsługa administracyjna jednostki, nadzór nad grupą pracowników, dbanie o należyte eksploataowanie budynku i majątku, zawieranie umów z zewnętrznymi firmami, nadzór nad flotą i obsługa administracyjna imprez organizowanych przez dział programowy. Przygotowywał umowy zleceń, wyglądało to tak, że przychodził dyrektor [REDACTED] i prosił o przygotowanie umowy

z konkretną osobą lub firmą. To dyrektor lub kierownik [REDAKTOR] określali przedmiot umowy. Potwierdził, że występował do dyrektora o kontynuowanie umów z dotychczasowymi wykonawcami: [REDAKTOR] - zajmował się ogólnym wsparciem Centrum, woził do serwisu sprzęt muzyczny, przywoził glinę na zajęcia z ceramiki, miał pozwolenie na korzystanie z samochodu służbowego; [REDAKTOR] był sprawdzonym wykonawcą a jego ceny były konkurencyjne, zajmował się sprawowaniem kontroli nad systemem pomp w oczku wodnym. Kojarzył nazwisko [REDAKTOR] miała coś robić w księgowości, nie potrafił jednak nic więcej powiedzieć. Słyszał nazwisko w rozmowach z pracownikami BCK, z których wynikało, że ona coś robi w księgowości. Nie miał z nią żadnych kontaktów. Świadek potwierdził zleceniobiorców w osobach: [REDAKTOR] pracował w radio, prowadził audycje; [REDAKTOR] -pisał chyba jakiś regulamin, był prawnikiem, widział go kilka razy w Centrum, [REDAKTOR] -pracował w administracji na umowę zlecenia, nadzorował ekipę sprząającą, opracowywała faktury; [REDAKTOR] -pracował w BCK przy otwarciu radia Bemowo.FM, [REDAKTOR] zajmował się drobnymi zakupami, [REDAKTOR] pracowała w dziale marketingu a później programowym; [REDAKTOR] - pracował jako akustyk, miał chyba nawet przejść na etat ale się rozmyślił; [REDAKTOR] - nie poznał go osobiście ale [REDAKTOR] podpisał z nim umowę na wsparcie w administracji, chyba był przez miesiąc bo się nie sprawdził, pomagał przy organizowaniu jakiejś imprezy przenosząc sprzęty, to jakiś starszy człowiek, chciał pomóc ale mu nie wyszło. Świadek kojarzył [REDAKTOR] - miał umowę zlecenia w BCK; [REDAKTOR]. Po okazaniu dokumentów świadek potwierdził, że podpisał dyspozycje wydatkowania środków publicznych, będących podstawą do zawarcia umowy z [REDAKTOR] gdyż trzeba było zastąpić [REDAKTOR]. Na prośbę Kierownika [REDAKTOR] potwierdził też rachunek dot. zlecenia [REDAKTOR]. Nie posiadał wiedzy ażeby [REDAKTOR] zajmował się wynajmem powierzchni, nie wiedział czy zajmował się zakupami. Nie miał kontaktu z Panem [REDAKTOR] nie nadzorował jego pracy. Z zeznań świadka wynikało, że [REDAKTOR] pracował tylko miesiąc, bo się nie sprawdził, o czym mówił Kierownik [REDAKTOR] współpracował głównie z kierownikiem [REDAKTOR]. W radiu świadek znał dwóch zleceniobiorców wyżej wymienionego [REDAKTOR] oraz [REDAKTOR], W radiu widział też [REDAKTOR], nie wiedział jednak co dokładnie tam robił, podobno zajmował się wyszukiwaniem newsów dla radia, rzadko bywał w radio.

Przesłuchana w charakterze świadka [REDAKTOR] pracownik etatowy BCK zeznała, że w BCK pracuje od 2011 roku. Zanim przeszła na etat najpierw pracowała na podstawie zlecenia. Nie знаła przedtem nikogo w BCK. Zapewne ogłoszenie znalazła w internecie. Potwierdziła wykonywanie zlecenia dla BCK i opisała prace które wykonywała w trakcie umowy. Zajmował się marketingiem, reklama wydarzeń kulturalnych i pozyskiwaniem sponsorów oraz obsługa wydarzeń

kulturalnych. Jednym z ówczesnych jej zadań było zareklamowanie radia Bemowo.FM. W ramach działań marketingowych była odpowiedzialna wraz z [REDAKTOR] za zamieszczenie przez agencje reklamową właściwych informacji na plakatach informujących o wydarzeniach kulturalnych, później przygotowywały ulotki z takimi informacjami i rozkładały je w miejscach ogólnodostępnych. Rozwoziła plakaty. Informacje o wydarzeniach z [REDAKTOR] umieszczały w internecie. Brała także udział w wydarzeniach kulturalnych. Udało jej się pozyskać sponsorów. Przygotowywała projekty umów. Otrzymywała około 2000 zł ale nie pamiętała czy brutto czy netto. Wymieniła osoby z działu marketingu. Znała [REDAKTOR]-akustyka, który u nich pracuje, [REDAKTOR]-pracowała w administracji. Po okazaniu umowy zlecenia świadek potwierdziła swój podpis i wykonanie przedmiotu umowy.

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [REDAKTOR] wynikało, że jest zatrudniona w BCK od 7 lat, od początku w dziale administracji. Świadek nie potrafiła nic powiedzieć odnośnie ewentualnych nieprawidłowości przy zawieraniu umów cywilno-prawnych w BCK. Potwierdziła natomiast zleceniobiorców w osobach: [REDAKTOR]-była pracownikiem ich działu, w jej ocenie była bardzo sumiennym, dobrym pracownikiem, zajmował się głównie wynajmem powierzchni; [REDAKTOR]-widywał go często w dziale, pracownicy zlecali mu różne prace, w tym zakupy, przewożenie sprzętów, pomagał przy imprezach, jej pomagał w inwentaryzacji; [REDAKTOR]-dalej z nimi współpracuje przy oczyszczaniu oczka wodnego, [REDAKTOR]-osoba sprzątająca, aktualnie pracownik etatowy; [REDAKTOR] jest pracownikiem BCK od wielu lat, pracowała w dziale marketingowym lub programowym; [REDAKTOR]-kojarzyła go jako akustyka z dużymi tatuażami, pracował u nich przez krótki czas, [REDAKTOR]-jest ich kadrową, pracownikiem etatowym; [REDAKTOR]-pomagała w prowadzeniu rocznych PIT-ów [REDAKTOR], widział jak się tym zajmowała. Kojarzyła [REDAKTOR] jako młodego chłopaka który pracował w urzędzie i był u nich w dziale, jednak nie wiedział czy wykonywał jakieś prace. Po okazaniu dokumentów świadek potwierdziła, iż została wskazana jako odpowiedzialna za wybór [REDAKTOR], było to związane z tym, że ta była na urlopie wychowawczym i w tym czasie nie było żadnego zastępstwa. [REDAKTOR] była osobą najbardziej kompetentną w prowadzeniu kadr. Potwierdziła, że [REDAKTOR] przychodziła do Centrum i prowadziła kadry w czasie gdy przebywała na urlopie wychowawczym.

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka [REDAKTOR] wynikało, że miał zawartych kilka umów zleceń z BCK. Konserwował oczko wodne, pracował równolegle w OSiR na basenie. Umowy z BCK zawierał cztery lata pod rząd. Zajmował się konserwacją urządzeń i maszyn, uzdatnianiem wody w oczku. Przyjeżdżał raz w tygodniu, a czasami częściej i wykonywał zleczone prace. W przypadku kolejnych umów składał każdorazowo na zapytania oferty, w ofertach

zawierał cenę i zakres czynności. Po okazaniu dokumentów świadek potwierdził zarówno swoje podpisy jak i wykonanie przedmiotu umów.

Przesłuchany w charakterze świadka [REDAKTOWANO] zeznał, że przygotowywał dla BCK pomieszczenia pod studio nagrań. Odszedł z tej instytucji jak przyszedł dyrektor [REDAKTOWANO], który chciał go zwolnić. Dyrektor [REDAKTOWANO] był krytyczny wobec powstania studnia nagrań, zaczął wstrzymywać, ograniczać działania mające na celu wypromowanie tego studia. Z chwilą odejścia świadka z BCK remont pomieszczeń nie został zakończony, jak i zakupy sprzętu nie zostały zakończone. Świadek opisał przebieg procesu tworzenia studia nagrań w szkole przy ulicy Górczewskiej i problemów z powstałych. Do przyścia [REDAKTOWANO] przez cztery lata świadek budował wraz z innymi pracownikami oraz zleceniobiorcami studio nagrań. Opisał prowadzone remonty pomieszczeń w piwnicy szkoły, przetargi na zakup sprzętu. Dodał, że gdy był pracownikiem BCK w studiu nagrań została zarejestrowana jedna płyta. Planowali rozszerzyć działalność studia. Ja między innymi zeznał świadek w jednym z pomieszczeń piwnicy szkoły przy Górczewskiej 201 utworzyli sale prób. Sukcesywnie dokupywali do niej sprzęt muzyczny, były przetargi ogłoszone przez BCK. Samo pomieszczeni zostało zaadaptowane na salę prób. Odbyło się to metoda gospodarcza, pomieszczenie zostało wygłuszone, na ścianach zamontowano wełnę mineralną. nNie było ich wtedy stać na sporządzenie projektu budowlanego i dlatego skorzystali z fachowej pomocy znajomego [REDAKTOWANO], który prowadził specjalistyczna firmę. O wszystkich tych działaniach była informowana ówczesna dyrektor BCK. Mieli przystawać trzy pomieszczenia. Na prowadzenie działalności muzycznej przewidywali dwa. Ich celem był stworzenie półprofesjonalnego studia nagrań. Chcieli wykonać okno studyjne ale była tam ściana nośnia i zabroniono im. Centrum nie było właściciel obiektu tylko szkoła. W kwestii wygłuszania ścian dostali pozwolenie, nie pamiętał kto je wydał. Jediną inwestycją w budynek było to wygłuszenie ścian, sprzęt można było wynieść. Na zakup sprzętu do studia było kilka przetargów. Po kilku latach od odejścia z pracy był w pomieszczeniach studia, w jego ocenie nie było w nich wykonanych dalszych prac adaptacyjnych.

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [REDAKTOWANO] wynikało, że mogła przekazać CV swojej koleżance [REDAKTOWANO] z BCK w 2010 roku, gdy poszukiwała pracy. Po okazaniu jej oferty zeznała, iż to nie ona jest autorem jednakże upoważniała swoich znajomych ażeby sporządzali podobne oferty u pracodawców. [REDAKTOWANO] kiedyś pytała ja czy może okazać jej cv, na co się zgodziła.

Przesłuchany w charakterze świadka [REDAKTOWANO] zeznał, że jest akustykiem. Potwierdził, że kilka lat temu, w 2009 lub w 2010r., otrzymał informację z Bemowskiego Centrum Kultury, że poszukują tam akustyków. Tę informację przekazała jego ówczesnej żonie [REDAKTOWANO], która w Centrum była sekretarką dyrektora. Nikogo więcej stamtąd nie znał. Był zainteresowany tą pracą więc złożył swoje cv. Z tego, co pamiętał to określił swoje oczekiwania co do wynagrodzenia, które były – jak się

okazało – zbyt dla nich wygórowane. Więc odpowiedzieli, że na razie nie są zainteresowani. Po jakimś czasie otrzymał telefon z BCK z zaproszeniem od dyrektora na rozmowę w sprawie pracy. Z dyrektorem [REDAKTOR] ustalił warunki pracy. Dostał zlecenie, gdyż już wcześniej pracowałem w firmie GMB. Podpisał umowę z Centrum, która była odnawiana – z tego, co pamiętał - co trzy miesiące. W BCK pracował przez okres około roku. Wysokość wynagrodzenia wynosiła początkowo chyba 2000zł brutto, a potem wzrosła do wysokości 2500zł brutto. W ramach zleceń obsługiwał sprzęt nagłośnieniowy i audio – wizualny podczas koncertów w amfiteatrze, a także przedstawień i poranków filmowych dla dzieci. Nie przychodził do pracy codziennie, gdyż nie było takiej potrzeby. Grafik pracy ustalał z oświetleniowcem albo z kierownikiem działu technicznego, którego nazwiska nie pamiętał. W ciągu miesiąca przychodził do pracy w BCK zwykle przez około 10 dni. Centrum zgodziło się na jego warunki. Byli zadowoleni z jego pracy. Po zakończeniu współpracy miał jeszcze z BCK propozycje dalszej pracy. Pamiętał, że zgodził się nawet na jedną z tych propozycji. Zawarł wówczas z nimi umowę zlecenia. Chodziło o obsługę akustyczną koncertu młodych zespołów rockowych w amfiteatrze. To było około pół roku po tym jak zakończył z nimi współpracę. Dostał wtedy wynagrodzenie w kwocie 750zł netto. Po okazaniu kolejnych umów zawieranych z BCK świadek potwierdzał podpisy i wykonanie przedmiotu umowy. Zajmował się między innymi obsługą techniczną imprez organizowanych przez BCK. Na jego miejsce przyjęli jakiegoś młodego chłopaka, który przyszedł z „układu”, tzn. miał jakieś związki rodzinne lub towarzyskie z kimś z Urzędem Dzielnicy Bemowa. Nawet rozmawiał z tym chłopakiem i okazało się, że on nie zna się na obsłudze sprzętu nagłaśniającego. Ostatnia z okazanych umów dotyczyła obsługi akustycznej jednodniowej imprezy. Otrzymał za nią wynagrodzenie w wysokości 748,53 zł netto.

Z udzielonej przez Urząd Dzielnicy Mokotów informacji wynikało między innymi, że w kwestionowanym okresie 01.03.-31.03.2014 roku [REDAKTOR] wówczas Naczelnik Wydziału Organizacyjnego przebywał na zwolnieniu lekarskim, nie posiadał zgody na świadczenie dodatkowej pracy, jednak zgoda taka nie była wymagana.

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka [REDAKTOR] wynikało, że w 2012 lub 2013 roku przez około pół roku pracował w BCK. W BCK pracował w radio jego daleki znajomy [REDAKTOR] lub [REDAKTOR]. Złożył też tam swoje CV. Nie wiedział czy kogoś poszukują do pracy. Po jakimś czasie odezwano się z BCK i zaproszono go na rozmowę. W trakcie rozmowy z dyrektorem dowiedział się, że ma świadczyć pomoc techniczna przy organizacji imprez. Do pracy przychodził codziennie, w dni robocze na osiem godzin. Zajmował pomieszczenie z innymi pracownikami, z którzy zlecali mu prace. Pamiętał, że zlecano mu pracę na przykład przygotowywania atrakcji dla dzieci na Wielkanoc, rozstawiania sprzętu nagłaśniającego podczas imprez w amfiteatrze, brał też udział w imprezie organizowanej na lotnisku na Bemowie, gdzie sterowano modelami latającymi i latawcami. Nie potrafił podać żadnych nazwisk pracowników BCK. Jego praca w BCK zakończyła się, gdyż nie przedłużono z nim umowy. Wynagrodzenie w

kwocie ok. 2000 zł otrzymywał chyba na rachunek bankowy. Ktoś z BCK pokazywał mu jak należy podłączać głośniki do zasilania oraz kable dźwiękowe. Zdarzało się potem, że sam to podłączał. Nie obsługiwał aparatury muzycznej w tym konsoly, bo na tym się nie znał. Po okazaniu umowy BCK/2013/107/BS zawartej w dniu 01.02.2013 roku świadek oświadczył, że nie wie czy to ta umowa na podstawie której wykonywał zlecenie w BCK, ponieważ podpis w miejscu podpis zleceniobiorcy nie jest jego podpisem. Na okazanych rachunkach do umowy natomiast znajdowały się podpisy świadka. Świadek zeznał, iż zajmował się pomocą akustyczną, natomiast nie pracował przy oświetleniu. W okresie zatrudnienia obsługiwał kilka imprez, mogło ich być 10 lub 15.

Z opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego i podpisów z której wynikało, iż w stosunku do nieczytelnego podpisu –pełniącego funkcje sygnatury [REDAKTOR] znajdującego się w pozycji „Zleceniobiorca” Umowy BCK/2013/107/BS zawartej w dniu 01.02.2013 roku pomiędzy BCK a [REDAKTOR] – odstąpiono od realizacji badań identyfikacyjnych ze względu na niską wartość badawczą materiału dowodowego. Z treści opinii wynikało, iż brak możliwości sformułowania wniosku kategorię, czy nawet określenia prawdopodobieństwa w tym przypadku – nie wynikał z niedostatków zgromadzonych wzorów pisma porównawczego, ale był konsekwencją niskiej wartości identyfikacyjnej (badawczej) wyznaczonych cech materiału dowodowego. Uzupełnienie czy też poszerzenie materiału porównawczego nie wpłynęłoby na możliwość badań identyfikacyjnych.

W trakcie postępowania uzyskano z Urzędu m.st. Warszawy dokumentację dotyczącą przebudowy pomieszczeń Bemowskiego Centrum Kultury w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy, w tym wnioski BCK o pozwolenie na budowę składane do Wydziału Architektury i Budownictwa Dzielnicy Bemowo oraz decyzje odmawiające zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę. Z nadesłanych materiałów wynikało, iż już 16.02.2009 roku Dyrektor BCK [REDAKTOR] wystąpiła z wnioskiem o pozwolenie na przebudowę pomieszczeń BCK w Warszawie przy ul. Górczewskiej 201. Dyrektor dysponował wówczas oświadczeniem z dnia 17 lutego 2009 roku Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 82 o zgodzie na wykonanie modernizacji pomieszczeń w budynku. Dyrektor załączyła do wniosku m. in. Oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomości na cele budowlane zgodnie z oświadczeniem Dyrektora Szkoły oraz projekt przebudowy pomieszczeń. 27.03.2009 roku BCK zwróciło się do Naczelnika Wydziału Architektury i Budownictwa Dzielnicy Bemowo z wnioskiem o zawieszenie postępowania w sprawie wydania pozwolenia do czasu uzupełnienia projektu budowlanego (zgodnie z uprzednim żądaniem o uzupełnienie). Postępowanie zostało zawieszono zgodnie z wnioskiem strony. Na mocy porozumienia z dnia 01 listopada 2011 roku zawartego pomiędzy Szkoła a BCK od przywołanej daty Szkoła użyczyła na czas nieoznaczony BCK na wyłączność pomieszczenia znajdujące się w budynku Szkoły przy ulicy Górczewskiej 201. BCK było uprawnione do dokonywania za uprzednią zgodą Szkoły zmian nienaruszających konstrukcji budynku, adaptacji i ulepszeń w użyczonych pomieszczeniach. Na mocy zarządzenia Prezydenta M. St. Warszawy z dnia 11 marca 2011

roku przekazano Szkole składniki majątkowe powstałe w wyniku realizacji przez Dzielnicę Bemowo M. St. Warszawy zadania inwestycyjnego pn. Rozbudowa SP nr 82 przy ulicy Górczewskiej. Wnioskiem z dnia 26.03.2012 roku Dyrektor BCK [REDAKTOWANE] wystąpił o podjęcie zawieszono postępowania w sprawie wydania pozwolenia na przebudowę pomieszczeń BCK wraz z załącznikami w postaci uzupełnionej dokumentacji. 18 kwietnia 2012 roku zawieszono postępowanie zostało podjęte. 26 kwietnia 2012 roku decyzją Prezydenta M. St. Warszawy odmówiono zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę dla inwestycji polegającej na przebudowie pomieszczeń BCK w budynku przy ulicy Górczewskiej 201 w Warszawie. Powodem było między innymi nieuzupełnienie w dalszym ciągu, pomimo podjętej próby projektu budowlanego. 31 października 2013 roku Dyrektor BCK [REDAKTOWANE] wystąpił z kolejnym wnioskiem o pozwolenie na budowę-przebudowę pomieszczeń BCK w budynku przy ulicy Górczewskiej 201 w Warszawie. Do oświadczenia załączono oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania przedmiotowa nieruchomością na cele budowlane oraz pełnomocnictwo Dyrektora szkoły upoważniające Dyrektora [REDAKTOWANE] do składania w imieniu M. St. Warszawy oświadczeń o posiadanym prawie do dysponowania przedmiotową nieruchomością. Na mocy postanowienia z dnia 06 grudnia 2013 roku Prezydent M. St. Warszawy nałożył na BCK obowiązek usunięcia nieprawidłowości w projekcie budowlanym załączonym do wniosku o wydanie pozwolenia na budowę m. in. poprzez uzupełnienie danych obiektu, uzyskanie zgody PWIS na obniżenie pomieszczeń, załączyć ekspertyzę techniczna budynku. 09 stycznia 2014 roku decyzją odmówiono zatwierdzenia projektu budowlanego i odmówiono udzielenia pozwolenia na przebudowę pomieszczeń budynku BCK przy ulicy Górczewska 201 w Warszawie. 29 lipca 2014 roku kolejny Dyrektor BCK [REDAKTOWANE] i wystąpił z ponownym wnioskiem o pozwolenie na budowę. Do wniosku załączono między innymi Oświadczenie użytkownika Szkoły o posiadanym prawie do dysponowania przedmiotowa nieruchomością na cele budowlane. Ponownie na Inwestora-BCK nałożono obowiązek usunięcia nieprawidłowości w dokumentacji złożonej przy wniosku poprzez m. in. uzupełnienie projektu budowlanego. 18 września 2014 roku decyzją odmówiono zatwierdzenia projektu budowlanego i odmówiono udzielenia pozwolenia na przebudowę dla inwestycji polegającej na przebudowie pomieszczeń budynku BCK przy ulicy Górczewska 201 w Warszawie. Ponownie powodem było nieusunięcie w terminie braków i nieprawidłowości w dokumentacji złożonej przy wniosku.

W swoich uzupełniających zeznaniach świadek [REDAKTOWANE] potwierdziła że w BCK był potrzebny dodatkowy akustyk lub inna osoba techniczna. Potwierdziła, fakt przygotowywania wniosku o zatrudnienie dodatkowego akustyka w BCK, potwierdziła fakt wykonywania zlecenia przez [REDAKTOWANE]. Na podstawie okazanych dokumentów w tym wniosku o zatrudnienie akustyka nie potrafiła określić zakresu usług przewidzianych do świadczenia przez zleceniobiorcę - zależał od tego, czy wniosek dotyczył akustyka, oświetleniowca czy też osoby technicznej, a to nie wynikało to wprost z okazanego jej dokumentu. Nie potrafiła powiedzieć czy od zleceniobiorcy wymagane było doświadczenie w obsłudze imprez. Tak zapewne było w odniesieniu do oświetleniowca i akustyka, natomiast w przypadku pracownika

technicznego to powinien on dysponować siłą fizyczną i być ogólnie ogarniętym, żeby zrozumiał wydawane polecenia. Pracownicy techniczni zajmowali się wieszaniem świateł, przenoszeniem sprzętów, zwijaniem kabli, podłączenie rzutnika. Według niej z czynnościami oświetleniowca, akustyka w postaci prostych czynności typu podłączenie i skonfigurowanie rzutnika, podłączenie laptopa poradziłaby sobie także osoba techniczna.

[REDAKTOR] też był taką osobą techniczną, pomagał [REDAKTOR]. Nie pamiętała, w jakich okolicznościach udzielono mu zlecenie. [REDAKTOR] był młodym chłopakiem. Nie było polecenia ze strony kierownictwa Centrum, by traktować go w sposób uprzywilejowany z uwagi na fakt, iż jego matka była radną. Wręcz przeciwnie: dyrektor [REDAKTOR] polecił, by traktować chłopaka normalnie. [REDAKTOR] wykonywał wszystkie podstawowe prace. Wiadomym jej było, że [REDAKTOR] pracował w Centrum przez kilka miesięcy. Nie pamiętała dlaczego przestał dalej świadczyć usługi. Mogło to mieć coś wspólnego z jego szkołą. Była zadowolona z jego pracy.

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka [REDAKTOR] wynikało, że od 2008-2009 roku prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług reklamowych. W 2013r. w Domu Kultury przy ul. Górczewskiej w Warszawie zobaczył, że pracownicy tego Domu Kultury wywiesili ogłoszenie dotyczące naboru na pracownika wspierającego pracę radia. Był tym zainteresowany, gdyż z ogłoszenia wynikało, że praca była zadaniowa, nie wymagająca stałej obecności w radio. Te warunki mu odpowiadały dlatego zgłosił się i złożył swoją ofertę. Z pracownicą [REDAKTOR] omówili zakres jego obowiązków. Miał wynajdować informacje kulturalne, sportowe, tematy związane z Dzielnicą, wspomaganie facebooka. Miał również wspomagać pracowników radia przy organizacji imprez. Zawarł umowę zlecenie na okres trzech miesięcy, po jej zakończeniu zawarł chyba jeszcze dwie takie umowy na okres kolejnych trzech miesięcy każda. Rozwiązanie ostatniej z umów nastąpiło z dniem 1 czerwca 2014r. Rozmawiał z nim w tej sprawie [REDAKTOR] który był szefem radia. Powiedział mu, że robi to na polecenie dyrektora, który chce się go pozbyć. Nie rozmawiał na ten temat z dyrektorem, zresztą odwiódł go od tego [REDAKTOR]. Nie widząc możliwości dalszej współpracy złożył podanie o wcześniejsze zakończenie umowy. Jego zdaniem do rozwiązania tej umowy doszło w następstwie publikacji medialnych dotyczących jego osoby. Z tych publikacji wynikało, że nie pracował a otrzymywał wynagrodzenie. Kategoriecznie zaprzeczył takim doniesieniom. Z nikim w radio się nie kolegował. W zakresie zawartych umów wyszukiwał materiały w Internecie dotyczące wydarzeń kulturalnych, sportowych, zespołów muzycznych, tematów dotyczących dzielnicy Bemowo. Przekazywał je następnie [REDAKTOR]. Odbywało się to na dwa sposoby albo w formie papierowej albo przekazywałem mu je na pendrivie. Te informacje przekazywał z różnym natężeniem, w zależności od zapotrzebowania. To było raz na tydzień, a czasami raz na dwa lub trzy tygodnie. Za każdym razem otrzymywał zlecenie na wyszukanie informacji od pracowników BCK. Zwykle był to [REDAKTOR] ale też jego polecenia otrzymywał od [REDAKTOR] lub kierowniczkę [REDAKTOR]. W przypadku gdy na miejscu nie zastał [REDAKTOR], to wytworzone przeze niego materiały przekazywał właśnie [REDAKTOR]. Za każdym razem to [REDAKTOR] weryfikował treść informacji. Zdarzało się, że chciał, by podrażył jakiś temat. Pamiętała, że jednym z takich tematów było opracowanie listy

koncertów, jakie miały młode muzyczne zespoły na terenie Warszawy. Odbiór przez pracowników BCK materiałów, jakie wytworzył nigdy nie był przez nich potwierdzany w formie pisemnej. Nie posiadał wiedzy, w jaki sposób wykorzystywano materiały, jakie wytworzył. Podejrzał, że część z nich była zamieszczana na facebooka. Pamięta taką sytuację, że [REDAKTOR] po tym ja przyszedł do radia, to kazał mu właśnie dokonywać wpisów na facebooku. Miały miejsce takie sytuacje, że na jego prośbę umieszczał wpisy, linki na facebooku do wydarzeń kulturalnych. Odbywało się to w radio, gdyż nie miał dedykowanego konta na facebooku i dlatego te wpisy były prowadzone na loginie [REDAKTOR]. Nie otrzymał konta, gdyż – z tego, co mu powiedziano – był z tym jakiś problem. Z tego, co kojarzył to ten facebook został wprowadzony przez konto prywatne, a nie instytucji. Pamiętał, że wrzucał linki na przyszłość, do wykorzystania kilka dni później. [REDAKTOR] weryfikował je i usuwał te, które uważał za zbędne. W żaden sposób nie autoryzował swoich wpisów na facebooku. W radio pojawiał się z różną intensywnością, w zależności od potrzeb. Natomiast jak wybuchła tzw. afera bemowska to kierowniczka [REDAKTOR] powiedziała mu, żeby pojawiał się ze trzy razy w tygodniu, żeby nikt nie miał do niego zastrzeżeń. Zastosował się do tego. Zajmował się wyszukiwaniem materiałów i zamieszczaniem ich na facebooku. Uczestniczył też w akcjach radia. To były akcje promocyjne, typu pikniki. Był na dwóch lub trzech takich piknikach. Nie potrafił jednak ich umiejscowić w czasie. Nie potrafił powiedzieć z jakiej okazji te imprezy się odbywały. W ich trakcie pomagał przy rozstawianiu stoiska, a także informował klientów o pracy radia. Nie pamiętał, czy ktoś go na tych imprezach nadzorował. Pamiętał, że w jednym z pikników z radia był on i [REDAKTOR]. Pikniki odbywały się każdorazowo w parku znajdującym się na Jelonkach. Przy pierwszej umowie otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 3000zł brutto miesięcznie, a przy kolejnych 3500zł brutto. [REDAKTOR] poznał po zawarciu umowy z BCK. Widziałem go ze trzy razy, jak przyszedł do radia. W radio nie prowadził żadnych audycji. Materiały dla radia wyszukiwał przeważnie w Internecie w domu. Nie przekazywał ich mailowo, tylko przywoził do BCK i jak zeznał przekazywał je głównie [REDAKTOR].

Przesłuchana w charakterze świadka [REDAKTOR] zeznała m. in., że w Bemowskim Centrum Kultury pracuje od lipca 2009r. Najpierw miała umowę zlecenie, a od listopada 2009r. pracuje na podstawie umowy o pracę. Gdy [REDAKTOR] był dyrektorem prowadziła sekretariat BCK. Do jej obowiązków należało wówczas przyjmowanie przychodzących telefonów, dzwoniła też w sprawach służbowych do różnych instytucji i osób fizycznych, przygotowywała korespondencję, zajmowała się całym obiegiem dokumentów, tzn. przygotowywała je do podpisania przez dyrektora. Ponadto obsługiwała różne spotkania, które odbywały się w Centrum, też w gabinecie dyrektora. Pomagała w imprezach organizowanych przez innych pracowników Centrum. Jak zeznał świadek poznała [REDAKTOR]. To była osoba, która przychodziła do dyrektora w różnych godzinach do gabinetu. Wie, że ta osoba kontaktowała się bezpośrednio z dyrektorem i z działem księgowości, z panią [REDAKTOR]. Widziała, że [REDAKTOR] przychodziła często po godzinie 16:00 do pana dyrektora. Wie, że ona wspomagała księgowość. Jednak nie potrafiła określić, w jakim zakresie. Podejrzała, że brała udział przy bilansach, sprawdzała nieścisłości. [REDAKTOR] przedstawił jej [REDAKTOR]. Nie było takich

sytuacji, żeby w sekretariacie miała przygotowane dokumenty księgowe dla pani [REDAKTED]. Natomiast często były sytuacje, że panie z działu księgowości, tzn. panie [REDAKTED] przychodziły z tymi dokumentami bezpośrednio do gabinetu dyrektora. Zdarzało się, że one przynosiły te dokumenty w czasie gdy u dyrektora była pani [REDAKTED]. Później to miało miejsce już rzadziej, gdyż wizyty pani [REDAKTED] odbywały się krótko przed godz. 16:00. Po tej godzinie dłużej w pracy pozostawała pani [REDAKTED] a panie [REDAKTED] kończyły pracę o godz. 16:00. Z panią [REDAKTED] bezpośrednio konsultowała się pani [REDAKTED]. Nie brała w tym udziału, więc nie wiem o co dokładnie chodziło. Te spotkania odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Pani [REDAKTED] przychodziła na te spotkania wezwana przez dyrektora [REDAKTED]. Nie potrafiła powiedzieć, jak długo pani [REDAKTED] przebywała w gabinecie dyrektora. Zdarzało się, że jak pani [REDAKTED] przyszła to dyrektora nie było i wtedy uzgadniała z nim już sama telefonicznie termin spotkania.

[REDAKTED] pracowała u nich przez dłuższy czas. Przez ten okres przychodziła do nich z różnym natężeniem, czasem częściej a czasem rzadziej. Na początku była częściej – mogła być nawet trzy razy w tygodniu, a później to i raz w tygodniu.

Z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka [REDAKTED] wynikało, iż Dyrektora [REDAKTED] poznała na rozmowie o pracę. Wcześniej miała kontakty z Z-cą Dyrektora o imieniu [REDAKTED]. Chyba jak była w Art. Bemie znalazła tam ogłoszenie o pracę. Chodziło o dodatkową pracę w dziale marketingu. Wysłała swoje CV. Jej praca w Art. Bemowie polegała na przygotowaniu materiałów reklamowych np. folderów, plakatów. To przygotowanie polegało na ich posortowaniu, sprawdzeniu prawidłowości treści, rozważeniu po instytucjach. Kojarzyła z nazwiska [REDAKTED], która była tam chyba kierownikiem. Podpisywała u niej sprawozdania z wykonywanej pracy. Zadania do wykonania dawały jej dziewczyny z marketingu. W Art. Bemie bywała dwa-trzy razy w tygodniu. Przez cały czas wykonywała zadania pomocnicze w marketingu. Otrzymywała około 1200-1500 zł netto. Przebywał tam w zależności od potrzeb od rodzaju zleconego zadania. Gdy miał rozwiesić plakaty to zajmowało jej to kilka godzin. Uczestniczyła w przygotowaniu i organizacji imprez przez Art. Bem. Polegało to na dostarczaniu materiałów promocyjnych. To były duże wydarzenia, pikniki, festyny. Pamiętała cykl: Ścieżki Pamięci. Pracowała w BCK przez okres roku czasu, zrezygnowała bo dostała inną propozycję. Brała też udział w Yes't Festiwalu, był zorganizowany w weekend, jej udział polegał na dowiedzeniu materiałów promocyjnych. Nikt nie wymagał od niej żeby bardziej angażowała się w jego organizację.

Z zeznań świadka [REDAKTED] wynikało, iż pracował w BCK przez około 7 lat na stanowisku kierownika administracji. Oprócz pracowników na etaty musieli też zatrudniać osoby na umowy zlecenia. Potwierdził zleceniodawcę [REDAKTED], który pracował na umowę zlecenia. Prace zlecał [REDAKTED] najprawdopodobniej [REDAKTED]. Nie pamiętał czy sprawował nadzór nad [REDAKTED]. Mogła sprawować go [REDAKTED] miał zadania do wykonania i z

tego był rozliczany. Nie pracował w pomieszczeniach BCK, choć czasem przychodził do biura, nie korzystał z komputerów. Mogło być tak że ktoś udostępnił mu komputer. On pracował w różnych miejscach w związku organizacją imprez. Ocena pracy [redacted] mógł zajmować się osobiście on lub jego zastępca. Ocenia pracę [redacted] pozytywnie. Był potrzebny. Nie zlecał [redacted] podpisania rachunku [redacted]. Mógł to uczynić w trakcie jego nieobecności. Kojarzył że było coś takiego jak wewnętrzne przepisy identyfikacji ryzyka realizacji zadania w BCK oraz oszacowania związanych z tym zagrożeń. To chyba pomysł księgowej i dyrektora. Jeżeli chodzi o dokumenty dotyczące [redacted] świadek zeznał, że podpisał te dokumenty, na nich podpisali się też dyrektor i księgowa, widzieli może zasadność aby i on się podpisał jak kierownik działu administracji. Nie śmiał się sprzeciwiać. Zeznał, że to dyrektor rządzi w BCK a on jako kierownik miał obowiązek wykonywać jego polecenia. Nie miał kompetencji do opiniowania potrzeb, analizy działu księgowości.

Z zeznań świadka [redacted] wynikało, iż pracuje w BCK od 2012 roku jako konserwator. Do jego obowiązków należało konserwacja budynków przez co należy rozumieć drobne naprawy, odśnieżanie, wydawanie środków czyszczących, pomaganie przy rozgadaniu dekoracji. Został przyjęty do pracy na podstawie informacji w BIK, w Internecie. Nikogo wcześniej nie znał z pracowników BCK. Pracował na podstawie umowy o pracę. Dodał, że jeszcze przed podjęciem stałej pracy uczestniczył w jednorazowej inicjatywie dot. BCK – polegało to na rozwieszaniu plakatów. O tym dowiedział się z Internetu. Było to jedyne zlecenie, które wykonywał dla BCK. Plakaty rozwieszał w różnych miejscach szkołach, urzędach, tablicach ogłoszeń. Otrzymał kilkaset złotych. Ze zleceniobiorców znał tylko [redacted]. Nie miał nic wspólnego z radiem internetowym „BEMOWO.FM”. Mógł wykonywać w radio prace konserwatorskie budynku w którym działało radio.

Świadek [redacted] zeznała, iż jest zatrudniona w BCK od 2006 roku. Wcześniej miała umowę zlecenia na wykonanie strony internetowej. Dyrektorem był wtedy [redacted]. Osobami zaangażowanymi w projekt byli [redacted]. Pamiętała projekt „OD-ZYSK”, wykonywała folder w postaci kilkustronicowej książeczki. Nie pamiętała kto był zaangażowany w ten projekt. Potwierdziła zleceniobiorców [redacted] zajmował się sprzątnięciem i wykonywaniem drobnych napraw, pomagał [redacted] pracował jako kurier i przywoził do nich materiały, kojarzyła [redacted] pracował w radiu internetowym Bemowo.FM. Umowy dla wszystkich radiowców pisała [redacted]. Do kadrowej mogła przychodzić [redacted] w celu pomocy w prowadzeniu sprawach kadrowych. Kojarzyła [redacted] pracownika administracji. Znała [redacted], która siedzi z nią w pokoju. Nie znała [redacted] pracownicy z którymi rozmawiała o tej osobie jej nie kojarzyli.

Świadek [REDACTED] zeznał, iż w BCK pracuje od około 8 lat, na stanowisku konserwatora. Przez pewien czas pomagał mu w pracach [REDACTED] oraz personel sprzątający. Do jego obowiązków należała obsługa techniczna imprez masowych, rozstawiał sprzęt nagłośniający, podłączał oświetlenie. Wydawało mu się, iż przez pewien czas pracował w charakterze akustyka u nich osoba o nazwisku [REDACTED]. Kojarzył projekt „OD-ZYSK”, był to projekt międzynarodowy, przyjechała do nich młodzież z zagranicy. Miał zwartą umowę zlecenia. W projekt był też zaangażowany [REDACTED] -pracował w radiu, prowadził audycje, [REDACTED] -pracował w administracji, przeważnie koordynował personel sprzątający; [REDACTED] -kierowcę, robił zakupy, [REDACTED] -konserwował oczko wodne, Nie znał [REDACTED], to on z [REDACTED] zwiłali kable i sprzęt po imprezach. Czasem pomagały osoby z firmy profesjonalnej. Nie kojarzył osoby [REDACTED] lub osoby o imieniu [REDACTED] która by pomagała mu w pracach.

Z informacji BCK wynikało, iż Pan [REDACTED] prowadził w Radio Bemowo FM autorska cotygodniową audycję. Godziny nadawania audycji miały ulegać zmianie.

Świadek [REDACTED] potwierdził, iż zna [REDACTED] od około 30 lat. [REDACTED] był związany z radiem internetowym na Bemowie przez jakiś czas. [REDACTED] zaprosił go do wzięcia udziału w jeden z audycji. Rozmawiali o muzyce, była to godzinna audycja. Nie otrzymał żadnego honorarium. [REDACTED] znał się czasów licealnych z [REDACTED]

Świadek [REDACTED] zeznała, iż pracuje w BCK od 2006 roku zajmuje się szeroko rozumianym marketingiem. Najpierw roznosiła plakaty, ogłoszenia o imprezach, projektowaniem plakatów., a później również uczestniczyła w przygotowywaniu i obsłudze imprez kulturalnych organizowanych przez Centrum. Znała [REDACTED], [REDACTED]. Poza pracownikami etatowymi w prace w marketingu byli zaangażowani zleceniobiorcy. W 2011 roku [REDACTED] pomagała jej w pracach marketingowych. Znała [REDACTED] pracował w radio. Kojarzyła kobietę o imieniu [REDACTED] związaną z radiem, która prowadziła audycje, także chłopaka o imieniu [REDACTED]. Potwierdziła zleceniobiorcę [REDACTED] - pomagała w wypełnianiu PIT-ów, [REDACTED] -od początku pracowała w administracji, [REDACTED] -robił zakupy w administracji i pomagał przy imprezach, [REDACTED] -był pracownikiem etatowym, pomagał przy sprzątanii, zajmował się obsługą imprez [REDACTED] pomagał w inwentaryzacji, czasami pomagał w rozwieszaniu plakatów, [REDACTED] -akustyka. Nie znała [REDACTED]

Z uzupełniających zeznań świadka [REDAKTOWANE] wynikało, że wykonywał prace zleczone w ramach umowy zlecenia zawartej z BCK. To było jednorazowe zlecenie. W tym czasie pracowała w dzielnicy Mokotów. Na jednym ze spotkań samorządowców w 2012 roku spotkał znanego mu wcześniej [REDAKTOWANE]. Ten wspomniał, że będzie potrzebował kogoś do wykonania zlecenia, nie określił przedmiotu. Pozostali w kontakcie telefonicznym. Po około trzech-czterech miesiącach dostał telefon z BCK, gdzie pojechał na spotkanie. Zostawił CV. Chodziło o zlecenie związane z organizacją różnych imprez kulturalnych. Na początku 2013 lub 2014 ponownie dostał telefon z BCK aby przyjechać podpisać umowę. W pracy wziął urlop, to był urlop dwudziestokilkudniowy i w tym terminie miał właśnie wykonać zlecenie w BCK. W ramach zlecenia miał wykonywać osobisty nadzór nad przygotowaniem różnego rodzaju imprez. Dostał wykaz imprez. Kierownik z ich czynności sporządzał dokumentacje, która przekazał Dyrektorowi. Do pracy nie przychodził codziennie, gdyż nie było takiej potrzeby. Miał pozostawać do dyspozycji, miał do wykonania określony zakres prac. W ramach zlecenia zajmował się też przeglądaniem projektów umów zleceń dla firm ochroniarskich i innych zewnętrznych. Z wykształcenia jest prawnikiem a w Urzędzie na Mokotowie też zajmował się nadzorem nad zawieraniem takich umów. W trakcie zlecenia przekazywał też pracownikom informacje jakie artykuły należałoby zakupić w związku z planowanymi imprezami, określał ich ilość. Przełożonych z Urzędu Dzielnicy Mokotów nie powiadamiał, ponieważ nie miał takiego obowiązku. Dodał, że zaprzecza ażeby przebywał w tym czasie na zwolnieniu lekarskim. Urlop musiał brać przed lub po tych zwolnieniach. Był pewny, że był wtedy na urlopie. Po okazaniu dwóch zwolnień lekarskich za okres marzec 2014 rok, świadek zeznał, iż był przekonany, iż wziął urlop wypoczynkowy, jednak z tych zwolnień wynikało inaczej a sam urlop wziął przed lub po tym terminie. Lekarz, który wystawił zwolnienie powiedział, że może się poruszać i wykonywać prace umysłową. Według świadka mógł się poruszać i wykonywać inne prace nie związane z zadaniami zawodowymi. Jak dodał był przekonany do dzisiaj, że w trakcie realizacji zlecenia dla BCK przebywał na urlopie wypoczynkowym, a nie na zwolnieniu lekarskim. Jak składał dokumenty w BCK w związku z tym zleceniem to był na urlopie, a termin realizacji tego zlecenia się przeciągał i wykonywał je kilka miesięcy później.

Z zeznań świadka [REDAKTOWANE] wynikało, że nie było takiej praktyki by pracownicy BCK otrzymywali zlecenia wykonania pracy lub usług na rzecz tej jednostki. Jednak zdarzyły się takie przypadki, pamiętał przypadek Pani [REDAKTOWANE] oraz Pani [REDAKTOWANE]. Przyświecał temu jeden cel, żeby zadania realizować własnymi siłami. W zakresie zleceniobiorców jak zeznał [REDAKTOWANE] długotrwałe zlecenie miał [REDAKTOWANE], który zajmował się zakupami i odciążał pracowników merytorycznych a ci mogli zwiększać przychody jednostki. Znalazło to potwierdzenie, gdyż w 2009 roku przychody BCK wzrosły z 750 tys. do 1 650 tys. zł. On również uczestniczył w wydarzeniach jako pomoc

techniczna, przewoził sprzęt, pracował przy przygotowaniu infrastruktury. Świadek wykluczył ażeby znany mu [REDACTED] polecał kogoś do pracy lub sam miał zlecenie w BCK. Nie kojarzył osoby o nazwisku [REDACTED]. [REDACTED] nie polecał mu nikogo do pracy. Jakoś rok po tym jak [REDACTED] pracowała w BCK, to dowiedział się po zapytaniu [REDACTED], iż jest to jego taka „pewna partnerka”. W momencie gdy główną księgową BCK została [REDACTED], która wcześniej pracowała w Urzędzie Dzielnicy w dochodach lub wydatkach i z tego powodu jednej z tych rzeczy się obawiała, powiedziała mu, że jest potrzebna jedna osoba w księgowości. Nie mogli zwiększyć etatów więc pojawił się pomysł, żeby zatrudnić osobę na zlecenie, której zadaniem była kontrola następcza bilansów, statystyki, która szła do Urzędu Dzielnicy, a później jeszcze sprawa związana ze sporządzaniem raportów ryzyk związanych z działalnością Centrum. Poprosił też o sporządzenie analizy, studium, w którym określone zostałyby w jaki sposób dział programowy mógłby zwiększyć przychody. Pani [REDACTED] coś takiego napisała. To [REDACTED] wystąpiła o zawarcie umowy zlecenia z osobą, która by się tymi sprawami zajęła. Poszło to we właściwym trybie. Informacja o poszukiwaniu przez nich osoby na takie zlecenie była zamieszczona w gablocie. Odbył się jakiś konkurs zleceń, wybrana została [REDACTED]. Miała odpowiednie kwalifikacje księgowe. [REDACTED] zjawiała się w ramach tego zlecenia u niego i bywało tak, że czekały na nią dokumenty księgowe, bądź brała do domu bądź też przeglądała je u niego. Pamiętał, że jakieś dokumenty parafował i podpisywała. To były bilanse, korespondencja do Miasta, przepływy. Pamiętał, że podpisała raport ryzyk oraz analizę dot. działu programowego. Ona przychodziła do jego gabinetu, może z raz na dwa lub trzy tygodnie. Księgowość i sekretariat przygotowywał dla niej dokumentację księgową. O podwyżkę dla [REDACTED] wystąpiła [REDACTED], która twierdziła, że jest zadowolona ze współpracy z nią. Z tego co pamiętał, to raz się na to zgodził. W pewnym momencie powstał konflikt między [REDACTED]. Zaczęło się od tego, że pracownicy Centrum poinformowały go, iż [REDACTED] prowadziła na sprzęcie służbowym własną firmę i nawet w godzinach pracy, przychodzili do niej interesanci jej firmy. Odbył rozmowę dyscyplinującą z [REDACTED] i poinformował, że jak tak dalej pójdzie to zamieni ją na [REDACTED]. Z [REDACTED] na ten temat nie rozmawiał, ona gdzieś pracowała mogło chodzić o bank lub giełdę papierów wartościowych. Jak zeznał [REDACTED] za jego zgoda zabierała do domu dokumenty księgowe BCK. Wykonywała zlecenia przez okres około półtora-dwóch lat. Przychodziła do niego około godziny 15.00-16.00. Nie przypominał sobie czy w tych spotkaniach brały udział inne pracownicy Centrum w tym księgowości. Był zadowolony z poziomu usług świadczonych przez [REDACTED]. Według świadka [REDACTED] nie była potrzebna znajomość statutu BCK. Świadek zeznał dalej, iż nie znał nikogo z innych zleceniobiorców BCK poza Panem [REDACTED], może jeszcze [REDACTED]. [REDACTED] miał krótką umowę. Jego zadaniem było znalezienie powierzchni pod wynajem do prowadzenia ich zajęć programowych. Jednak nie znalazł. Uczciwie to zrobił, przeszedł po spółdzielniach i innych jednostkach.

Dostarczył nawet listę z adresami obiektów ale żaden nie nadawał się do wykorzystania. Ta lista powinna być dalej w BCK. Nie kojarzył [REDAKTOR]. Znał [REDAKTOR] miała zlecenie z BCK. Chodziło o ustalenie rozpoznawalności znaku BCK oraz zajmował się marketingiem radia, sporządzała raporty. Potwierdził [REDAKTOR] który był pracownikiem technicznym, konserwatorem. Pracował z [REDAKTOR]. Oni czasami pomagali też przy oświetleniu i przy funkcjach akustycznych w trakcie wydarzeń. Znał [REDAKTOR], był to syn radnej. Któryś z pracowników pytał nawet już po zatrudnieniu, jak ma go traktować. Powiedział wtedy, że ma być traktowany jak inni pracownicy. W sprawie zawarcia umowy nie rozmawiał z jego matką ale nie wykluczył, że ta dzwoniła do niego i dowiadywała się jak syn wywiązuje się ze swoich obowiązków. Potwierdził, że [REDAKTOR] pracował w radio. Z kolei Pani [REDAKTOR] zajmował się rozliczaniem PIT-ów. Znał [REDAKTOR] prawnika, który miał krótkie zlecenie z Centrum. [REDAKTOR] była w administracji, chyba na początku na zlecenie. Wykonywała prace. Podobnie [REDAKTOR] pracowała marketingu. Kojarzył nazwisko [REDAKTOR], jednak nie potrafił skojarzyć z osobą.

Nie pamiętał jak ustalano wynagrodzenie dla [REDAKTOR] wydawało mu się, że tym zajmowała się [REDAKTOR]. Takie wynagrodzenie było zawsze ustalane poniżej ceny rynkowej, osoba odpowiedzialna za jego ustalenie dostawała polecenie sprawdzenia jak podobne zlecenia kształtują się w Urzędzie Dzielnicy.

Nie pamiętał jakie było to wynagrodzenie, wydawało mu się że około 3-4 tys złotych brutto za miesiąc. Podobnie w przypadku Pani [REDAKTOR] wynagrodzenie było poniżej ceny rynkowej. Według świadka [REDAKTOR] nie rozliczała wynagrodzenia instruktorów. [REDAKTOR] nie mieli przydzielonych w ramach zleceń stanowisk pracy w BCK. Świadek opisał procedurę zatwierdzania rachunków: najpierw rachunek podpisywał pracownik merytoryczny, który potwierdzał, że dana praca została wykonana w sposób należyty. Za odbiór pracy pracownik brał odpowiedzialność. Następnie rachunek podpisywał kierownik lub zastępca kierownika, który sprawdzał pracownika merytorycznego i potwierdzał, że w jego dziale została wykonana konkretna praca, będąca przedmiotem rozliczenia. Potem podpisy składali zastępca dyrektora, główna księgowa. Na końcu świadek akceptował celowość wydatku. Była to jedyna możliwość kontroli, innych możliwości nie miał, pracował na dokumentach. Gdyby złożył podpis bez podpisów innych pracowników, wykazałby się błędem lub brakiem staranności. Według świadka w zakresie [REDAKTOR] wszystko odbyło się prawidłowo. Dokumenty podpisywali odpowiednio Pani [REDAKTOR] księgowa, Pan [REDAKTOR] Działu Administracji, Pan [REDAKTOR], Pani [REDAKTOR] – w zakresie zgodności procedury z ustawą o zamówieniach publicznych. Na tej podstawie dokonał zatwierdzenia. Jak dodał nigdy nie wpływał na żadnego pracownika osobę, żeby konkretna osoba została zatrudniona lub zawarto z nią umowę cywilno-prawna.

Świadek potwierdził także, iż w BCK prowadzili prace nad utworzeniem studia nagrań. Miało ono powstać w pomieszczeniach piwnicznych budynku BCK przy ulicy Górczewskiej. Nie pamiętał, czy ten zamiar powstał w okresie gdy kierował jednostką czy też wcześniej. Ich celem było stworzenie profesjonalnego studia nagrań, których na Bemowie było niewiele. Nie pamiętał kiedy powstał pomysł i czy w czasie gdy kierował jednostką, czy wcześniej. Zapotrzebowanie określił Pan [REDAKTOR]. Było duże zainteresowanie wynajmem tego studia, liczyli na zwiększenie przychodów. Proces realizacyjny został uruchomiony. Zakupione zostały urządzenia. W BCK odbyło się kilka spotkań na ten temat. Dokonano zmian w pomieszczeniu, żeby je przystosować do studnia nagrań. Wystąpili do Straży Pożarnej o wydanie warunków pozwalających na użytkowanie obiektu. Należało wystąpić do rzeczoznawcy, żeby określił warunki, jakich należy dokonać zmian, żeby uzyskać pozwolenie na budowę. Mieli wstępną analizę ażeby wykonać studia w tych pomieszczeniach. Z tego co mu było wiadomym to zaniechano tych działań. Zakup urządzeń do studia był celowy, gdyż służyć miał powiększeniu przychodów BCK, z tytułu chociażby wynajmu..

Przesłuchana uzupełniająco w charakterze świadka [REDAKTOR] zeznała, iż do pracy w BCK przyszła w 2009 roku. Od marca 2011 roku prowadzi działalność gospodarczą tj. biuro rachunkowe. Zdarzało się że czasem spotykała się w BCK ze swoimi klientami. Oni dostarczali jej dokumenty. Natomiast nie prowadziła w Centrum działalności. Zatrudnia pracowników i wynajmuje pomieszczenia na biuro. Biuro prowadzi też w domu. Rozmawiała o tym z Dyrektorem [REDAKTOR] wyraził zgodę na przesunięcie godzin jej pracy na 10.00. do 18.00. Nie miał żadnych zastrzeżeń, nie pamiętała ażeby przeprowadzał z nią rozmowę dyscyplinującą na ten temat. Wie że w ramach afery bemowskiej została w 2014 roku anonimowo oskarżona w mediach o to, że na terenie BCK prowadzi działalność gospodarczą, a także że w celach prywatnej działalności wykorzystywała telefon służbowy. Żaden z tych zarzutów nie został potwierdzony przez Biuro Kontroli Urzędu Miasta. Załączyła do akt cztery dokumenty stanowiące załączniki do sprawozdań kwartalnych z należności (RB-N) za cztery kwartały 2013 roku. Dokumenty te jak zeznała zostały parafowane przez [REDAKTOR] ona podpisała je parafowała w jej obecności. Odbyło się to w gabinecie Dyrektora [REDAKTOR] Nie pamiętała czy [REDAKTOR] zapoznała się z tymi dokumentami ale jak zeznała myśli, że tak. Pamiętała, że rozmawiała z [REDAKTOR] i dyrektorem na tematy ogólne, nie pamiętała co było przedmiotem tych rozmów. Z tego co się jej wydawało to [REDAKTOR] podpisała te dokumenty w trakcie jednego spotkania, nie wykluczyła, iż w/wym parafowała również i inne dokumenty BCK. Wymaga to sprawdzenia w Archiwum, mogły to być załączniki do sprawozdań za lata 2012 i może 2011. Nie posiadała wiedzy czy [REDAKTOR] odwiedzała Dyrektora w gabinecie Centrum. Poza opisanym przypadkiem nie kojarzyła innych spotkań. Mogło ono się ono odbyć w 2014 gdyż ostatnie sprawozdanie pochodziło z lutego 2014 roku. Wydawało jej się zasadne uznać, że [REDAKTOR] podpisał te dokumenty wraz z podpisaniem rozwiązania umowy o pracę.

Wszystkie dokumenty księgowe z kierowanego przez nią działu są zatwierdzane przez dyrektora. Nie posiadała wiedzy by te dokumenty były kontrolowane, weryfikowane przez inną osobę w tym panią [REDAKTION]. Nie powinno to mieć miejsca jednak teoretycznie mogło się zdarzyć. Pozostawiała dyrektorowi do podpisania w teczkę, która znajdowała się w sekretariacie faktury, umowy i inne dokumenty do podpisania. Na koniec świadek zeznała, iż Pan [REDAKTION] złożyła parafy na przekazanych przez nią dokumentach żeby stanowiło to potwierdzenie, iż ona w ramach otrzymanych zleceń z BCK wykonywała czynności. To dyrektor [REDAKTION] polecił jej przynieść takie dokumenty, z których wynikałoby, że ona się nimi zajmowała. Wtedy pomyślała właśnie o tych załącznikach. Nie przynosiła wtedy innych dokumentów. Wydawało jej się wtedy, że przynosiła w 2014 roku także załączniki za lata 2012 i 2011. Świadek [REDAKTION] załączyła do protokołu kopie załączników do sprawozdań za IV kwartały 2013 roku, które miała parafować w/wym [REDAKTION]

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka [REDAKTION] wynikało że w BCK był zatrudniony od około 2012 roku na stanowisku realizatora dźwięku. Był zaangażowany przy organizacji imprez muzycznych i kulturalnych organizowanych przez BCK. Poza nim realizacją dźwięku i oświetlenia w BCK zajmował się [REDAKTION] Kojarzył [REDAKTION] związanego zespołem The Voices, który koncertował w BCK. Kojarzył [REDAKTION] z radiem internetowym prowadzonym w BCK., [REDAKTION], gdyż pracował w administracji.

Przesłuchany w charakterze świadka Marcin Antoniewicz zeznał, iż w BCK pracuje od ponad sześć lat, kiedy w owym czasie kierował jednostką dyrektor [REDAKTION]. Do jego zadań należała organizacja koncertów, realizacja wydarzeń kulturalnych łącznie z ich obsługą techniczną i techniczno – oświetleniową. Drugim akustykiem był [REDAKTION]. Przy obsłudze imprez pomagają im także inni pracownicy BCK oraz pracownicy firm zewnętrznych lub wykonawców, nie znał tych osób. Świadek potwierdził, że znana mu jest osoba [REDAKTION], chłopaka związanego z zespołem The Voices. W/wym z zespołem występował w koncertach organizowanych przez Centrum. Przez okres jak jest pracownikiem BCK to kajarzy, że pomagali mu w pracy akustyka i oświetleniowca [REDAKTION] i jakiś młody chłopak, którego nazwiska nie pamiętał. Świadek zapytany potwierdził, że [REDAKTION] był akustykiem który pomagał mu w pracy. Był młodym chłopakiem o którym wcześniej wspominał w swoich zeznaniach. Świadek kjarzył także osobę [REDAKTION] z radiem internetowym organizowanym przez Centrum. Znał [REDAKTION], pracownicę administracji BCK. Widział ze cztery razy kierownicę [REDAKTION], być może coś dowoził w ramach organizowanych imprez. Nie posiadał wiedzy czy w BCK pracował młody mężczyzna – syn radnej.

Z informacji Urzędu Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy wynikało, iż w 2013 oraz 2014 roku [REDAKTION] przebywał ośmiokrotnie na urlopie wypoczynkowym w tym między innymi w styczniu 2014 roku od 09.01.2014 roku do 13.01.2014 roku, od 16.04.2014 roku do 16.05.2014 roku, od 19.05.2014 roku do 13.06.2014 roku.

Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka [REDAKTOWANE] wynikało m. in., że około pięciu-sześciu lat wcześniej podjął współpracę z BCK na zasadzie umowy cywilno-prawnej. Praca jego polegała na obsłudze korespondencji wychodzącej, kontaktem z jednostkami podległymi BCK takimi jak Domy Kultury, Domy Spółdzielcze itp. A także Urzędem Dzielnicy. Otrzymywał telefon i wykonywał zleczone zadanie. W tym czasie głównie skupiał się na studiach. W BCK był przypisany do działu BCK, świadczył prace przez okres co najmniej półtora roku. Z BCK potrafił wymienić jedynie Dyrektora [REDAKTOWANE] z którym nie miał bezpośredniego kontaktu oraz kierownika [REDAKTOWANE]. Informacje jakie zlecenia należy wykonać przekazywali mu pracownicy z administracji, czasem informacje otrzymywał na recepcji. Poza dostarczanie korespondencji zajmował się również dystrybucją plakatów informujących mieszkańców o zaplanowanych imprezach i wydarzeniach. W miesiącu do BCK był wzywany od kilku do kilkunastu razy. Wynagrodzenie dostawał przelewem, było to około 1500 zł netto miesięcznie.

Po okazaniu umów zleceń z lat 2010-2011 świadek potwierdził swojej podpisy i realizację umów. Odnośnie zapisów treści umowy z dnia 30.12.2011 roku świadek nadmienił, iż zleceniodawca zabezpieczył się przed nieprawidłowym wykonaniem przez niego zadań. Wcześniej nie był informowany o tym, żeby wykonywał zadania w sposób nieprawidłowy. Nie wiedział skąd taki zapis znalazł się w umowie. Nie potrafił także powiedzieć dlaczego nie doszło do zawarcia kolejnej umowy z BCK.

Z informacji uzyskanej z właściwych Urzędów Skarbowych odnośnie [REDAKTOWANE] i [REDAKTOWANE] wynikało, iż [REDAKTOWANE] za 2014 rok rozliczał przychód z działalności wykonywanej osobiście (w tym z umów zleceń i o dzieło) na kwotę z umowy zlecenia, podobnie [REDAKTOWANE] wykazywała w latach 2012,2013,2014 przychód z działalności wykonywanej osobiście (w tym z umów zleceń i o dzieło).

Przesłuchana uzupełniająco w charakterze świadka [REDAKTOWANE] zeznała, iż w okresie zlecenia i wcześniej pracowała między innymi w Internetowym Domu Maklerskim. Przed zmianą pracy była na urlopie macierzyńskim i zwolnieniu lekarskim. W lutym-marcu 2012 roku zmieniła pracę, pracowała w PGNiG S.A. na stanowisku dyrektora Departamentu Zarządzania Ryzykiem w Oddziale Obrotu Hurtowego Była to praca na etat. W czasie gdy świadczyła usługi na rzecz BCK według niej – nie miała zawartych umów cywilno – prawnych z innymi podmiotami. Z tego, co kojarzyła to umowę z Ośrodkiem Sportu na Bemowie miała wcześniej i zakończyła ją przy zawarciu umowy z BCK. Z tego, co kojarzyła to z Bemowskiego Centrum Kultury osiągała wynagrodzenie w wysokości ok. 2000zł brutto miesięcznie. W BCK zajmowałam się kontrolą finansową tej jednostki, a także opracowaniem ryzyk. Po tym jak się pojawiła się w Centrum to odniosła wrażenie, że główna księgowa obawiała się, że zajmie jej miejsce. Wykonywała czynności zleczone w gabinecie dyrektora Centrum i księgowa mogła się obawiać, że to ją właśnie kontroluje. W BCK poznała ówczesnego dyrektora o nazwisku Majcher, a także główną księgową, której danych nie pamiętam. Z tymi osobami łączyły ją wyłącznie stosunki związane ze zleceniami. Nie potrafiła powiedzieć, w jaki sposób uzyskała informacje o możliwości uzyskania zlecenia w BCK. Podpisywała potwierdzenia wykonania zlecenia u dyrektora

lub głównej księgowej. Nie miała dostępu do akt osobowych pracowników BCK. Nie pamiętała, z jakimi dokumentami została w tej jednostce zapoznana. Były to dokumenty księgowe. Nie potrafiła jednak nic więcej na ten temat powiedzieć, gdyż od tamtego czasu przejrzała w swoim życiu zawodowym wiele dokumentów księgowych. Z dokumentami Centrum zapoznawała się w gabinecie dyrektora. W trakcie kontroli nie ujawniła żadnych nieprawidłowości. Nie korzystała w BCK z urządzeń elektronicznych (w tym komputerów), gdyż nie było takiej potrzeby. Pracowała wyłącznie na dokumentach papierowych. Ewentualnie, jak była taka potrzeba, to dyrektor mógł jej udostępnić wgląd w dokumenty elektroniczne księgowości na swoim komputerze. Potwierdziła, iż posiada umiejętności obsługi komputerowych programów do obsługi księgowości, tj. SAP i SYMFONIA.

Po okazaniu wykazów należności Bemowskiego Centrum Kultury za cztery kwartały 2013r., świadek zeznała, iż mogła zapoznać się z takimi dokumentami ale tego nie pamiętała. Przypuszczenie, że tak było opierała na tym, że na kartach okazanych jej dokumentów znajdowały się jej podpisy. Złożenie przez nią podpisów na tych dokumentach mogło wynikać z ich kontroli. Nie wykluczyła, że podpisała też i inne dokumenty w BCK. Podpis świadczył o tym, że zapoznała się z treścią dokumentu. Okazane jej dokumenty stanowiły część większej całości. Były to wykazy kwartalne. Nie pamiętała okoliczności podpisania okazanych jej dokumentów. Tych dokumentów nie musiała podpisywać-parafować. Dodała, iż rozwiązała umowę z BCK za porozumieniem stron, przechodziła wtedy do Centrali PGNiG.

Przesłuchana uzupełniająco w charakterze świadka [REDAKTOWANE] zeznała, iż znany jest jej [REDAKTOWANE], gdyż zajmował się doręczaniem poczty, widział go kilkakrotnie w dziale administracji. Nie potrafiła powiedzieć dlaczego w ostatniej umowie zawartej w 2012 roku obniżono wysokość wynagrodzenia z 1900 zł do 600 zł (faktycznie 700 zł). Być może miał mniej zleconych czynności niż wcześniej i poświęcał mniej czasu. Z zeznań świadka wynikało, iż w/wym w okresie umowy otrzymał łącznie 7200 zł brutto, ostatni rachunek zawierał korektę rozliczeń, która powstała na skutek błędu rachunkowego. Świadek poznała też [REDAKTOWANE], który miał kilka zleceń. Były to zlecenia na obsługę i pomoc techniczną przy konkretnych imprezach. Nosił na głowie „irokeza”, był charakterystyczny. Z [REDAKTOWANE] rozliczono umowę z 02.01.2011 roku w dniu 25.01.2011 roku z uwagi na fakt, że po dacie rachunku nie było już organizowanych żadnych imprez, w których mógłby świadczyć usługi. Według jej wiedzy w sprawie studia znajdującego się w budynku szkoły podstawowej nr 82 przy ul. Górczewskiej 201 nic się nie zmieniło. Sprzęt, który został zakupiony na ten cel znajduje się zabezpieczony w magazynie, a pomieszczenia przeznaczone na studio są wykorzystywane sporadycznie, wynika to z ograniczeń nałożonych przez BCK, na dyrektor szkoły podstawowej panią [REDAKTOWANE]. Według wiedzy świadka BCK planuje wykorzystanie zakupionych urządzeń w studio nagrań, które ma powstać w nowo planowanej siedzibie przy skrzyżowaniu Powstańców Śląskich i Radiowej. Jeżeli z przyczyn technologicznych nie będzie to możliwe to ten sprzęt będzie sprzedany. Świadek załączyła kopie kolejnych sprawozdań podpisanych przez [REDAKTOWANE].

Przesłuchana uzupełniająco w charakterze świadka [REDACTED] zeznała, iż opracowywała ryzyka dla BCK. Opracowywała je u siebie w domu, na sprzęcie komputerowym. Niezbędne informacje do pracy otrzymywała ustnie od dyrektora [REDACTED], a następnie wykonaną pracę przekazywała mu na pendrive. Wydawało jej się iż w przypadku BCK chodziło o ryzyko operacyjne, np. ryzyko zastąpienia przy braku pracownika w kadrach, jednak zastrzegła, że może się mylić gdyż w tym czasie robiła podobne opracowania dla jednostek PGNiG. Świadek potwierdził, że na wykazach należności BCK znajdują się jej podpisy. Na wykazach są należności wymagalne i niewymagalne Bemowskiego Centrum Kultury od najemców za 2013 rok. Pamiętała, że wykonując zlecenie dla BCK miałam wgląd również i w tego rodzaju dokumenty – w ramach kontroli dokumentacji finansowej. Potwierdzały to parafy naniesione przez nią na te dokumenty. Nie pamiętała tych konkretnych, okazanych jej dokumentów, przejrzałam w BCK bardzo dużo podobnych dokumentów. Nie potrafiła jednak wymienić żadnych z nich. Nie pamiętała, w jakich okolicznościach złożyła dokumenty na okazanych jej dokumentach. Nie potrafiła powiedzieć czy była przy tym obecna główna księgowa z Centrum. Nie pamiętała aby ta uczestniczyła w którejś z kontroli, jakie tam przeprowadziła. Gdy potrzebowała jakiejś informacji na temat dotyczący BCK to kierowałam zapytania i otrzymywała odpowiedź bezpośrednio od [REDACTED]

Przesłuchany uzupełniająco w charakterze świadka [REDACTED] zeznał, iż [REDACTED] zajmowała się tzw. kontrolą na drugą rękę wszelkich dokumentów finansowych, włącznie z bilansem, przepływami finansowymi. Świadek pamiętał, że [REDACTED] napisała m. in. dokument dotyczący zwiększenia przychodów. [REDACTED] opracowała również analizę ryzyk w działalności BCK, w tym ryzyk finansowych i pracy na wszystkich stanowiskach. Świadek nie pamiętał w jakiej formie dokument był mu przekazywany, pamiętał jedynie, że był on poprawiany przez innych pracowników, w tym przez główną księgową – panią [REDACTED]. Świadek dodał również, że nie jest w stanie powiedzieć jak często [REDACTED] pojawiała się w BCK, była u niego ze dwa razy w miesiącu zapraszana przez sekretarkę. Świadek potwierdził, że w 2008 lub 2006 roku zawarł z OSiR Bemowo gdzie p. o. Dyrektora był [REDACTED] umowę zlecenia na świadczenie współpracy prawnej, której głównym elementem było sprawdzenie umów zawieranych przez tę jednostkę z dotychczasowymi kontrahentami. W okresie późniejszym też miał zawartą umowę z OSiR-em dotyczącą kontroli prawnej bieżącej działalności tej jednostki związanej z zawieraniem umów cywilno - prawnych. W tym czasie miał też zawartą umowę – zlecenie z Towarzystwem Budownictwa Społecznego z siedzibą na Bemowie, gdzie prezesem był [REDACTED]. Świadek zeznał, iż nie przypominał sobie sytuacji, aby [REDACTED] polecił mu kogoś poza jednym informatykiem – jako zleceniobiorcę. Mogło to mieć miejsce. Natomiast na pewno nie skutkowało to automatycznym udzieleniem takiej osoby zlecenia w BCK. [REDACTED] nie miał wpływu na zawieranie przez Centrum umów cywilno – prawnych. Świadek kojarzył nazwisko [REDACTED] jednak nie potrafił powiązać nazwiska z konkretną osobą i zleceniem. Po okazaniu świadkowi umów z [REDACTED] [REDACTED] wraz z dokumentacją dotyczącą zawarcia umowy i jej rozliczenia, świadek między innymi zeznał, iż realizację zadań z umowy potwierdzili [REDACTED]

[REDACTED]. Zleceniobiorcy wypłacono uzgodnione wynagrodzenie. Na jednym rachunku brak było podpisu osoby potwierdzającej wykonanie jednak pomimo tego według świadka zlecenie, mogło być rozliczone, gdyż na rachunku znajdowały się wszystkie inne wymagane podpisy. Zawsze w takich sytuacjach przed swoim podpisem kontaktował się telefonicznie lub mailowo w tej sprawie i podpisywał rachunki jedynie w przypadku gdy uzyskiwał zapewnienie, że dany zleceniobiorca wykonał prawidłowo zlecenie i podpis zostanie uzupełniony. To główna księgowa była zobowiązana do uzupełnienia brakujących podpisów przed dokonaniem wypłaty. Ta kwestia, z tego, co pamiętał była uregulowana w instrukcji obiegu dokumentów księgowych i wyraźnego polecenia jakie wydał. Nie przypominał sobie sytuacji, żeby ze zleceniobiorcą ustalono pierwotnie wyższą kwotę wynagrodzenia, niż została zleceniobiorcy później wypłacona po wykonaniu zlecenia, i w związku z tym, zawarto z nim kolejną umowę, celem doszacowania, wypłacenia pełnej uzgodnionej kwoty. Nie wykluczył, że miało to miejsce. Jak zeznał niedoszacowania mogą się zdarzyć przy działalności gospodarczej. BCK prowadziło taką działalność w sensie prowadzenia odpłatnych zajęć, wynajmu powierzchni, sprzedaży biletów, lokowania środków finansowych w banku. Jednocześnie jednak zaznaczył, iż w przypadku zawarcia nowej umowy zlecenia z takim zleceniobiorcą i tak był on zobowiązany do wykonania przedmiotu umowy. Inaczej umowa byłaby fikcyjna. Świadek dodał, iż również dokumenty statystyczne, które szły do Urzędu Miasta lub Dzielnicy były sprawdzane przez [REDACTED]. Jak podpisywał te dokumenty miał podpis głównej księgowej i parafkę lub też podpis pani [REDACTED]. Taka była praktyka. Widział kilkadziesiąt dokumentów z jej podpisami lub parafami. Pamiętał, że pani [REDACTED] napisała dokument dotyczący zwiększenia przychodów działu programowego. Zmiany podniesione w tym dokumencie zostały wdrożone w życie dzięki czemu wzrosły przychody Centrum. Pamiętał, że jedna z tych zmian dotyczyła zwiększenia ilości zajęć najbardziej dochodowych zajęć, kursów (np. gimnastyki artystycznej, tańca). Tym mieli zająć się pracownicy merytoryczni z działu programowego, a ich zadania administracyjne mieli przejąć pracownicy działu administracyjnego oraz zleceniobiorcy. W ocenie świadka udzielenie zlecenia Pani [REDACTED] było celowe. Pamiętał, że [REDACTED] coś w tych dokumentach, które przeglądała poprawiał. Zdarzało się, jak pamiętam, że brała dokumenty do sprawdzenia do domu. Miała na to jego zgodę. To sama [REDACTED] która przyszła do pracy w BCK powiedziała mu, że pracowała w wydatkach albo w przychodach i w związku z tym jeden z tych obszarów nie jest jej do końca znany i chciałaby, żeby ktoś jeszcze na to spojrział. Uwzględniając ten wniosek wydał zgodę na zlecenie dla [REDACTED]. To [REDACTED] potwierdzała pracę [REDACTED]. Nie pamiętał sytuacji, żeby główna księgowa uczestniczyła w weryfikowaniu dokumentów przez panią [REDACTED]. Jednak zaznaczył, że pani [REDACTED] wnioskuje do niego o podwyższenie kwoty wynagrodzenia [REDACTED]. Dodał, że po jakimś czasie, gdy wyszły na jaw sprawy związane z prowadzeniem przez panią [REDACTED] w godzinach pracy w BCK własnej działalności księgowej, gdy przyjmowała własnych interesantów, wydało mu się konieczne jej kontrolowanie przez [REDACTED]. Na tym tle doszło też do jakichś nieporozumień między nimi, gdyż [REDACTED] obawiała się, że [REDACTED] zajmie jej miejsce. Myślał nawet o takim rozwiązaniu ale nie zdążył tego przeprowadzić. Podkreślił, że pani [REDACTED] wywiązywała się ze swoich zadań. Po okazaniu świadkowi kopii dokumentów dotyczących

należności Bemowskiego Centrum Kultury za okresy w 2013 roku zeznał, iż są to dokumenty związane z należnościami wymagalnymi za 2013r. Nie wydawało mu się, żeby [redacted] miała wgląd do tego rodzaju dokumentów, gdyż ją bardziej interesowały liczby a nie nazwy podmiotów. Natomiast to główna księgowa pani [redacted] decydowała o wyborze dokumentów, w jakie pani [redacted] miała wgląd i które weryfikowała. Sam takie dokumenty podpisywał zbiorowo. Były one sporządzane przez główną księgową. To ona odpowiadała za zgodność sporządzonych dokumentów ze stanem faktycznym. Nie miał pewności czy parafy należały do [redacted] nie pamiętał jak ona się podpisywała i w jaki sposób parafowała dokumenty.. Nie miał pojęcia w jakich okolicznościach pani [redacted] parafowała okazane mu dokumenty. Te podpisy mogły być złożone przez pani, [redacted] zarówno w jego obecności, jak też i w innych okolicznościach.

Przesłuchana w charakterze świadka [redacted] – Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 82 w Warszawie zeznała, że obok obiektu szkoły podstawowej przy ul. Górczewskiej 201 znajdują się również pomieszczenia BCK przeznaczone na prowadzenie własnej działalności. Zgodnie z umową zawartą pomiędzy SP nr 82 a BCK w pomieszczeniach piwnicznych budynku szkoły o łącznej powierzchni 101,22 m² miało powstać studio nagrań. Świadek zeznała, że nie potrafi powiedzieć czy te pomieszczenia były wykorzystywane przez BCK zgodnie z umową, ponieważ nie miała do nich dostępu. Była w tych pomieszczeniach jedynie raz w życiu i widziała jakieś instrumenty muzyczne. Nikt z BCK ani też z UD Bemowo nie rozmawiał ze świadkiem na temat warunków funkcjonowania tych pomieszczeń. Zanim przysłała do pracy w tej szkole został ustanowiony przez Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 28 sierpnia 2014r. trwały zarząd nad obiektem szkolnym w Warszawie przy ul. Górczewskiej 201. Zarząd został scedowany na dyrektora tej placówki. Odbyło się to na wniosek ówczesnego dyrektora szkoły, pani [redacted]. W przypadku kierowanej przez nią szkoły miało to istotne znaczenie, gdyż określiło kto jest zarządcą całego obiektu nakładając na nią jako dyrektora szkoły i obowiązki i uprawnienia. W dokumentacji archiwalnej odnalazła trzy porozumienia między szkołą a BCK dotyczące określenia funkcjonowania obu instytucji w tym obiekcie. Z tych dokumentów wynikało, że najpierw administratorem budynku (a właściwie jego nowej części) było Centrum, a następnie od 2011r. Szkoła. Zgodnie z porozumieniem zawartym w dniu 1 września 2006r. w obiekcie przy ul. Górczewskiej 201 zaczęło działalność Bemowskie Centrum kultury. W porozumieniu dokonano podziału i rozliczenia kosztów związanych z eksploatacją budynku. W porozumieniu uzgodniono jakie pomieszczenia w obiekcie będą zajmowane przez poszczególne strony. Kolejne porozumienie między szkołą a Centrum zostało zawarte w dniu 4 stycznia 2010r. Zmieniało ono wcześniejsze porozumienie określając, które z pomieszczeń szkoła będzie wykorzystywać na wyłączność nieodpłatnie na czas nieokreślony. Z tego porozumienia wynikało że jakby to szkoła użyczała pomieszczenia od BCK. W 2011r. między w/wym. stronami zawarto kolejne porozumienie. Zostało ono zawarte w związku z zarządzeniem Prezydenta m. st. Warszawy z dnia 11 marca 2011r. nr 388/2011 w sprawie przekazania szkole składników majątkowych Miasta Stołecznego Warszawy. Wtedy odwróciła się rola i to szkoła użyczała BCK na wyłączność pomieszczenia określone w tym porozumieniu. Jak zeznała świadek obejmując stanowisko dyrektorki szkoły zastała właśnie taki stan

prawny. W tym czasie znacznie zwiększyła się liczba uczniów szkoły i zaistniała potrzeba organizacji dodatkowych pomieszczeń dydaktycznych. Wobec tego świadek zwróciła się do prawnika Urzędu Dzielnicy Bemowo o sporządzenie analizy prawnej porozumienia zawartego przez szkołę z BCK w 2011r. Jednocześnie prowadziła rozmowy z Zarządem Dzielnicy Bemowo, celem uzyskania zgody na organizację nowych sal lekcyjnych w obiekcie. Zarząd Uchwałą nr 321/2015 z dnia 24 kwietnia 2015r. wyraził wolę rozwiązania porozumienia zawartego w dniu 1 listopada 2011r. między szkołą a BCK, celem przygotowania pomieszczeń dydaktycznych wymienionych w uchwale dla uczniów szkoły. W dniu 1 września 2015r. została podpisana umowa między SP nr 82 reprezentowaną przez Burmistrza pana [REDAKTOWANO] a Bemowskim Centrum Kultury. W porozumieniu określono, które pomieszczenia szkoły będą wynajmowane Centrum lub użyczane nieodpłatnie, a także sposób rozliczania się za media. Była to umowa roczna. W dniu 16 grudnia 2016r. z mocą obowiązywania od 1 września 2016r. podpisała kolejną umowę z BCK, która określała przedmiot wynajmu i nieodpłatnego użyczenia oraz sposób rozliczania mediów. Jak wynikało z zeznań świadka w pomieszczeniach piwnicznych nowej części szkoły BCK użytkuje pomieszczenia 09 i 09A oraz 010 o łącznej powierzchni 101,22m². W umowie określono sposób przeznaczenia tych pomieszczeń na studio nagrań. Nie potrafiła powiedzieć, czy te pomieszczenia są wykorzystywane zgodnie z umową. Nie wiedziała, czy BCK prowadzi studio nagrań. Będąc raz w tych pomieszczeniach widziała tam jakieś instrumenty muzyczne. Od Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 82 w Warszawie uzyskano kopie dokumentów zawierających porozumienia i umowy dotyczące wykorzystywanie przez BCK pomieszczeń w budynku szkoły.

Przesłuchana w charakterze świadka [REDAKTOWANO] zeznała, iż wiedział o tym, że BCK prowadziło radio internetowe, jednakże nie wiedziała o tym, że posiadało studio nagrań. Z radiem internetowym kojarzyła [REDAKTOWANO]. Świadek zeznała również, że BCK posiadało część pomieszczeń piwnicznych, w których wcześniej prowadziło zajęcia plastyczne dla młodzieży zainteresowanej graffiti. Pracownicy szkoły nie mieli dostępu do tych pomieszczeń. Jak wynikało z zeznań świadka Dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 82 w Warszawie przy ul. Górczewskiej 201 została w 2006r. Wówczas to Bemowskie Centrum Kultury urządziło się w nowo wybudowanej części budynku szkoły. Jak wynikało z zeznań świadka rozpoczęli starania o przydzielenie szkole choćby kilku sal, gdyż sytuacja, jaką zastałam wyglądała w ten sposób, że nawet boisko znajdującej się na wspólnym dziedzińcu należało do BCK. To oni mieli całą dokumentację powykonawczą jeżeli chodzi o remont boisk szkolnych. Pierwotne założenie dotyczącego tego budynku zakładało, że będzie to obiekt kulturalno – oświatowy, z którego miała korzystać szkoła i to ona miała być zarządcą całego obiektu. Niestety reforma oświaty spowodowała, że część klas odeszły z SP nr 82 i nie był już im potrzebny tak duży budynek. Szkoła nie byłaby w stanie go utrzymać. Zresztą miała odczucie, że w relacjach szkoła – BCK to u władz Dzielnicy Bemowa było faworyzowane Centrum. Tak było zawsze. My w SP zawsze twierdziliśmy, że budynek zajmowany przez BCK jest częścią szkoły, z kolei w Centrum utrzymywano, że jest to obiekt domu kultury. Nie wiedziała z czego to wynikało. Jej priorytetem jako dyrektora szkoły było odzyskanie dla szkoły choćby sal znajdujących się na drugim piętrze. W sprawie użytkowania tego obiektu zawarła porozumienie z

dyrektorem BCK, panią [REDACTED]. Przed jego podpisaniem pani [REDACTED] chciała, by szkoła płaciła za wynajęcie pomieszczeń na drugim piętrze, tak jak płaciło Centrum Promocji Zdrowia, które zajmowało dwie sale na drugim piętrze i za ten wynajem płaciło BCK. Na szczęście przy pomocy prawnika DBFO udało się doprowadzić do porozumienia, w którym nie ujęto tych opłat, a porozumienie stanowiło umowę użyczenia. Ta sytuacja trwała do około 2011r. W międzyczasie zawarli z BCK porozumienie związane z nowo otrzymanymi pomieszczeniami od BCK, chodziło o pomieszczenia piwniczne przeznaczone na szatnię dla dzieci, a także dodatkowe dwie sale na drugim piętrze. W 2011r. sytuacja nagle się zmieniła, po tym jak Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy wydała zarządzenie nr 388/2011 z dnia 11 marca 2011r. w sprawie przekazanie szkole składników majątkowych, chodziło tu o budynek a nie wyposażenie. Budynek został wtedy wpisany do ich ksiąg inwentarzowych. Doszło wtedy do odwrócenia ról. To szkoła stała się stroną użyczającą pomieszczenia zajmowane przez Bemowskie Centrum Kultury. Nie wiązało się to jednak z pozyskaniem przez szkołę nowych pomieszczeń. Na tę okoliczność zawarto między stronami porozumienie. Ze strony BCK porozumienie podpisał dyrektor [REDACTED]. Współpraca szkoły z BCK była bardzo trudna. Wynikało to z tego, że Centrum zawsze czuło się głównym gospodarzem tego terenu, nawet dziedzińca szkoły. Szkoła była tą stroną, która mniej interesowała władze Dzielnicy. Zwraçała się nawet do Burmistrza [REDACTED] o zmianę tych relacji i przydzielenie szkole dodatkowych sal – jednak nigdy tak naprawdę nie otrzymałam od niego pozytywnej odpowiedzi. Jako szkoła byli w trudnej sytuacji, gdyż rodzice chętnie korzystali z propozycji kulturalnych i rekreacyjnych oferowanych przez BCK dla ich dzieci. Dla rodziców to było wygodne rozwiązanie, że w jednym budynku znajdowała się szkoła i Centrum. Miała świadomość tego, że gdyby doprowadziła do sytuacji, że BCK musiałoby odejść z tego obiektu to wywołałoby to niezadowolenie lokalnej społeczności.

Przesłuchany uzupełniająco w charakterze świadka [REDACTED] zeznał, iż wystosował wraz z innymi osobami z BCK pismo do ówczesnego burmistrza dzielnicy [REDACTED] w sprawie udzielania dotacji. Dotacja miała być przeznaczona na studio nagraniowe, a dokładniej na jego budowę, rozbudowę lub przebudowę oraz na rozbudowę infrastruktury technicznej sceny teatralnej. Osobą, która przejęła inicjatywę sprawie dotacji był [REDACTED]. Jak zeznał świadek BCK dostało dotacje w grudniu 2011 roku w kwocie 100 000 zł. To była dotacja celowa i mieli obowiązek ją rozliczyć w ramach roku budżetowego do końca grudnia 2011 roku. Wydawało mu się, że po złożeniu wniosku lub w jego trakcie sprecyzowali przeznaczenie dotacji. Świadek nie pamiętał aby na tą okoliczność były tworzone jakieś dokumenty, jedynie zostały wypełniane jakieś wnioski. Część tych środków pochłonęły projekty architektoniczne (konceptyjne, wykonawcze, inżynierskie a w przypadku studia również akustyczne). Za część kupno drzwi akustyczne –elementy które należało wbudować w substancję budynku. Za nieduże pieniądze z tej dotacji zakupiono urządzenia elektroniczne. Kupiono także klimatyzatory. Spotykał się z przedstawicielami biura projektowego.

Świadek zeznał, że na etapie składania wniosku o dotację nie miał pojęcia, że aby przebudować studio nagrań będą potrzebne decyzje administracyjne pozwalające

dokonywać prac budowlanych. W grudniu 2011 roku w związku z udzieloną dotacją powstały projekty budowlane, zostały zakupione wentylatory, drzwi i wystroje akustyczne. Zakupieniem powyższych elementów zajmował się [REDAKTOWANE]. Następnie został złożony wniosek, z tego co pamięta świadek w 2012 roku do Działu Architektury UD Bemowo, jednakże tam kazano uzupełnić wniosek. Wniosek uzupełniono i ponownie złożono do powyższego działu. W trakcie realizacji zadań okazało się, że przyznane w dotacji środki były nie wystarczające na rozbudowę infrastruktury oświetleniowej na sali teatralnej. Świadek nie potrafił określić roku, ale z tego co pamięta to znowu Wydział Architektury zakwestionował jakiś element złożonego wniosku. Według wiedzy świadka trwa dalej formalny proces inwestycyjny jednakże BCK nie podejmuje żadnych formalnych działań, a urządzenia które zakupiono w celu zrealizowania inwestycji są dalej w posiadaniu BCK, ale nie są w żaden sposób wykorzystywane. Świadek brał udział w oględzinach kontrolujących magazyn, w którym znajdują się zakupione elementy do studia nagrań. Według oceny świadka w tym przypadku nie doszło do niegospodarności, ponieważ zakupione urządzenia nie były zbędne.

Przechodząc do oceny faktycznej i prawnej przedmiotowej sprawy na wstępie podnieść należy, iż podstawą do wszczęcia niniejszego postępowania było zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia szeregu przestępstw złożone przez [REDAKTOWANE] W/wym w złożonym przez siebie oświadczeniu z dnia 09.04.2014 roku, przesłanym do osób trzecich w tym radnych Urzędu m. st. Warszawy a także pisemnym zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa z dnia 10 kwietnia 2014 roku oraz składanych kilkakrotnie relacjach procesowych opisał szereg zdarzeń, związanych z funkcjonowaniem Urzędu Dzielnicy Bemowo oraz jednostek nadzorowanych, które w jego ocenie budziły wątpliwości, także z punktu widzenia przepisów prawa karnego. Wiedza na temat w/wym zdarzeń miała pochodzić od „nieustalonych” pracowników Urzędu oraz własnej oceny i spostrzeżeń (jako członek Zarządu i Z-cy Burmistrza Dzielnicy). W/wym w tamtym czasie był na etapie odwoływania go z funkcji Z-cy Burmistrza Bemowa. Z poczynionych ustaleń wynikało, iż pomiędzy [REDAKTOWANE] a ówczesnymi władzami Dzielnicy powstała sytuacja konfliktowa. Niewątpliwie ta sytuacja implikowała potrzebę wnikliwej oceny zeznań przesłuchanych świadków, oświadczeń procesowych „obustron”. Nadmienić należy, iż prowadzone z zawiadomienia [REDAKTOWANE] postępowanie zakończyło się w dużej części prawomocnym umorzeniem sprawy przez Sąd, który uchylił przywołane wyżej postanowienie Prokuratury z dnia 30 czerwca 2015 roku jedynie w zakresie trzech czynów w tym czynu opisanego w punkcie I petitum niniejszego postanowienia (jak już wyżej nadmieniono czyn kwalifikowany z art. 296 § 1i2 k.k. na szkodę Bemowskiego Centrum Kultury został wyłączony do odrębnego postępowania ze sprawy VI Ds. 920/15). Pozostali zawiadamiający informacje o zdarzeniach objętych niniejszym postępowaniem uzyskali bądź w oparciu o „doniesienia mediów” (co wynikało z ich relacji) bądź mając na uwadze „okoliczności” opisywane w oświadczeniu [REDAKTOWANE] z dnia 09.04.2014 roku. Fakty podnoszone w wymienionym oświadczeniu [REDAKTOWANE]

[REDAKCYJNE] były też inspiracją do kontroli przeprowadzonej w Urzędzie Dzielnicy Bemowo. Przeprowadzona kontrola, która jak wynikało z protokołów pokontrolnych potwierdziła część nieprawidłowości zgłaszanych przez [REDAKCYJNE], zakończyła się wystąpieniami pokontrolnymi inspirującymi zmiany i usunięciem stwierdzonych nieprawidłowości, w objętych kontrolą jednostkach. Jak wynikało z zeznań w/wym [REDAKCYJNE] ustalenia kontrolne nie skutkowały złożeniem zawiadomień o popełnieniu przestępstw, gdyż ich analiza wskazywała raczej na nieprawidłowości o charakterze etyczno-dyscyplinarnym, nie karnym. W tym miejscu podnieść należy, iż przedmiot niniejszego postępowania do czasu wydania postanowienia o umorzeniu śledztwa z dnia 30 czerwca 2015 roku swoim zakresem obejmował w zasadzie umowy zlecenia zawarte z trzema osobami, zakwestionowane przez [REDAKCYJNE] i badane przez pierwszą kontrolę Biura Kontroli Urzędu Miasta w Bemowski Centrum Kultury tj. umowy zlecenia zawarte na okres od 30 stycznia 2013 roku do 31 grudnia 2014 roku ze zleceniobiorcami [REDAKCYJNE]. Tak też uznał Sąd Rejonowy dla Warszawy Woli w swoim, przywołanym wyżej postanowieniu z dnia 10 listopada 2015 roku o uchyleniu w części postanowienia o umorzeniu śledztwa o sygn. VI Ds. 126/14, wskazując dodatkowo, iż pojawiły się na skutek kolejnej kontroli w BCK następne wymagające zbadania umowy zlecenia. Tak więc Sąd, zaznaczył potrzebę objęcia zakresem postępowania kolejnych umów zleceń poza w/wym umowami zawartymi z [REDAKCYJNE].

[REDAKCYJNE] W tym miejscu podnieść należy, iż w ramach przedmiotowego postępowania, w zakresie pierwotnego czynu opisanego w punkcie 1 petitum postanowienia obejmującego zlecenia z w/wym trzema zleceniobiorcami wykonano szereg dalszych czynności procesowych w tym czynności wskazane przez Sąd. Wyniki tych czynności nie pozwoliły na zmianę oceny faktycznej i prawnej przywołanego czynu w tym zakresie. Zebrany materiał dowodowy nie potwierdził, iż wskazane przez zawiadamiającego trzy osoby, były „fikcyjnie” zatrudnione w BCK. Dlatego w tym zakresie ponownie umorzono postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k., wobec braku znamion czynu zabronionego.

Ponadto rozszerzono zakres przedmiotowy niniejszego postępowania, zgodnie z wytycznymi Sądu oraz mając na uwadze zakres kontroli przeprowadzonej w okresie maj-lipiec 2015 roku przez kontrolerów Biura Kontroli Urzędu M. St. Warszawy, o wszystkie umowy cywilno-prawne w tym umowy zlecenia i umowy o dzieło zawarte ze wszystkimi osobami, przywołanymi w protokole pokontrolnym Biura. Protokół pokontrolny obejmował badaniem 45 umów cywilnoprawnych w tym umów zlecenia i o dzieło zawartych odpowiednio z [REDAKCYJNE]

[REDAKCYJNE]

[REDAKCYJNE]

[REDAKCYJNE]

[REDAKCYJNE]

Przedmiotem niniejszego postępowania objęty został także czyn niegospodarności opisany w punkcie 3 petitum postanowienia, związany z nieprawidłowościami wskazanymi w protokole pokontrolnym Biura Kontroli Urzędu M. St. Warszawy odnoszącymi się do wykonania i nienależytego rozliczenia, wydatkowania dotacji celowej w kwocie 100 000 zł otrzymanej na wydatki inwestycyjne, modernizacje i wyposażenie w niezbędną infrastrukturę techniczną studia nagrań oraz sal teatralno-widowiskowych w Bemowskim Centrum Kultury.

Odnosząc się do oceny prawnej zachowań osoby zobowiązanej w głównej mierze, w kwestionowanym okresie za zajmowanie się sprawami majątkowymi Bemowskiego Centrum Kultury, to jest [REDAKTOWANE] i możliwości ponoszenia przez niego odpowiedzialności karnej, w pierwszej kolejności należy ocenić te działania w kontekście znamion przestępstwa z art. 231 § 1 kk. Zgodnie z treścią powołanego przepisu odpowiedzialności karnej podlega funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Jest to przestępstwo indywidualne, a więc przestępstwo, którego dopuścić się może wyłącznie osoba charakteryzująca się określoną cechą. W przypadku czynu zabronionego z art. 231 § 1 kk cechą tą jest przysługiwanie określonemu podmiotowi statusu funkcjonariusza publicznego. Aby więc możliwym było przypisanie w/wym wzmiankowanego przestępstwa, w pierwszej kolejności należałoby ustalić, czy piastując funkcję dyrektora Bemowskiego Centrum Kultury był on funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 231 § 1 kk.

Definicję funkcjonariusza publicznego kodeks karny zawiera w artykule 115 § 13. Jest to definicja wyczerpująca poprzez wyliczenie. W przepisie tym został zawarty zamknięty katalog podmiotów, które w rozumieniu Kodeksu karnego mogą zostać uznane za funkcjonariuszy publicznych. Bliższa analiza wyżej wymienionej normy prawnej wskazuje, iż dyrektorowi Bemowskiego Centrum Kultury mógłby przysługiwać status funkcjonariusza publicznego na podstawie art. 115 § 13 pkt 4 kk wówczas gdyby był osobą będącą pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządowego, niepełniącą w nim wyłącznie czynności usługowych albo inną osobą uprawnioną do wydawania decyzji administracyjnych. W przypadku poczynienia w tym przedmiocie ustaleń negatywnych, należałoby się także zastanowić się, czy dyrektorowi Bemowskiego Centrum Kultury status funkcjonariusza publicznego nie przysługiwałby ze względu na zajmowanie kierowniczego stanowiska w innej instytucji państwowej, o którym stanowi art. 115 § 13 pkt 6 kk.

Zakres znaczeniowy terminu pracownik organu samorządu terytorialnego, użytego w art. 115 § 13 pkt 4 kk obejmuje wszystkich pracowników jednostek samorządu terytorialnego (a więc gmin, powiatów lub województw) oraz ich związków, a zatem wszystkich pracowników samorządowych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz.U. 2016 r., poz. 902). Pracownikiem organu samorządu terytorialnego, zgodnie z art. 2 wzmiankowanej ustawy, jest zatem pracownik zatrudniony w:

1. urzędzie marszałkowskich oraz wojewódzkiej samorządowej jednostce organizacyjnej,

2. starostwie powiatowym oraz powiatowej jednostce organizacyjnej,
3. urzędzie gminy, jednostce pomocniczej gminy oraz gminnych jednostkach i zakładach budżetowych,
4. biurze (i jego odpowiedniku) związku jednostek samorządu terytorialnego oraz zakładzie budżetowym utworzonym przez ten związek,
5. biurze (i jego odpowiedniku) w jednostce administracyjnej jednostki samorządu terytorialnego.

Działalność gmin w zakresie kultury, jako zadanie własne jednostek samorządu terytorialnego o charakterze obowiązkowym, została uregulowana ustawą z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. 2017 r., poz. 862). Stosownie do art. 9 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy, jednostki samorządu terytorialnego organizują działalność kulturalną, tworząc samorządowe instytucje kultury, dla których prowadzenie takiej działalności jest podstawowym celem statutowym. Jednostka samorządu terytorialnego będąca organizatorem instytucji kultury zapewnia takiej instytucji środki niezbędne do prowadzenia działalności kulturalnej oraz do utrzymania obiektu, w którym ta działalność jest prowadzona. Z chwilą wpisu do odpowiedniego rejestru prowadzonego przez organizatora, instytucja kultury uzyskuje osobowość prawną. Zgodnie z art. 14 instytucja kultury z chwilą wpisu do rejestru uzyskuje odrębną od samorządu osobowość prawną i prowadzi samodzielnie gospodarkę finansową. Samodzielność instytucji kultury jako osoby prawnej oznacza, że organizator nie może w sposób dowolny samodzielnie modyfikować zakresu działalności instytucji kultury, nie może decydować według jakich zasad taka instytucja będzie działała oraz według jakich reguł instytucja kultury będzie prowadziła swoją gospodarkę finansową. Instytucja kultury, jako osoba prawna, jest całkowicie odrębnym w stosunku do gminy podmiotem prawa, z własnym majątkiem, środkami trwałymi przychodami oraz kosztami, samodzielnie gospodarującą w ramach swoich zadań. Ze statutu instytucji winno zaś wynikać, kto jest organem zarządzającym oraz w jakim trybie następuje powołanie organów zarządzających. Mogą z niego również wynikać kompetencje do innych czynności niż powołanie organów, np. zakres, w jakim wójt (burmistrz, prezydent miasta) wykonuje czynności z zakresu prawa pracy względem dyrektora. Pracodawcą dyrektora jest instytucja kultury, z budżetu której dyrektor jest wynagradzany i rozliczany. Dyrektor jest pracownikiem instytucji kultury, a czynności z zakresu prawa pracy w zakresie powołania wykonuje statutowo umocowany organ.

Jak wynika z § 1 statutu Bemowskiego Centrum Kultury w dzielnicy Bemowo m. st. Warszawy, stanowiącego załącznik do uchwały nr LXIII/1924/2005 Rady m. st. Warszawy z dnia 9 grudnia 2005 r. Bemowskie Centrum Kultury jest samorządową instytucją kultury posiadającą osobowość prawną i samodzielnie gospodarującą przydzieloną i nabytą częścią mienia. Z § 2 wynika zaś, jest BCK podlega wpisowi do Rejestru Instytucji Kultury m. st. Warszawy. Zgodnie zaś z § 8 ust 3. Statutu w trybie określonym ustawą Dyrektora Centrum powołuje i odwołuje Prezydent m. st. Warszawy albo powierza zarządzanie Centrum osobie fizycznej lub prawnej na podstawie umowy o zarządzaniu (kontrakt menadżerski). ~~.....~~ * został powołany na Dyrektora Bemowskiego Centrum Kultury zarządzeniem z dnia 1 października 2009 r. przez

burmistrza [REDAKTOR] działającego z upoważnienia Prezydenta m. st. Warszawy [REDAKTOR].

Stwierdzić więc należy, iż Bemowskie Centrum Kultury nie należy do katalogu podmiotów wymienionych w art. 2 ustawy o pracownikach samorządowych. Nie jest to bowiem podmiot będący urzędem gminy, jednostką pomocniczą gminy, gminną jednostką budżetową lub zakładem budżetowym. Bemowskie Centrum Kultury jak wynika ze statutu, jest samorządową instytucją kultury posiadającą osobowość prawną i samodzielnie gospodarującą przydzieloną oraz nabytą przezeń częścią mienia. Jest więc całkowicie odrębnym podmiotem prawa w stosunku do gminy, a nie jej organem lub urzędem ów organ obsługującym. Zatem dyrektor Bemowskiego Centrum Kultury, jako osoba zatrudniona na podstawie aktu powołania w tymże podmiocie, pełniąca w nim funkcję kierowniczą, nie może być uznany za pracownika organu samorządu terytorialnego. Jest on, jak wyżej wskazano, pracownikiem BCK stanowiącym odrębny byt prawny.

Na marginesie rozważań należy poczynić także uwagę, iż w toku postępowania przygotowawczego nie ustalono, aby dyrektor BCK był osobą uprawnioną do wydawania decyzji administracyjnych.

Powyższe okoliczności skutkują niemożnością uznania, iż [REDAKTOR] z uwagi na piastowaną funkcję dyrektora Bemowskiego Centrum Kultury przysługiwał status funkcjonariusza publicznego ze względu na okoliczności opisane w art. 115 § 13 pkt 4 kk.

Jednakże stwierdzenie, iż dyrektor Bemowskiego Centrum Kultury nie jest funkcjonariuszem publicznym z uwagi na okoliczności wskazane w art. 115 § 13 pkt 6 kk, nie wyłącza możliwości, iż wzmiankowany przymiot przysługiwałby mu ze względu na uznanie go za osobę zajmującą kierownicze stanowisko w innej instytucji państwowej w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 6 kk. W tym przedmiocie wymagane byłoby ustalenie, iż Bemowskie Centrum Kultury jest inną instytucją państwową, o której stanowi art. 115 § 13 pkt 6 kk, a [REDAKTOR] był w niej zatrudniony na kierowniczym stanowisku.

Możliwość uznania Bemowskiego Centrum Kultury za inną instytucję państwową w rozumieniu wyżej wymienionego przepisu przeczą jednak rezultaty wykładni językowej i systemowej. Jak wskazano w toku poprzednich rozważań Bemowskie Centrum Kultury jest samorządową instytucją kultury. Porównanie treści art. 115 § 13 pkt 6 kk z treścią art. 115 § 13 pkt 4 i 5 kk wyraźnie wskazuje, iż ustawodawca wyodrębnia i przeciwstawia sobie instytucje rządowe, instytucje państwowe oraz instytucje samorządowe. W pkt 4 ustawodawca stanowi o osobie będącej pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, natomiast w pkt 5 stanowi o osobie będącej pracownikiem organu kontroli państwowej lub organu kontroli samorządu terytorialnego. W rozumieniu art. 115 § 13 pkt 4 i 5 kk organy państwowe zostały więc przeciwstawione organom samorządowym. Wskazuje to, iż na gruncie kodeksu karnego należy traktować je jako odrębne typy podmiotów, których desygnaty nie pokrywają się. Mając na względzie bezpośrednie odwołanie w treści art. 115 § 13 pkt 6 kk do poprzednich jednostek redakcyjnych, nie można na jego gruncie przyjąć, iż inna instytucja państwowa jest określeniem, które swoim zakresem obejmuje również instytucje samorządowe. Przyjęcie takiej wykładni byłoby sprzeczne z wnioskami płynącymi z wykładni językowej

i systemowej, a więc z dokonaniem przez ustawodawcę na potrzeby ustawy karnej podziałem instytucji publicznych. Niezależnie więc od oceny zasadności niewskazania w art. 115 § 13 pkt 6 kk innej instytucji samorządowej, w obecnym stanie prawnym przymiotu funkcjonariusza publicznego nie można przypisać osobom piastującym w niej kierownicze funkcje.

W świetle powyższego stwierdzić należy, że [REDAKTOWANE], jako piastujący funkcję dyrektora Bemowskiego Centrum Kultury, nie może zostać uznany za funkcjonariusza publicznego z tejże przyczyny. Dyrektor Gminnego, (Dzielnicowego) Ośrodka Kultury nie jest funkcjonariuszem publicznym według art. 231 k.k. (vide Dr Elżbietą Klat-Górska Nowe Zeszyty Samorządowe numer 4/2012). Wykluczona byłaby więc jego odpowiedzialność za czyn, o którym stanowi art. 231 § 1 kk. Jak już wskazano odpowiedzialności karnej za przestępstwo ustanowione we wzmiankowanym przepisie podlega wyłącznie funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub niedopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Jednakże niemożność przypisania [REDAKTOWANE] –występującego jako dyrektor BCK, czynu z art. 231 § 1 kk nie wyłącza możliwości stwierdzenia, iż mógłby dopuścić się on innego przestępstwa.

Zachowanie [REDAKTOWANE] należało wówczas rozważyć przede wszystkim w kontekście znamion czynu zabronionego z art. 296 § 1 kk. Karnoprawna ocena zaciągniętych przez [REDAKTOWANE], jako dyrektora Bemowskiego Centrum Kultury, zobowiązań, zawartych umów, wysokości wypłaconych wynagrodzeń jak również niedoprowadzenie do realizacji studia nagrań, winna nastąpić przede wszystkim w kontekście tej normy prawnej. Odpowiedzialności karnej za czyn zabroniony z art. 296 § 1 kk podlega osoba, która będąc obowiązana na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu lub umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą osoby prawnej, przez nadużycie udzielonych jej uprawnień lub niedopełnienie ciężącego na niej obowiązku, wyrządza jej znaczną szkodę majątkową. Pojęcie znacznej szkody majątkowej zawarte zostało w art. 115 § 5 kk w zw. z art. 115 § 7 kk, z których wynika, że szkodą znacznej wartości jest szkoda, której wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200 000 złotych. Z kolei zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły.

Występek określony w art. 296 jest umyślnym przestępstwem materialnym, które dokonuje się z chwilą ziszczenia wskazanego w paragrafie 1 lub 2 skutku w postaci znacznej szkody w mieniu lub z momentem sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa zaistnienia takiej szkody (jak wyżej podniesiono zgodnie z art. 115 § 5 i 7 szkoda znaczna to taka, której wartość przekracza 200 000 złotych). Jest to przestępstwo indywidualne, którego może dopuścić się wyłącznie osoba obowiązana na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu lub umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej nie mającej osobowości prawnej. Odnosząc się zaś do cech opisujących

czynność wykonawczą sprawcy należy wskazać, iż polega ona na nadużyciu uprawnień lub niedopełnieniu obowiązku w związku z zajmowaniem się sprawami wskazanego w przepisie podmiotu. Zachowanie sprawcy musi pozostawać w związku przyczynowym z wyrządzoną szkodą lub niebezpieczeństwem jej wyrządzenia. Nie stanowi nadużycia uprawnień działanie, do którego sprawca w ogóle nie był uprawniony (np. kradzież lub przywłaszczenie mienia podmiotu, do którego prowadzenia spraw był zobowiązany sprawca). Niedopełnienie obowiązku może polegać na jego całkowitym zaniechaniu lub wykonaniu częściowym, albo niestarannym. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że „nadużycie uprawnień” należy rozumieć szerzej aniżeli „przekroczenie uprawnień” stanowiące znamię przestępstwa z art. 231 k.k., bowiem obejmuje ono także zachowania formalnie mieszczące się w zakresie kompetencji posiadanych przez sprawcę, ale dokonanych z naruszeniem innych zasad, w szczególności wyznaczanych za pomocą wzorca „dobrego gospodarza”, a więc odwołujących się do kryteriów celowości podejmowanych działań związanych z zarządczymi kompetencjami, jakie sprawca ma w stosunku do mienia pokrzywdzonego podmiotu.

Jeśli chodzi o pojęcie zajmowania się sprawami majątkowymi to przyjmuje się, że charakteryzuje się ono elementem dynamicznym i statycznym. Elementy te łącznie charakteryzują zajmowanie się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą i dopiero ich koniunktywne spełnienie pozwala uznać określony rodzaj działalności za "zajmowanie się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą" (por. cytowane postanowienie SN z dnia 27 kwietnia 2001 r., I KZP 7/01). Element statyczny oznacza postulat dbałości o zachowanie substancji powierzonego mienia i uchronienia go przed uszczerbkiem, pomniejszeniem, pogorszeniem stanu interesów majątkowych lub zniszczeniem. Elementem dynamicznym jest natomiast działanie polegające na wykorzystaniu powierzonego mienia w procesie gospodarowania w taki sposób, aby mienie to zostało powiększone, wzrosła jego wartość albo po prostu działalność ta przyniosła oczekiwane korzyści (postanowienie SN z dnia 27 kwietnia 2001 r., I KZP 7/01; wyrok SN z dnia 9 września 2003 r., WA 39/03, OSNwSK 2003, nr 1, poz. 1962). Za zajmującego się cudzymi sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą można zatem uznać tylko tego, kto realizując powierzone mu zadania, jednocześnie jest uprawniony i zobowiązany do dbałości o powierzone mienie i chronienie go przed różnego rodzaju pomniejszeniem, a zarazem jest uprawniony i zobowiązany do wykorzystania powierzonego mienia w procesie gospodarowania w taki sposób, aby mienie to pomnażać, powiększać jego wartość, ilość lub przeznaczenie gospodarcze (postanowienie SN z dnia 27 kwietnia 2001 r., I KZP 7/01). W konsekwencji tego stanowiska przyjmuje się, że "ten, kto ma jedynie obowiązki w zakresie dbałości o to, aby stan mienia powierzonego nie uległ pogorszeniu, nie może być uważany za zajmującego się cudzymi sprawami majątkowymi" (wyrok SA w Łodzi z dnia 28 lutego 2013 r., II AKa 2/13, LEX nr 1294811).

„Zajmowanie się” sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą oznacza konieczność posiadania pewnej samodzielności decyzyjnej, skoro zgodnie z art. 296 § 1 kk owo „zajmowanie się” ma wynikać z przepisu ustawy, decyzji właściwego organu lub umowy a jednocześnie musi ono doprowadzić do wyrządzenia szkody majątkowej. Tylko zachowanie, które ma wpływ na politykę zarządzania majątkiem danego podmiotu może

bowiem spowodować szkodę w majątku, niewynikającą z zachowań osób znajdujących się poza strukturą danej osoby. W konsekwencji "nie mieści się w pojęciu "zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą" wypełnianie czynności ściśle wykonawczych, ani też wypełnianie ściśle oznaczonych i precyzyjnych poleceń innych osób.

Ustalenie, czy w wyniku nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków została wyrządzona szkoda majątkowa, wymaga uwzględnienia całokształtu działalności sprawcy w określonym obszarze. Tym samym, dla ustalenia, że w realiach konkretnego stanu faktycznego wystąpiła szkoda majątkowa w rozumieniu art. 296 § kk, nie jest wystarczające odwołanie się do jednostkowego zdarzenia, przynoszącego uszczerbek lub skutkującego utratą możliwości uzyskania korzyści, bez uwzględnienia pozostałych związanych z tym zakresem działalności sprawcy zdarzeń. Sposobu ustalania wystąpienia szkody majątkowej nie należy jednak rozumieć w ten sposób, że dla oceny konsekwencji działania sprawcy konieczne jest dokonanie globalnej oceny jego działalności na rzecz konkretnego mocodawcy. Ocena konsekwencji nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązku wymaga również w niniejszej sprawie uwzględnienia przyjmowanej przez osoby działające w imieniu BCK czasowej perspektywy planowanych i realizowanych przez nie przedsięwzięć oraz okoliczności stanowiących podstawę do przyjmowania przez dyrektora BCK pozytywnych prognoz co do planowanych i realizowanych przez niego na rzecz BCK przedsięwzięć. W doktrynie i orzecznictwie zasadnie wskazuje się przy tym znaczenie ryzyka gospodarczego jako elementu związanego ze standardem należytego postępowania, w kontekście wyznaczenia granic odpowiedzialności karnej za nadużycie zaufania. W konsekwencji zakres bezprawności, a także zakres karalności wyznaczany jest tutaj przy uwzględnieniu elementów związanych z tzw. dozwolonym ryzykiem gospodarczym, łączącym się z możliwością poniesienia strat w związku z określonymi zdarzeniami gospodarczymi. Z istoty ryzyka i takiego przedsięwzięcia wynika to, iż jego wynik nie jest znany, może się ono udać lub nie (patrząc z punktu widzenia *ex ante*), natomiast jego wyniki można ocenić po czasie (*ex post*). (P.Kardas, Komentarz do art. 296 kk, w: red: A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278–363, WK 2016, w: LEX OMEGA)

Jednym z wielu warunków, jakich wymaga prawnokarna konstrukcja ryzyka, także zwykłego, dla wyłączenia bezprawności czynu, jest, oprócz celu działania sprawcy, także pozytywna ocena bilansu korzyści i strat. Przyjmuje się, dla typowych przedsięwzięć gospodarczych, iż ryzyko jest dozwolone wtedy, gdy ewentualna korzyść będzie znacznie przewyższała stratę oraz to, iż w chwili podejmowania czynności prawdopodobieństwo nastąpienia szkody jest niewielkie, a prawdopodobieństwo korzyści duże" (wyrok SA w Szczecinie z dnia 20 listopada 2012 r., II AKa 89/12). Stąd też w perspektywie bezprawności i karalności zachowania określonego w art. 296 przyjmuje się, że do elementów wyznaczających standard starannego działania należy to, że "podejmując decyzje gospodarcze, przedsiębiorca ma obowiązek ocenić ewentualne ryzyko związane z tymi decyzjami. Stopień przewidywanego ryzyka często ma dla niego decydujące znaczenie przy podjęciu decyzji gospodarczej. Ponosząc odpowiedzialność prawną za podjęte decyzje, przedsiębiorca nie może bagatelizować ryzyka gospodarczego, a przeciwnie

powinien być przygotowany na wszelkie niebezpieczeństwa wynikające ze specyfiki obrotu gospodarczego, i być w stanie, przed podjęciem każdej decyzji, zlokalizować ewentualne źródła ryzyka" (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 29 lutego 2012 r., II AKa 28/12, KZS 2002, z. 6, poz. 42).

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy należy podkreślić, o czym była już mowa wcześniej, że Bemowskie Centrum Kultury jest samorządową instytucją kultury posiadającą osobowość prawną i samodzielnie gospodarującą przydzieloną i nabytą część mienia. Dyrektor Centrum, ██████████, zarządzał w/w instytucją i reprezentował ją na zewnątrz. Jakkolwiek w statucie BCK przewidziano, że może ono prowadzić działalność gospodarczą, to nie było ono jednostką, której zadaniem było przynoszenie dochodu. W § 6 statutu BCK wskazano wprost, co stanowi jego zadania (m.in. rozpoznawanie, rozbudzanie i zaspokajanie potrzeb oraz zainteresowań kulturalnych mieszkańców, działanie na rzecz integracji społeczności lokalnej, inspirowanie działań artystycznych i kulturalnych). Żadne z tych zadań nie stanowiło prowadzenia zarobkowej, zorganizowanej i ciągłej działalności gospodarczej. Również wskazane w § 7 statutu sposoby, jakimi osiągnięte miały być te zadania (np. poprzez prowadzenie systematycznej działalności tematycznej w różnych dziedzinach edukacji kulturalnej, optymalne wykorzystanie warunków lokalowych oraz wyposażenia), nie wskazywały na to, że chodzi o działalność gospodarczą. Dopiero w § 14 statutu ujęto uprawnienie BCK do prowadzenia działalności gospodarczej, przy czym jej dochód miał być przeznaczony na realizację celów statutowych i nie mogła ona ograniczać ani utrudniać wykonywania zadań statutowych BCK. Z w/w powodów, działanie osoby zarządzającej BCK definiowane jako zajmowanie się sprawami majątkowymi, wydaje się, że nie mogłoby być oceniane ze względu na osiągnięcie korzyści gospodarczych. Dyrektor BCK miał obowiązek tak nim zarządzać, aby spełniało ono określone w statucie zadania w zakresie potrzeb mieszkańców.

Przyjmując jednakże, że z powodu prowadzenia przez BCK działalności gospodarczej możliwe jest uznanie jego dyrektora za osobę odpowiedzialną za prowadzenie tej działalności na wstępie należy zauważyć, że w świetle zebranego materiału dowodowego w odniesieniu do zdecydowanej większości osób których umowy na rzecz BCK było objęte zakresem przedmiotowego postępowania, inni pracownicy Centrum potwierdzili ich realizację. Przesłuchani w sprawie świadkowie potwierdzali, że takie osoby, co do których istniało podejrzenie o fikcyjność ich umów, faktycznie je realizowały. To z kolei oznacza, że nie doszło w ten sposób do wyprowadzenia pieniędzy z BCK na podstawie fikcyjnych kontraktów. Dotyczy to bezspornie takich osób jak ██████████

██████████ Wymienione osoby przesłuchane w charakterze świadków same także opisywały przebieg realizacji zleconych zadań. W świetle zebranych dowodów wątpliwości nie może budzić fakt, realizacji zleceń na rzecz BCK przez zleceniobiorcę ██████████ Kontrolerzy z Biura Kontroli Urzędu M. St. Warszawy nie stwierdzili ażeby w/wym nie wykonywał przedmiotu zlecenia, w zakresie jego wyboru dostrzegli jedynie błędy proceduralne. Początkowo jak wynikało z zeznań świadka ██████████ w trakcie kontroli Pan dyrektor ██████████ wskazywał

W świetle zebranego materiału dowodowego brak było zastrzeżeń co do realizacji zleceń przez [REDAKTOWANO]. W/wym świadczył zresztą usługi w radio, nieprzerwanie po dacie zmiany dyrektora Centrum, co potwierdził świadek [REDAKTOWANO]. Świadczenie prac przez w/wym potwierdzali także inni pracownicy BCK między innymi w osobach: [REDAKTOWANO]

Marta, Dany Świetlik, Arkadiusz Majchrzak. Mając na uwadze zebrane dowody żadnych zastrzeżeń nie ma także co do realizacji umowy przez [REDAKTOWANO] która świadczyła określone usługi w kadrach, wspomagając [REDAKTOWANO]. Fakt świadczenia pracy potwierdzali innymi pracownicy BCK w tym między innymi: [REDAKTOWANO]

Fakt wzajemnej współpracy np. przy rozliczaniu PIT-ów potwierdziły także [REDAKTOWANO] oraz sama [REDAKTOWANO]. Realizację zleceń przez zleceniobiorcę-akustyka [REDAKTOWANO] poza nim samym potwierdzali w swoich zeznaniach także inni pracownicy BCK w tym między innymi: [REDAKTOWANO]

[REDAKTOWANO] W/wym był kojarzony przez wiele osób z uwagi na charakterystyczny wygląd (fryzura irokeza, widoczne tatuaże). W świetle zebranego materiału dowodowego, wykonanie zlecenia przez [REDAKTOWANO] także nie może budzić wątpliwości. Zebrane dowody nie dają podstaw do kwestionowania realizacji zlecenia przez późniejszego pracownika etatowego BCK- [REDAKTOWANO]. Zleceniobiorczyni w swoich zeznaniach potwierdziła fakt wykonywania umowy zlecenia. Prace w/wym w tym z tytułu umowy zlecenia potwierdzali inni pracownicy BCK w tym [REDAKTOWANO]

[REDAKTOWANO] który zeznał, iż pracowała w administracji na umowę zlecenia. Nadzorowała ekipę sprząającą i przygotowywała faktury. Podobnie kojarzyła ją [REDAKTOWANO], która zeznał, iż [REDAKTOWANO] pracowała w administracji, wprowadzała umowy do komputera. Umowę o działo z BCK potwierdzał także [REDAKTOWANO], który zeznał, iż dalej współpracuje z BCK. Występy jego zespołu w imprezach organizowanych przez BCK potwierdził [REDAKTOWANO] i (zatrudniony w BCK przy organizacji imprez) oraz [REDAKTOWANO]. Natomiast świadek [REDAKTOWANO] kojarzył [REDAKTOWANO] jako członka zespołu The Voices i z wykonywania na rzecz BCK koncertów muzycznych.

Ponadto wykonanie jednorazowej umowy zawartej z kolejnym zleceniobiorcą BCK tj. [REDAKTOWANO] (umowa z 4.01.2013 na okres 07.01.2013-31.01.2013) potwierdzali poza samym zleceniobiorcą a także inni pracownicy BCK w tym [REDAKTOWANO]. Ponadto [REDAKTOWANO] potwierdziła, że widziała go kilka razy w BCK bo do niej przychodził ale nie wiedziała czym się zajmował. Z zeznań [REDAKTOWANO] wynikało, iż znał [REDAKTOWANO]

...młodego prawnika, który przychodził, gdyż miał coś zaopiniować, chodziło o jakąś usługę na rzecz Centrum, mogło chodzić o regulamin. Z zeznań ... wynikało, iż świadczył wcześniej także prace na rzecz BCK jako wolontariusz. W świetle zebranego materiału dowodowego brak możliwości do przyjęcia, iż zleceniobiorca nie wykonał przedmiotu umowy, bądź jego wynagrodzenie było znacznie zawyżone. Zebrany materiał dowodowy nie daje także podstaw do przyjęcia, iż wynagrodzenia pozostałych zleceniobiorców były zawyżone.

Z zebranych dowodów nie wynikało również ażeby umowy zlecenia zawartej z BCK nie realizował nieżyjący już zleceniobiorca ...: Wykonywanie zlecenia przez w/wym potwierdzała pracownica Z jej zeznań wynikało, iż знаła przywołanego zleceniobiorcę, wiedziała że świadczył usługi na rzecz BCK, zajmował się szatnią w trakcie imprez. Nie przesłuchano przywołanego świadka, gdyż jak wynika z załączonych dokumentów zmarł on w dniu 14 kwietnia 2016 roku.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego uprawnione jest także przyjęcie, iż zleceniobiorca ... realizowała przedmiot umowy zlecenia zawartej w dniu 14.01.2011 roku z BCK. W/wym potwierdziła w zeznaniach swoje zatrudnienie w BCK. W ramach zlecenia wskazał między innymi, iż spotykała się z dyrektorami ... , czasem ... proponował jej też szereg działań które wykonywała, w tym przywołała: np. wpisy w mediach społecznościowych, dawała gotowe rozwiązania do tych wpisów, pisała komunikaty z informacją o planowanych przedsięwzięciach. Śledziła co było pisane w tych mediach i przypominała, żeby nie pomijać istotnych, ważnych informacji. Zdarzało się, że przychodził do niej ... i mówił, żeby wzięła udział w organizacji wydarzenia. Na początku swojej współpracy z BCK przygotowała zarys koncepcji dalszego rozwoju jednostki, a później poznając specyfikę, możliwości i jej potrzeby rozbudowywała te koncepcje. Świadek ... potwierdzając wykonanie zleceń przez w/wym zeznał, że ... często przychodziła do pracy, brała udział w zebraniach, przekazywała materiały, analizy dotyczące radia. Prace w ramach zlecenia ... potwierdziła także ... , współpracowały razem. Świadek ... zeznała, iż znała ... bo pracowała z nią w BCK, pracowała dla radia, zajmowała się marketingiem. Rozmawiały z ... na tematy dotyczące dalszego rozwoju radia. Ona proponowała rozszerzenie jego działalności ażeby było dostępne na falach radiowych a nie jedynie przez internet. Ta Pani przeprowadzała rozpoznanie dotyczące możliwości i kosztów przeniesienia radia do eteru. Koszty okazały się za wysokie dla Centrum i nie doszło do realizacji tego projektu. Świadek ... kojarzył ... , pracowała w BCK przy otwarciu radio Bemowo FM. W końcu świadek ... były dyrektor BCK zeznał m. in., iż ... zajmowała się marketingiem radio i rozpoznawalnością znaku BCK. Sporządzała raporty i przygotowywała prelekcje. Z zeznań przesłuchanych w charakterze świadków kontrolerów z Biura Kontroli Urzędu Miasta w tym ... wynikało, iż w przypadku zleceniobiorcy ... w

trakcie kontroli w odpowiedzi na zapytanie o zlecenie dla w/wym otrzymano materiały związane z realizacją zadań objętych umową (w tym koncepcję rozwoju dzielnicowego radia i BCK) oraz pisemne stanowisko dyrektora [redacted], który potwierdził, że Pani [redacted] zajmowała się koncepcjami rozwoju radia, jak i Centrum. Wykonywanie usług przez zleceniobiorczynię potwierdziła [redacted]. Z kolei -jak zeznała świadek- dyrektor [redacted] zdeprecjonował wartość dokumentów wytworzonych w ramach usług przez [redacted]. Według świadka kontrola potwierdziła, że Pani [redacted] wykonywała usługi, natomiast można było mieć wątpliwości co do złożonego przez nią materiału. Doszło w tym zakresie do zaprezentowania całkiem odmiennego stanowiska przez dyrektora [redacted] i dyrektora [redacted].

Zleceniobiorcę [redacted] a kojarzyli inni pracownicy BCK w tym: [redacted]. Świadek [redacted] zeznał w zakresie [redacted], iż po zapoznaniu się z dokumentami załączonymi do rachunków, stwierdził, że są one dostępne w internecie i zostały przygotowane przez podmiot zewnętrzny a nie Panią [redacted]. Ponadto zdziwił go też projekt związany ze sztuką ulicy na Bemowie, że zlecono go [redacted] nie Panu [redacted], który jest organizatorem Szablon Dżemu i posiada szerokie kontakty zagraniczne i krajowe w świecie sztuki ulicy. W świetle zebranych dowodów przyjąć należy, zresztą za ustaleniami kontroli, iż zleceniobiorczyni [redacted] wykonywała przedmiot umowy, jej wynagrodzenie nie było zawyżone. Nawet uznanie zastrzeżeń wskazanych przez aktualnego Dyrektora BCK, odnośnie wykorzystywania opracowań z Internetu do realizowanego zlecenia nie może zmienić takiej oceny, co najwyżej mogłoby wpłynąć na prawidłowość i zakres zrealizowania jednej z czynności, zadania stanowiącego część zlecenia. Nie można także nie zwrócić uwagi, na sprzeczności jakie powstały w tym zakresie w ocenie materiałów przygotowanych przez [redacted] między dyrektorami [redacted] i [redacted]. Podobnie w świetle zebranego materiału dowodowego przyjąć należy, iż kolejny zleceniobiorca w osobie [redacted] świadczył prace wynikające z zawartej umowy zlecenia. Zleceniobiorca zakwestionował wprawdzie swój podpis na umowie zlecenia zawartej z BCK, jednakże jednocześnie potwierdził wykonanie przedmiotu umowy i podpisy na rachunkach, które były podstawą do wypłaty mu wynagrodzenia. Jak wynikało z opinii biegłego ds. pisma ręcznego brak jest możliwości weryfikacji autentyczności podpisu-parafy w/wym. Na mocy postanowienia z dnia 14 czerwca 2017 roku wyłączono ze sprawy PO III ds. 113.2017 do odrębnego postępowania materiały dot. sfalszowania podpisu-parafy [redacted] na przedmiotowej umowie zlecenia. Fakt ten oczywiście nie zmienia oceny, iż zleceniobiorca mógł świadczyć przedmiot umowy, co sam opisywał. Oceny takiej nie zmienia również fakt, iż jak wynika z zeznań samego zleceniobiorcy, nie miał wcześniej wiedzy w zakresie realizacji części prac wskazanych w przedmiocie umowy, części dopiero się uczył. Mogłoby to oczywiście wpływać na kwestie zakresu zrealizowanych prac. Świadek zeznał

pomyłkę, gdyż przebywał wtedy także na urloпах wypoczynkowych. Faktycznie w zbliżonym okresie do daty umowy w/wym korzystał z urloпów wypoczynkowych, także dłuższych. Jak wynikało ponadto z zeznań świadka lekarz zachęcał go w okresie zwolnienia do jakiejś aktywności zawodowej. Świadek opisywał wykonywanie przedmiotu umowy m. in. przeglądał wzorcowe umowy na wynajem pomieszczeń na prowadzenie działalności artystycznej w BCK i na terenie całego Bemowa, oglądał szkołę pod kątem właściwego zabezpieczenia obiektu, do organizowania imprez artystycznych i kulturalno oświatowych. Nadzorował go Dyrektor ~~Małach~~, któremu przekazywał informacje z wykonywanych prac. Jak zeznał świadek po zakończeniu wizytacji szkół przekazywał uwagi odnośnie organizowania większych imprez np. ile powinni orientacyjnie ulotek zakupić, gdzie je rozwieszać. Świadek ~~.....~~ zeznał, że ~~.....~~ go nie poznał osobiście ale ~~.....~~ podpisał z nim umowę na wsparcie w administracji. Ten zleceniobiorca chyba był przez miesiąc bo się nie sprawdził, pomagał przy organizowaniu jakiejś imprezy przenosząc sprzęty, to jakiś starszy człowiek, chciał pomóc ale mu nie wyszło. Nadzorował go Kierownik ~~.....~~. Świadek ~~.....~~ potwierdził zleceniobiorcę ~~.....~~, który pracował na umowę zlecenia. Jak zeznał prace zlecał ~~.....~~ i najprawdopodobniej ~~Małach~~. Nie pamiętał czy sprawował nadzór nad ~~.....~~ miał zadania do wykonania i z tego był rozliczany. Nie pracował w pomieszczeniach BCK, choć czasem przychodził do biura, nie korzystał z komputerów. Mogło być tak że ktoś udostępnił mu komputer. On pracował w różnych miejscach w związku organizacją imprez. Oceną pracy ~~.....~~ mógł zajmować się osobiście on lub jego zastępca. Oceniał prace ~~.....~~ go pozytywnie. Był potrzebny. Robił to samo co ~~.....~~ która zastępowała. W końcu realizacji zlecenia przez ~~.....~~ go potwierdził także ~~Małach~~. Według świadka znał wcześniej ~~.....~~ go. Ten miał krótką umowę z BCK. Jego zadaniem było znalezienie powierzchni pod wynajem do prowadzenia ich zajęć programowych. Jednak nie znalazł. Uczciwie to zrobił, przeszedł po spółdzielniach i innych jednostkach. Dostarczył nawet listę z adresami obiektów ale żaden nie nadawał się do wykorzystania. ~~.....~~ go widywała także na korytarzu BCK z jakimiś dokumentami świadek ~~.....~~. Poznała go jak przyszedł na konkurs. ~~.....~~ go kojarzyli również ~~.....~~. W świetle zebranych dowodów trudno uznać iż umowa zlecenia ~~.....~~ go nie była realizowana. Fakt świadczenia pracy potwierdzają świadkowie, wskazując jednocześnie, iż w/wym pojawił się na krótki czas za ~~.....~~ go. Niewątpliwe w świetle zeznań niektórych świadków zleceniobiorca nie wykazywał się zbyt dużą skutecznością, co pewnie także miało wpływ na niekontynuowanie z nim dalszej współpracy. Wynagrodzenie zleceniobiorcy miało być zbliżone do wynagrodzenia

W trakcie postępowania już po rozszerzeniu jego zakresu przedmiotowego ujawniły się także umowy zlecenia co do których zaistniała wątpliwość odnośnie ich realizacji. Już

na etapie kontroli kontrolujące jednostkę BCK osoby uzyskały od [redacted] informację, iż zleceniobiorca [redacted] nie realizował zawartych przez nią z BCK 3 z 4 umów zleceń. Jak wynikało z załączonego do akt protokołu pokontrolnego oraz zeznań świadków w/wym [redacted] miała potwierdzić realizację jedynie pierwszej umowy zawartej przez [redacted] dot. ryzyk. Przedmiotem kolejnych umów zawartych przez [redacted] z BCK było prowadzenie prac pomocniczych w zakresie księgowości. Po zakończeniu trwania umowy były zawierane nowe. [redacted] zwracała się z wnioskiem do [redacted] BCK o wyrażenie zgody na przedłużenie umowy z [redacted]. Ostatnia umowa została rozwiązana za porozumieniem z dniem 31 marca 2014 roku. W trakcie trwania śledztwa uzyskano szereg dokumentów w tym również kopie sprawozdań za IV kwartał 2013 roku, zestawień należności, które parafowała [redacted]. Z uzyskanych dokumentów w tym CV a także relacji procesowych przesłuchanych świadków wynikało, że [redacted] posiadała zarówno kwalifikacje jak i doświadczenie, aby wykonywać zleconą pracę i otrzymywać wynagrodzenie w kwotach jakie zawarto w poszczególnych umowach. Przesłuchana w charakterze świadka w trakcie przedmiotowego postępowania [redacted] potwierdziła, iż [redacted] wykonywała tylko pierwszą z czterech umów zawartych z BCK. Świadek przygotowywała dokumenty dotyczące zatrudnienia [redacted] jednakże robiła to na prośbę [redacted]. Z jej zeznań wynikało, że potwierdzała wykonanie prac w księgowości przez [redacted] z tytułu zawarcia kolejnych trzech umów z w/wym pomimo faktu, iż według jej wiedzy [redacted] takich prac nie wykonywała. Robiła to na polecenie dyrektora. Ten ustalał wynagrodzenie dla [redacted]. Kazał przygotowywać jej dokumenty. Świadek przyznała, że swoją pracę [redacted] mogła świadczyć poza terenem BCK, może tylko część w budynku jednostki. Jak zeznała świadek z [redacted] w 2013 roku widziała się może ze dwa razy, raz przy podpisaniu umowy, drugi raz przy rozliczaniu rachunku. Nie rozmawiała z nią na temat zawartych umów, nie próbowała jej niczego wówczas zlecać, gdyż miała już wówczas świadomość, że jest to bezcelowe a umowy są fikcyjne. Umowa z [redacted] na 2014 rok, zawarta w podobnych okolicznościach jak wcześniej, została rozwiązana na mocy porozumienia stron w dniu 28 marca 2014 roku. Świadek miała wtedy bezpośredni kontakt z [redacted], jednak nie rozmawiały. Widziała ją tylko w gabinecie dyrektora [redacted]. Według wiedzy [redacted] przypadek [redacted] miał być jedynym znanym jej przypadkiem fikcyjnego zleceniobiorcy BCK. W jej ocenie wypłacenie wynagrodzeń [redacted] –przynajmniej w zakresie umów za lata 2012-2014 było niezasadne. Dyrektor nie powinien zatwierdzać wypłat a same umowy powinny być rozwiązane. Przesłuchany w charakterze świadka [redacted] któremu [redacted] miała mówić o swoich zastrzeżeniach odnośnie realizacji umowy przez [redacted] zeznał, iż widział [redacted] raz w życiu. Nikt nie informował go żeby nie wykonywała zleconych usług w księgowości. [redacted] jako pracownik nietatowy nie miała u nich swojego biurka, komputera. Nie widział gdzie ona mogła wykonywać swojej zadania. Teoretycznie mogła pracować po 16.00. Z zapisów umów nie wynikało, że [redacted] musiała pracować na terenie BCK. Świadek [redacted] zeznał, iż poznała [redacted] i widziała raz z jakimiś dokumentami. Świadek [redacted]

widziała [redacted] .wa razy, ale słyszała, że ona przychodziła do dyrektora na konsultacje. Przychodziła do BCK celem wypełnienia oświadczenia, które pomagały jej w rejestracji w ZUS. Z zeznań świadka [redacted] natomiast wynikało, że [redacted] to osoba, która miała współpracować z [redacted] ale nie wiedziała na czym ta praca miała polegać. Pani [redacted] miała nienormowany czas pracy i często pracowała dłużej niż do 16.00. Widziała raz, [redacted], jak siedziała w pokoju naprzeciwko jej biurka. Była zajęta jakimiś dokumentami, które przyniosła z Panią [redacted]. Obie rozmawiały o tych dokumentach, jednak nie przysłuchiwała się czego rozmowa dotyczyła. Później widziała tylko jeszcze raz Panią [redacted] na prapremierze spektaklu, którego BCK było organizatorem. Świadek [redacted] zeznała, iż [redacted] pracowała dla księgowości, miała z nią kontakt telefoniczny. [redacted] okazała się pomocna w sprawie wypełnienia raportów miejskich dotyczących zarządzania ryzykiem. Przesłuchana w charakterze świadka zleceniobiorczyni [redacted] opisała na czym miała polegać jej praca w BCK. Wskazywała na swojej kompetencje w zakresie realizowanych zleceń. Miała wykonywać zleczone przez Dyrektora prace, kontaktowała się z księgową. Realizacja pracy przez [redacted] miał odbywać się w siedzibie BCK, najczęściej w gabinecie dyrektora. Przychodziła z różną częstotliwością do jednostki najczęściej w godzinach 15.00, 16.00. Przeglądała dokumenty, czasami parafowała niektóre dokumenty. Po okazaniu dokumentów rozpoznawała i potwierdzała składane przez siebie parafy. Świadek [redacted] w swoich zeznaniach potwierdzał wykonanie wszystkich umów przez [redacted]. Potwierdzał, iż wykonywała ona prace kontrolne - kontrole następczą bilansów, sprawozdań, innej dokumentacji księgowej. Pamiętał, że parafowała kilkadziesiąt dokumentów. Kontrolowała też korespondencję do Urzędu Miasta. Sporządzała opracowywanie jak zwiększyć dochody działu programowego. Spotykali się i w/wym przeglądała dokumentację. Potwierdził, iż spotykali się w gabinecie w godzinach popołudniowych. Z jego zeznań wynikało, iż był zadowolony z pracy [redacted]. Świadek [redacted] sekretarka dyrektora [redacted] potwierdziła, iż widziała, jak [redacted] przychodziła często do dyrektora także po 16.00. Wspomagała księgowość. Została jej przedstawiona przez [redacted] W BCK bywała z różną częstotliwością początkowo dwa, trzy razy w tygodniu, później rzadziej raz w tygodniu. Dokumentacja księgowa była zanoszona przez pracowników księgowości prosto do gabinetu dyrektora.

Przesłuchana kolejny raz w charakterze świadka [redacted] stwierdziła, iż była świadkiem parafowania dokumentów stanowiących załączniki sprawozdań kwartalnych za rok 2013 przez [redacted] w gabinecie dyrektora [redacted]. Z jej zeznań wynikało, iż [redacted] jednorazowo parafowała dokumenty ażeby pokazać, iż zapoznawała się z nimi. Nie wykluczała jednak, iż [redacted] z tymi dokumentami się zapoznawała.

W swoim kolejnym zeznaniu natomiast świadek [redacted] zeznał, iż w okresie świadczenia pracy przez [redacted] od pracowników uzyskał informację, że [redacted] [redacted] na terenie BCK prowadzi działalność gospodarczą, korzysta ze sprzętu Centrum i przyjmuje klientów. Zwracał jej uwagę. Powstała nawet sytuacja konfliktowa z tego powodu z [redacted]. Jak wynikało z jego zeznań tym bardziej widział potrzebę kontroli dokumentów księgowych przez [redacted]. Zresztą księgowa bała się, że [redacted] zajmie jej

miejsce Zastanawiał się nawet nad taką zmianą tego zrobić.

ale nie zdążył

W nawiązaniu do zeznań [REDAKTOR] przesłuchana kolejny raz w charakterze świadka [REDAKTOR] potwierdziła, iż rzeczywiście była taka sytuacja, że zarzucano jej przyjmowanie klientów w godzinach urzędowania w BCK, jednakże prowadzone później kontrole tego nie potwierdziły. Świadek załączyła kolejne dokumenty parafowane przez [REDAKTOR], nie wykluczała, że mogły być jeszcze inne takie dokumenty z parafami w archiwum.

W świetle zebranego materiału uznać należy, iż brak jest wystarczających danych do przyjęcia, że kwestionowane trzy umowy zlecenia na prace pomocnicze w księgowości były fikcyjne, co mogłoby także przekładać się na niegospodarność w majątku BCK. Poczynienie kategoriycznych ustaleń w tym względzie niewątpliwie utrudniały ogólne zapisy umów zleceń co do zakresu prac zlecanych [REDAKTOR]. Miała ona świadczyć prace w dziale księgowości. Jak wynikało z zeznań m. in. dyrektora [REDAKTOR] realizacja większości prac z umowy zlecenia [REDAKTOR] mogła być nadzorowana przez każdego pracownika. W świetle zeznań świadków prace zleceniobiorczyni miał zlecać [REDAKTOR]. Oczywiście zdziwienie może budzić fakt, iż potwierdzenie wykonania pracy przez [REDAKTOR] na rachunkach dokonywała [REDAKTOR]. Świadek [REDAKTOR] zdawał się tłumaczyć takie rozwiązania wymogami proceduralnymi. Tym bardziej mogło budzić to zdziwienie, iż zatwierdzać prace Pani [REDAKTOR] miała de facto kontrolowana przez nią osoba. Zlecenie miało dotyczyć według zeznań dyrektora [REDAKTOR] głównie czynności kontrolnych. Z zeznań sekretarki dyrektora [REDAKTOR] wynikało, iż zleceniobiorczyni [REDAKTOR] bywała w różnej częstotliwości w gabinecie dyrektora w BCK. Według [REDAKTOR] przedmiot umowy był realizowany. Niewątpliwie o fakcie zapoznawania się z dokumentami BCK przez [REDAKTOR] mogą świadczyć jej parafy na okazywanych dokumentach. Pomimo tego, iż świadek [REDAKTOR] zeznała, iż dokumenty były parafowane w trakcie jednorazowych spotkań to jednocześnie nie wykluczyła, że mogło ich być więcej. Nie wykluczyła, że [REDAKTOR] mogła zapoznawać się z tymi dokumentami i nie wykluczyła, że możliwe było sprawowanie kontroli nad dokumentacją księgową. Niektórzy świadkowie potwierdzali, iż w pojedynczych przypadkach widzieli [REDAKTOR] z dokumentami, nawet rozmawiając z [REDAKTOR]. Odnosząc się do faktu, że [REDAKTOR] nie była widziana przez innych świadków na terenie BCK, nie można nie zwrócić uwagi na fakt, że miała ona stawiać się w gabinecie dyrektora w godzinach popołudniowych, czasami po godzinie 16.00. a więc po końcowej godzinie urzędowania. W świetle zeznań świadków nie można wykluczyć, iż [REDAKTOR] faktycznie wykonywała prace na rzecz BCK. Tym bardziej z powyższych powodów trudne jest także oznaczenie zakresu wykonywanych prac. Tego faktu nie musiało nawet zmieniać oceniane przez księgową jako nieprawdziwe, potwierdzanie prac na rachunkach związanych z wykonywaniem zleceń [REDAKTOR]. Liczy się oczywiście fakt obiektywnego świadczenia pracy przez zleceniobiorcę. Nie można wykluczyć w świetle zeznań przesłuchanych świadków, oraz zgromadzonych w tym dokumentów zawierających parafy Pani [REDAKTOR] iż w/wym wykonywała prace na rzecz BCK bez wiedzy [REDAKTOR]. Prace wykonywane byłyby wtedy pod nadzorem dyrektora. Dyrektor wydawał polecenia

potwierdzenia przez [redacted] wykonania pracy zleceniobiorcy. Niewątpliwie dostarczenie i załączenie do akt na późniejszym etapie postępowania dokumentacji parafowanej przez [redacted], z jednoczesnym zaznaczeniem w zeznaniach przez [redacted], iż możliwe jest istnienie dalszych takich dokumentów, które parafowała i z którymi zapoznawała się [redacted] - zdaje się bardziej uprawdopodobniać wersję, iż w/wym [redacted] faktycznie mogła realizować co najmniej częściowo przedmiot umowy. Jak już podniesiono wyżej szeroki zakres i sposób opisu przedmiotu umów zleceń z umiejscowiony w dziale księgowości niewątpliwie utrudniał ocenę i możliwość kategorię potwirdzenia bądź wykluczenia jej zleceń. Ówczesny Dyrektor BCK [redacted] tłumaczył celowość zatrudnienia [redacted], która miała kontrolować dokumentację księgową z jednej strony obawami samej [redacted], która już na początkowym etapie zatrudnienia miała wskazywać na braki swojego przygotowania i doświadczenia zawodowego. Z drugiej strony [redacted] wskazywał także na utratę, na pewnym etapie zaufania do głównej księgowej [redacted], która jak zeznał chciał nawet wymienić na [redacted].

Niewątpliwie w świetle zebranego materiału dowodowego wątpliwości mogła także nasuwać kwestia ewentualnej realizacji (bądź jej zakresu) – umów zleceń zawartych z [redacted]. Przesłuchany w charakterze świadka [redacted] potwierdził, iż pracował na umowę zlecenia w BCK, opisał nawet realizowane czynności polegające na pomocy technicznej przy imprezie. Jak zeznawał rozmawiał na etapie starania się o zlecenie z dyrektorem [redacted]. Otrzymał wynagrodzenie, które na wstępie zostało określone na oznaczoną kwotę, jednakże zostało później podzielone na dwie umowy. Zostały one zawarte w odstępie dwumiesięcznym. Prace z pierwszej umowy wykonywał, natomiast druga umowa była fikcyjna w tym sensie, że z jej tytułu otrzymał dalsze wynagrodzenie za prace świadczone wcześniej na rzecz BCK. Z jego zeznań wynikało, że otrzymał kwotę wynagrodzenia na którą umawiał się na początku w zamian za prace które miał wykonać. Wcześniej o takim podziale nikt mu nie mówił. Świadek wykluczył swój udział w zasadzie na wszystkich imprezach wskazanych w przedmiocie drugiej umowy zlecenia. Świadek [redacted] pracownica BCK potwierdziła, iż widziała [redacted] na jakiejś imprezie w Art. Bemie. [redacted] kojarzyła także [redacted]. Świadek [redacted] przesłuchany pierwszy raz w charakterze świadka zeznał, iż nigdy nie miały miejsca takie przypadki ażeby dyrektor BCK lub inna osoba wpływały na niego, ażeby poświadczył nieprawdę w zakresie wykonania usługi przez zleceniobiorcę. W trakcie kolejnych zeznań świadek zeznał natomiast, iż na polecenie Dyrektora [redacted] napisał jedną z umów z [redacted] ale nie nadzorował jej realizacji. Nie widział go w Centrum. Widział go natomiast przy podpisywaniu dokumentów, na pewno do jednej z umów. Po okazaniu pierwszej umowy zlecenia z [redacted] przyznał, iż częściowo mógł jednak nadzorować wykonanie tej umowy. Dotyczyła pomocy w realizacji projektów artystycznych, koncertów, akcji promocyjnej oraz akcji „Lato w Mieście. Wartość zamówienia została mu podana przez dyrektora [redacted]. Nie rozmawiał jednak na temat [redacted]. Z dyrektorem nie ustalił czym [redacted] miał się zajmować. Odniósł wrażenie z rozmowy z Dyrektorem, że [redacted] jest osobą, której po prostu trzeba zapłacić, niezależnie od tego

czy będzie cokolwiek robił dla BCK, czy też nie. Po okazaniu drugiej umowy z [REDAKTOWANO], świadek potwierdził, że przygotowywał też tą umowę. Z tego co mu się wydawało to dyrektor od początku, jeszcze przed sporządzeniem pierwszej umowy zapowiedział, że umowa z [REDAKTOWANO] miała być dwuetapowa. Przedmiot umowy został skopiowany przez świadka z wcześniejszej umowy z dopasowaniem konkretnych szczegółów. Nie miał wpływu na ustalanie wynagrodzenia. W przypadku obu umów miał wrażenie, że obie umowy są fikcyjne. Świadek potwierdził, że podpisał rachunek potwierdzający wykonanie umowy. Musiał to zrobić, ażeby wynagrodzenie zostało wypłacone, czuł presję ze strony dyrektora, realizował polecenie. Wynagrodzenie określone w umowach nie było znacznie zawyżone choć wysokie. Jak wynikało z zeznań [REDAKTOWANO] nie znał wcześniej [REDAKTOWANO] nie kojarzył go. Nie wiedział czy ten wykonywał prace, otrzymał rachunek, który zatwierdził. Było na rachunku potwierdzenie prac przez [REDAKTOWANO]. Z jego zeznań wynikało, że zdarzają się przypadki niedoszacowania wynagrodzenia w działalności gospodarczej, jednakże jednocześnie zaznaczył, iż jeżeli druga umowa byłaby zawarta to trzeba ją wykonać. Bo inaczej umowa byłaby fikcyjna.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego uznać należy, iż brak jest wystarczających danych do przyjęcia, że działania dyrektora [REDAKTOWANO] implikowały zawarcie fikcyjnej umowy zlecenia z [REDAKTOWANO], co mogłoby być uznane przy spełnieniu dalszych warunków za niegospodarność. Faktem jest, iż świadek [REDAKTOWANO] zmieniał swoje zeznania co do kwestii potwierdzania nieprawdy odnośnie realizacji prac przez zleceniobiorców. Według jego zeznań miał on wrażenie, iż obie umowy z [REDAKTOWANO] są fikcyjne. Jednocześnie on i [REDAKTOWANO] potwierdzali na dokumentach realizację prac zleceniobiorcy. Świadek [REDAKTOWANO] potwierdzał częściowe wykonanie zlecenia, na pewno w oparciu o pierwszą z umów. Były Dyrektor BCK [REDAKTOWANO] powoływał się na formalny obieg dokumentów, podpisywał dyspozycje wypłaty jako ostatni gdy był pewny, że prace były wykonane i potwierdzone przez innych. Z uwagi na powyższe czyn związany z doprowadzeniem do niekorzystnego rozporządzenia mieniem BCK w oparciu o umowy zlecenia zawarte z w/wym [REDAKTOWANO], kwalifikowany z art. 286 § 1 k.k. został wyłączony ze śledztwa PO III Ds. 113.2017. do odrębnego postępowania, celem dalszego kontynuowania.

Jedynym przypadkiem w którym zleceniobiorca BCK zakwestionował w całości realizację zlecenia na rzecz Centrum była umowa zlecenia zawarta 01.10.2010 roku z [REDAKTOWANO]. Świadek [REDAKTOWANO] sam przyznał, iż nie wykonywał żadnej pracy z tego zlecenia. Zresztą z uwagi na obowiązki zawodowe nie miał na to czasu. Nie posiadał też kompetencji. Umowę załatwił przyjaciel, któremu przekazał otrzymane z BCK wynagrodzenie za zlecenia. Dostał za to łącznie 600 zł. Świadek poszedł do BCK jedynie podpisać umowę, która była przygotowana w sekretariacie. Nie znał żadnych ludzi z BCK. Od początku było wiadomo, że miał nie wykonywać żadnych prac. więcej. Jak wynikało z zeznań świadka [REDAKTOWANO], który potwierdził rachunki [REDAKTOWANO] kojarzył taką osobę, gdyż „jest to chłopak z radia”. Przyznał, że to on przygotował okazane mu w trakcie przesłuchania DPC, w którym zapisano, że [REDAKTOWANO]

dysponuje odpowiednimi warunkami (jest osobą kompetentną i dysponuje czasem) niezbędnym do zajmowania się sprawami technicznymi w radio. W ocenie „Cichocki musiał się wywiązać w jakiś sposób ze swoich obowiązków, gdyż inaczej umowa zostałaby z nim rozwiązana”. Świadek ~~.....~~ nie znał osoby ~~.....~~. Z jego zeznań wynikało także, iż nikt nie zwracał się do niego o zawarcie umowy z taką osobą. Niewątpliwie w świetle zebranego materiału dowodowego w szczególności relacji procesowych ~~.....~~ istnieje duże prawdopodobieństwo, że umowa zlecenia z zawarta w imieniu BCK z w/wym jest fikcyjna. Jednocześnie jednak osoba, która zatwierdzała wykonanie pracy zleceniobiorcy kojarzyła zleceniobiorcę z radiem, potwierdzała jego kompetencje w DPC. Na chwilę obecną brak materiału dowodowego, który potwierdzałby dostatecznie, iż ~~.....~~ w tym przypadku nadużył swoich uprawnień, świadomie zawierając fikcyjną umowę, która miał być nierealizowana. Niewątpliwie z taką oceną korespondują okoliczności związane z dużą ilością umów zleceń podpisywanych w BCK, procedurą podpisywania, nadzorowania i wykonania tych umów. W zawiązku z powyższym na mocy postanowienia z dnia 14 czerwca 2017 roku wyłączono do odrębnego postępowania materiały dot. czynu doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem BCK w oparciu o umowę zlecenia zawartą z w/wym ~~.....~~ kwalifikowanego z art. 286 § 1 k.k. – celem kontynuowania.

Odnosząc się w tym miejscu do umów zleceń zawieranych ze zleceniobiorcami przywołanymi w opisie czynu I petitum postanowienia tj. ~~.....~~ ~~.....~~ które to umowy jak już wyżej podniesiono objęte były postanowieniem o umorzeniu śledztwa z dnia 30 czerwca 2015 roku, uchylonego w części w dniu 10 listopada 2015 roku przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Woli - w pierwszej kolejności podnieść należy, że nieprawdziwymi, jak już wyżej przywołano okazały się zarzuty kierowane wobec w/wym, iż mogli oni nie wykonywać obowiązków wynikających z zawieranych przez nich umów. Przeczą temu liczni świadkowie, którzy potwierdzają fakt wykonywania wskazanych umów.

Z ustaleń poczynionych w ramach przedmiotowej sprawy wynikało, że ~~.....~~ 31 maja 2013 roku zawarł z BCK umowę BCK/2013/180/BS, której przedmiotem było przygotowanie materiałów niezbędnych do prowadzenia autorskich audycji na antenie Bemowo.fm. Umowa obowiązywała przez okres 3 miesięcy i opiewała na kwotę 9.000 złotych brutto. Jej wykonanie zostało potwierdzone przez sprawozdanie Szefa Programowego Radia Bemowo Fm ~~.....~~ o wykonaniu umowy zlecenia z dnia 2 września 2013 roku, w którym stwierdzono, że w okresie obowiązywania umowy m.in. pełnił funkcje reaserchera dla autorów audycji radiowych, przygotowywał tematy audycji, moderował portale Bemowo.fm na portalach społecznościowych. ~~.....~~ miał być zatrudniony ponadto na podstawie umowy zlecenia w okresach 1.9-31.12.2013 roku oraz 1.1-31.12.2014 roku uzyskując z tytułu wykonania zleconych zadań wynagrodzenie 3,5 tys. brutto miesięcznie. Umowa została rozwiązana przez nowego Dyrektora BCK ~~.....~~, w krótkim czasie po objęciu przez niego stanowiska. Mając na względzie wykonywane czynności w ramach umowy oraz nie budzącą większych zastrzeżeń wysokość wynagrodzenia należy uznać, że nie sposób w tym zakresie

stwierdzić, iż ~~Andrzej Majcher~~ podejmując decyzję o zawarciu umowy z ~~Andrzejem Majcherem~~ nadużył swoich uprawnień.

Fakt wykonania przedmiotu umowy potwierdził i opisał przesłuchany w charakterze świadka sam ~~Andrzej Majcher~~. Świadek ~~Andrzej Majcher~~ widział jak zleceniobiorca pracuje np. na sprzęcie BCK. Widziała też jego obecność świadek ~~Andrzej Majcher~~, stwierdziła, że pisał teksty na portalach i forach, brał udział w wydarzeniach i imprezach, obsługiwał stoisko promocyjne BCK. Świadek ~~Andrzej Majcher~~ stwierdziła, że nie zgłaszał się do pracy codziennie ale też nie było takiego wymogu aby był codziennie, ale był w stałym kontakcie z innymi pracownikami radia. Świadek ~~Andrzej Majcher~~ widziała go raz w studiu a raz na imprezie plenerowej. Poznała go w I połowie 2014 roku. Świadek ~~Andrzej Majcher~~ widziała go jak pomagał przy przenoszeniu sprzętu na imprezach. Świadek ~~Andrzej Majcher~~ widział ~~Andrzej Majcher~~ jak pracował w radiu, widział go kilka razy. Świadek ~~Andrzej Majcher~~ kojarzył ~~Andrzej Majcher~~. Widział go w radio. Rzadko bywał w studio. Pracował zdalnie.

W odniesieniu do umów zawieranych ze ~~Andrzejem Majcherem~~ ustalono, że ~~Andrzej Majcher~~ w dniu 6 czerwca 2013 roku zawarł z wyżej wymienionym umowę zlecenia BCK/2013/175/RP na okres od 10 czerwca do 9 grudnia 2013 roku. Do zadań zleceniobiorcy należało prowadzenie działań aktywnie wspierających promocję Radia Bemowo Fm oraz wszelkich innych przedsięwzięć promujących działalność Radia. Wynagrodzenie opiewało na kwotę 2000 złotych brutto miesięcznie. Podobnie jak w poprzednim wypadku, fakt wykonywania zleconych działań nie budził wątpliwości. Nie można zatem uznać, że umowa była „fikcyjna”. Wynagrodzenie także było adekwatne do wagi, skomplikowania wykonywanych zadań oraz kwalifikacji zleceniobiorcy, dlatego także i w tej sytuacji nie można uznać, aby zawarcie umowy ze ~~Andrzejem Majcherem~~ nosiło cechy niegospodarności. Obecność ~~Andrzej Majcher~~ w pracy potwierdzał świadek ~~Andrzej Majcher~~. W/wym stwierdził, że ten rozdawał ulotki, materiały promocyjne radia, przewoził sprzęt na imprezy plenerowe. Pracował kilka miesięcy w 2013r.. Pracę ~~Andrzej Majcher~~ potwierdziła także przesłuchana w charakterze świadka ~~Andrzej Majcher~~ ogólnie zajmował się on dystrybuowaniem materiałów promocyjnych, transportował sprzęt nagłaśniający, uczestniczył w imprezach plenerowych jako pomoc techniczna, jego czas pracy nie był normowany. Świadek widziała ~~Andrzej Majcher~~ w pracy, w radiu, na imprezach plenerowych;

Niegospodarności nie można się także dopatrzeć przy zawieraniu umów cywilnoprawnych z ~~Andrzejem Majcherem~~ zawartych 30 stycznia 2013 roku, 11 kwietnia 2013 roku, 12 lipca 2013 roku oraz 23 stycznia 2014 roku. Z materiałów zgromadzonych w sprawie wynikało, że zasadniczym powodem zatrudnienia ~~Andrzej Majcher~~ było przebywanie od 7 grudnia 2012 roku na zwolnieniu lekarskim, a potem urlopie macierzyńskim, jednej z pracownik Działu Marketingu BCK. Zgodnie z umowami do zadań zleceniobiorczynie należało prowadzenie spraw związanych z promocją wydarzeń kulturalnych organizowanych przez BCK, a w szczególności redagowanie tekstów promocyjnych i informatycznych, obsługa portali społecznościowych, wyświetlaczy informacyjnych, imprez plenerowych itp. Biorąc pod uwagę zakres obowiązków

wynagrodzenie w wysokości 2200 złotych brutto miesięcznie należy uznać za odpowiednie także i w tym wypadku.

Prace _____ potwierdziła świadek _____, z której zeznań wynikało, iż _____ pisała teksty na stronę internetową, brała udział w konstruowaniu koncepcji imprez kulturalnych, brała w nich udział w charakterze pomocnika. _____ nie miała stałego grafiku pracy więc nie pojawiała się w pracy jeśli jej obecność nie była konieczna, była w stałym kontakcie telefonicznym z działem marketingu. Świadek _____ także potwierdzała realizację zadań przez _____, widziała jak ta przychodziła do pracy, chociaż nie przychodziła często, dostarczała przygotowane przez siebie materiały i zabierała z BCK materiały promocyjne, żeby je rozwiesić. _____ uczestniczyła w spotkaniach organizacyjnych dotyczących różnych imprez. Przyznała jednak, iż w sprawozdaniu z prac _____ zbyt szeroko opisała jej udział w niektórych imprezach organizowanych przez BCK. Współpracę z _____ potwierdziła także przesłuchana w charakterze świadka _____ z której zeznań wynikało, że działały razem w marketingu. Według niej _____ roznosiła plakaty i ulotki, kupowała jakieś rzeczy, wykonywała poprawki tekstów. Świadek _____ kojarzył _____ ze współpracy, wspierała marketing. Świadek _____ potwierdzała, że _____ współpracowała z nią, pomagała w kolportażu plakatów, nanosiła korekty na teksty. Zastłonka przychodziła do BCK kilka razy w tygodniu. Świadek _____ spotkała _____ w BCK, na spotkaniu u dyrektora _____.

W trakcie postępowania przesłuchano także kilku świadków, którzy w swoich zeznaniach nie kojarzyli w/wym z udziałem w imprezach, wydarzeniach w których sami uczestniczyli lub które organizowali. Dotyczyło to takich świadków jak _____ która nie znała _____, nigdy jej nie spotkała i z nią nie współpracowała. W realizacji samego pikniku Yes't Festiwal pomagali im pracownicy BCK, nic jednak nie było jej wiadomo na temat udziału _____ przy opracowywaniu organizacji oraz pracy przy Yes't Festiwal. Jednocześnie jednak inny przesłuchany w sprawie świadek tj. _____ zeznała, iż w BCK jest dużo osób zatrudnionych na umowy zlecenia, pracują z konkretnym działem lub pracownikiem. Pracownicy BCK mogli ich nie znać, sama też nie znała wszystkich współpracujących na umowy zlecenia. Nie znała _____. Gdy Dyrektor BCK _____ pytał ją o _____ wtedy zaprzeczyła, iż ją zna. Jednakże później koleżanka _____ przypomniała jej, iż było kiedyś na spotkanie u Z-cy Dyrektora BCK _____ w sprawie imprezy „Yes,t Festiwal” na którym uczestniczyła _____, o czym przypomniała jej _____. Według słów świadka byli pracownicy Centrum, którzy _____ kojarzyli, że „przychodziła do Centrum i coś robiła”. Świadek _____ nie znał _____ z nazwiska, jak zeznał być może kiedyś ją spotkał ale tego nie pamiętał. Brał udział w pracach dotyczących organizacji pikniku Happy BEM Day. Dodał, iż w BCK często pomysły powstawały jako suma pomysłów wielu pracowników, przy organizacji imprez BCK pracowało wiele osób pracowników BCK i wolontariuszy. Nie był w stanie pamiętać wszystkich współpracowników. Świadek _____ zeznała, iż nie kojarzy _____ Słyszała natomiast o _____ Ta sugerował jej ażeby mówiła

kontrolerowi, iż taka osoba uczestniczyła przy ich wydarzeniach. Na pewno Z nie brała udziału w tych imprezach którymi świadek się zajmowała w tym „Happy Bem,s day” Świadek K nie kojarzył ażeby D była zaangażowana w organizację festiwalu Yes’t Festiwal oraz Happy BEM’s, na pewno mu nie pomagała. Zeznał jednakże, iż nie może jednoznacznie wykluczyć zaangażowania osób zatrudnionych na umowy zlecenia w tych wydarzeniach w tym T, gdyż nie zajmował się wszystkimi aspektami. Świadek F zeznała, iż nie zna K, według niej taka osoba nie brała udziału w „Orientalnym Koktailu”.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania przywołanych wyżej świadków, wskazują że C i D oraz E swoją pracę wykonywali i nie można uznać, jak już podniesiono wcześniej, aby umowy łączące ich z BCK były fikcyjne.

Kwestiami nieistotnymi dla oceny prawnokarnej zachowania dyrektora BCK są opisywane zastrzeżenia co do okoliczności wyłonienia tych kontrahentów przez BCK. Nie bez znaczenia dla oceny tej sytuacji ma także fakt, że wynagrodzenie uzyskiwane z tytułu tych umów nie było wygórowane. Kwestia sposobu wykonania tych wszystkich umów, czyli fakt, że niektóre osoby nie były codziennie w BCK albo wykonywały mniej obowiązków, niż to było przewidziane w umowie, ma znaczenie dla ewentualnych roszczeń BCK w stosunku do zleceniobiorców, którzy nienależycie wykonali swoje obowiązki. Niewątpliwie potwierdzenie wykonania niektórych zadań, także niekiedy bardzo ogólne wskazanych w postanowieniach umownych, jest znacznie utrudnione. Przesłuchany w charakterze świadka dyrektor T zeznał, iż po zasięgnięcia rady prawnika uznał i wypłacił w 1/5 części pieniądze R za okres ostatnich dwóch miesięcy. Również okoliczności zawierania części umów przez brak przeprowadzenia rozeznania rynku i zapewnienia wymogu konkurencyjności rynku nie może być poczytywany jako działanie na szkodę centrum, zwłaszcza, że umowy te nie opiewały na wynagrodzenie niewspółmierne do zleconych zadań i przyjętych standardów rynkowych (rzędu 2500 zł – 3000 zł). Fakt, że okoliczności związane z nienależytym zawieraniem i wykonywaniem umów były wiadome osobom odpowiadającym za rozliczenie zleceniobiorców z tych umów, powinien stanowić podstawę do pociągnięcia tych osób do odpowiedzialności dyscyplinarnej, służbowej lub politycznej. Z kolei sposób rozliczania tych umów (brak potwierdzania wykonania ich oddzielnym protokołem) powodował co prawda brak przejrzystości w rozliczeniach, to jednak nie mógł świadczyć o działaniu na szkodę BCK. Zachowań takich dopuszczał się zresztą nie dyrektor lecz inne osoby, które były odpowiedzialne za rozliczanie zleceń. Tego typu zaniedbania organizacyjne związane z funkcjonowaniem BCK winny być przedmiotem postępowań nadzorczych i kontrolnych przewidzianych przepisami prawa administracyjnego, co w niniejszej sprawie miało miejsce. Sama celowość zatrudnienia niektórych osób w urzędzie powinna być oceniana pod kątem potrzeb BCK w momencie podejmowania decyzji o zatrudnieniu danej osoby, nie zaś z perspektywy czasu. Skoro o potrzebie takiej decydował dyrektor (czasem po konsultacji z innymi osobami i w odpowiedzi na zgłaszane przez te osoby zapotrzebowanie kadrowe), to w tej mierze należało oprzeć się na zeznaniach K, które nie zostały podważone innym materiałem dowodowym, wobec czego należało uznać je za

wiarygodne. Wskazał on, że wszystkie zatrudnione przez niego osoby objęte niniejszym postępowaniem miały określone zadania do wykonania i w momencie podpisywania umów ich udział w funkcjonowaniu BCK był celowy. Należy przy tym zwrócić uwagę, że nie zebrano innego materiału dowodowego, który wskazywałby jednoznacznie, że zatrudnianie w/w osób było działaniem gospodarczo nieuzasadnionym, co mogłoby być traktowane jako działanie na szkodę BCK. W szczególności także, że dużą część swoich zadań BCK realizuje poza wykorzystaniem pracowników etatowych, także za pośrednictwem osób zatrudnionych na umowy cywilnoprawne w tym umowy zlecenia i umowy o dzieło.

Z tych też względów niniejsze postępowanie w zakresie czynów 1 i 2 opisanych w petitum postanowienia, dotyczących nadużycia uprawnień przez osoby zarządzające tym podmiotem w kwestionowanych okresach w związku z zawieraniem kolejnych, ustalonych umów cywilnoprawnych w tym umów zlecenia i o dzieło należało umorzyć – na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k., wobec braku znamion czynu zabronionego.

Odnosząc się do czynu 3 opisanego na wstępie, kwalifikowanego z art. 296 § 1 i 2 dotyczącego nadużycia w okresie od 28 października 2011 roku do lipca 2015 roku w Warszawie uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków przez osoby obowiązane na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi Bemowskiego Centrum Kultury, mającego związek z wykonaniem i nienależytym rozliczeniem, wydatkowaniem dotacji celowej w kwocie 100 000 zł otrzymanej na wydatki inwestycyjne, modernizację i wyposażenie w niezbędną infrastrukturę techniczną studia nagrań oraz sal teatralno-widowiskowych w Bemowskim Centrum Kultury poprzez między innymi przeznaczenie i wydatkowanie środków z dotacji na projekty architektoniczne oraz zakup urządzeń przeznaczonych na stworzenie studia nagrań, które nie zostało stworzone i przez to wyrządzenia znacznej szkody majątkowej w mieniu Bemowskiego Centrum Kultury, czym działano na szkodę interesu publicznego - podnieść należy, iż w odniesieniu do omawianego czynu należy na wstępie zaznaczyć, że art. 296 chroni prawidłowe funkcjonowanie obrotu gospodarczego oraz interesy majątkowe uczestników tego obrotu w odniesieniu do każdego podmiotu, w tym także do podmiotów publicznych jeżeli występują w tym obrocie jako jego uczestnicy prowadzący działalność gospodarczą.

Na wstępie należy wskazać, że państwowa instytucja kultury, jaką jest Bemowskie Centrum Kultury może otrzymywać dotacje celowe z budżetu jednostek samorządu terytorialnego na zadanie ważne z zakresu rozwoju kultury, w szczególności dotacje w celu finansowania lub dofinansowania realizacji inwestycji, tą kwestię reguluje art. 28 ust 1 b ustawy z dnia 25 października 1991 roku (Dz. U.2017.862) o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Aby ubiegać się o dotacje instytucja kultury powinna posiadać siedzibę na obszarze działania właściwej jednostki samorządu terytorialnego i wystąpić do zarządu z wnioskiem o udzielenie dotacji, który jest podstawą do zawarcia umowy z wnioskodawcą. Należy również zauważyć, że jak już podnoszono dyrektor instytucji kultury zgodnie z art. 17 wyżej wspomnianej ustawy zarządza instytucją i reprezentuje ją na zewnątrz. Mając na uwadze, że gospodaruje on środkami publicznymi jego działania mogłyby spowodować odpowiedzialność za naruszenie dyscypliny finansów publicznych określoną w ustawie z dnia 17 grudnia 2004 roku (Dz. U.2013.168) o odpowiedzialności

za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, dotyczy to głównie wydatkowania dotacji niezgodne z przeznaczeniem określonym przez udzielającego dotację.

Odnosząc się natomiast do kwestii udzielonej Centrum dotacji na budowę studia nagrań i przebudowę sceny teatralnej wskazać trzeba, że pomysł ten w chwili podejmowania decyzji o stworzeniu studia miał na celu w dalszej perspektywie m.in. przyniesienie BCK dochodów poprzez możliwość wynajmowania tego studia. Ocena konsekwencji ewentualnego nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązku w tym zakresie wymaga zatem uwzględnienia czasowej perspektywy planowanych i realizowanych przez dyrektora Centrum przedsięwzięć oraz okoliczności stanowiących podstawę do przyjmowania przez dyrektora Centrum pozytywnych prognoz co do planowanych i realizowanych przez niego na rzecz Centrum przedsięwzięć. Decyzja o wybudowaniu studia nagrań była niejako działaniem, które można nazwać pewnym ryzykiem gospodarczym. Przedsięwzięcie związane z budową studia miało realnie duże szanse na powodzenie, o czym świadczą nie tylko zeznania [redacted] ale też [redacted], który również brał udział w realizacji tego zadania. Przede wszystkim studio miało realizować zadania statutowe BCK, a przy okazji jednak przynosić ekonomiczne zyski. Pozytywny aspekt stworzenia w BCK profesjonalnego studia nagrań wypływa w zasadzie z zeznań wszystkich przesłuchanych w tym zakresie świadków w tym m. in. [redacted].

[redacted]. Przeszkody administracyjne, które nastąpiły już po otrzymaniu dotacji spowodowały, że studia nie udało się wybudować. Przeszkody te nie były przewidziane i uwzględniane jako ryzyko przez osoby zajmujące się uzyskaniem dotacji. Na przykład świadek [redacted], który wystąpił w imieniu BCK o przyznanie przedmiotowej dotacji zeznał, iż na tamten czas nie miał świadomości, iż do stworzenia studia nagrań będą potrzebne decyzje administracyjne. Jak potwierdzali kolejni świadkowie, co także wynika z przywołanej wyżej dokumentacji dot. przebudowywanego studia nagrań kolejne osoby odpowiedzialne w tym zakresie kilkakrotnie występowały z wnioskami o wydanie stosownych decyzji administracyjnych w tym pozwolenia na przebudowę studia. Na negatywny efekt podejmowanych kroków prawnych miała niewątpliwie między innymi kwestia zarządzania częścią budynku w którym miało funkcjonować studio oraz prawami do dysponowania tą częścią majątku Urzędu Miasta St. Warszawy. Opisy kolejnych uregulowań prawnych w tym względzie oraz nieporozumienia jakie wynikały w związku z korzystaniem z nieruchomości przy ulicy Górczewskiej 201 w Warszawie, na styku współpracy mieszczących się tam szkoły podstawowej oraz BCK - w swoich zeznaniach przedstawiły między innymi pracownice szkoły w osobach [redacted] oraz [redacted]. Jak wynikało z zeznań świadków na chwilę obecną planowane nawet jest przeniesienia siedziby BCK w inne miejsce. Fakt ten niewątpliwie nie ułatwiał ewentualnego chociażby częściowego wykorzystania rzeczy nabytych za środki z dotacji. Przedmiotowa dotacja została zatem spożytkowana przede wszystkim na zakup sprzętu do nagrań i do budowy lub przebudowy pomieszczeń z nim związanych. Nie wykorzystano jej na cele sprzeczne z przeznaczeniem dotacji. Co więcej, sprzęt ten może być w dalszym ciągu wykorzystany przez BCK a studio nagrań wybudowane. W takiej sytuacji nie sposób przyjąć, że zarówno decyzja o budowę studia

jak i jej wykonanie (brak osiągnięcia założonego celu w postaci faktycznego wybudowania studia), były działaniem na szkodę Bemowskiego Centrum Kultury. Było to działanie podyktowane chęcią rozwijania działalności BCK poprzez zaspokajanie potrzeb mieszkańców dzielnicy również w zakresie czysto rozrywkowym. W przyszłości miało być połączone z możliwością osiągnięcia dochodów. Przedsięwzięcie to nie było działaniem przekraczającym dopuszczalne w obrocie gospodarczym ryzyko, ponieważ istniały uzasadnione podstawy do tego, że uda się sfinalizować ten pomysł. Wobec powyższego, fakt, że do budowy studia nie doszło nie może być uznany za zamierzone działanie na szkodę BCK.

Z tych też względów niniejsze postępowanie w zakresie czynu 3 opisanego w petitum postanowienia należało umorzyć – na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k., wobec braku znamion czynu zabronionego.

Niezależnie od powyższego zauważyć należy, iż do przypisania odpowiedzialności karnej za przestępstwo przewidziane w art. 296 kk konieczne jest ustalenie precyzyjnie wysokość wyrządzonej przez sprawcę szkody. Z jednej strony stanowi ona podstawę rozgraniczenia zachowań spełniających znamiona występku określonego w art. 296 § 1 kk, jeżeli wyrządzona szkoda przekracza próg znaczości, z drugiej, stanowi podstawę rozgraniczenia typu podstawowego nadużycia zaufania przewidzianego w art. 296 § 1 od typu kwalifikowanego przez wielkość szkody, określonego w art. 296 § 3 (por. wyrok SN z dnia 3 lutego 2005 r., III KK 339/04; wyrok SN z dnia 8 lutego 2000 r., V KKN 557/99; wyrok SN z dnia 5 maja 2004 r., II KK 244/03). Ustala się ją poprzez porównanie wartości ekonomicznej danego podmiotu przed działaniem sprawcy i po podjęciu przez niego działania.

W niniejszej sprawie, odnosząc się nawet łącznie do czynów opisanych w punkcie pierwszym i drugim petitum postanowienia należy wskazać, że łączna wysokość wydatkowanych środków z tytułu zawarcia przez BCK wszystkich umów zleceń co do których na określonych etapach postępowania wnoszono zastrzeżenia (umowy zlecenia z ~~.....~~) lub powstały wątpliwości co do ich realizacji w całości, zgłaszane przez świadków (3 umowy zlecenia z ~~.....~~ umowy z ~~.....~~), nie wyniosła 200 000 zł. W zakresie trzeciego czynu opisanego w petitum postanowienia, łączna wartość udzielonej dotacji wyniosła zaś 100 000 zł. Wobec tego nie doszło do wypełnienia kolejnego znamienia wymienionych czynów z art. 296 § 1 kk, a więc znamienia wyrządzenia przez sprawcę znacznej szkody.

Zachowanie przywołanego wyżej dyrektora BCK ~~.....~~ należałoby rozważyć także w kontekście znamion przestępstwa z art. 278 § 1 kk i art. 284 § 2 kk. Za czyn, o znamionach opisanych w artykule 278 § 1 kk, odpowiada osoba, która zabiera cudzą rzecz w celu przywłaszczenia, natomiast za czyn o znamionach opisanych w art. 284 § 2 kk, odpowiada ten, kto przywłaszcza powierzoną mu rzecz ruchomą lub prawo majątkowe. Ewentualna karnoprawna bezprawność czynu ~~.....~~ w kontekście wyżej wymienionych przestępstw miałyby polegać na tym, że on jako osoba zobowiązana do zarządzania Bemowskim Centrum Kultury oraz jego reprezentowania, zawarł w imieniu BCK szereg umów cywilnoprawnych, na mocy których poszczególne osoby

zobowiązywały się do świadczenia na rzecz BCK za wynagrodzeniem określonych usług. Zawarcie tych umów, jako pozbawionych rzeczywistego znaczenia gospodarczego, a następnie wypłacenie kontrahentom umówionych wynagrodzeń, miałyby stanowić kradzież lub przywłaszczenie przez [redacted] należących do BCK środków finansowych. W tym stanie rzeczy trudno byłoby stwierdzić, iż swoim zachowaniem w/wym mógłby ewentualnie zrealizować znamiona z art. 278 § 1 kk. Konstytutywnym elementem przestępstwa kradzieży jest ustalenie, iż doszło do zaboru mienia, a więc wyjęcia określonego składnika majątkowego spod władztwa jednego podmiotu i włączenia go do władztwa innego podmiotu. Jak wynika z § 8 ust. 2 statutu Bemowskiego Centrum Kultury dyrektor BCK zarządza instytucją i reprezentuje ją na zewnątrz. Dyrektor BCK jest osobą uprawnioną do zawierania w imieniu BCK umów, zaciągania zobowiązań, reprezentowania go na zewnątrz oraz dokonywania jako organ rozporządzeń należącym do BCK mieniem. Zawarcie badanych umów zlecenia, niezależnie od oceny ich gospodarczego celu, oraz wypłata wynagrodzeń mieściła się więc w zakresie obowiązków [redacted] jako osoby zarządzającej i reprezentującej BCK. Nie nastąpiła zmiana władztwa nad należącymi do BCK kwotami pieniężnymi, bowiem kwoty te były w posiadaniu BCK, a ich obrotem, jako uprawniony do tego organ BCK, zajmował się [redacted]. Brak elementu zaboru skutkuje dekompletacją znamion czynu zabronionego z art. 278 § 1 kk, a więc wykluczałoby potencjalną odpowiedzialność karną na podstawie tego przepisu. Oceniane zachowanie [redacted], który występował jako Dyrektor BCK w świetle zebranego materiału dowodowego, nie stanowiłoby także przestępstwa z art. 284 § 2 kk. Przestępstwo sprzeniewierzenia polega bowiem na widzialnym zaimanowaniu zamiaru trwałego włączenia przez sprawcę określonego składnika majątkowego, znajdującego się w jego legalnym posiadaniu wskutek powierzenia, do jego majątku. W realiach przedmiotowego postępowania należy zauważyć, że [redacted] nie był w żadnym momencie w posiadaniu kwot pieniężnych lub wierzytelności z rachunku bankowego, stanowiących majątek Bemowskiego Centrum Kultury. [redacted] jako dyrektor BCK, jak już wyżej wskazano, był osobą uprawnioną do zarządzania BCK i reprezentowania go na zewnątrz. Dokonywane przez niego jako organ BCK zaciąganie zobowiązań i wypłacanie wynagrodzeń dotyczyło mienia Bemowskiego Centrum Kultury, którym zarządzał. Brak jest w końcu jakichkolwiek danych pozwalających na przyjęcie, iż w/wym wszedł w posiadanie, po zadysponowaniu, chociażby częściowo wypłaconych kwot wynagrodzeń a tym bardziej miał zamiar włączenia ich do swojego majątku. Brak więc także możliwości stwierdzenia, że w/wym swoim zachowaniem mógłby ewentualnie zrealizować znamiona z art. 284 § 2 kk.

Na koniec należy wskazać, że stosownie do art. 7 kpk organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie natomiast z art. 5 § 2 kpk niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Wynikająca z zasady domniemania niewinności zasada in dubio pro reo (§ 2) ma zastosowanie, gdy pomimo przeprowadzenia postępowania dowodowego pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. W takiej sytuacji wątpliwości te należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego (w

postępowaniu przygotowawczym podejrzanego lub osoby podejrzanej). Wówczas wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. Będąc konsekwencją zasady domniemania niewinności, reguła in dubio pro reo określa sposób rozstrzygnięcia wątpliwości, które wyłoniły się przy badaniu kwestii objętych domniemaniem niewinności. W niniejszej sprawie przeprowadzono szeroko zakrojone czynności, mając na celu uzyskanie wszystkich możliwych dowodów, które pozwoliłyby na pełne wyjaśnienie sprawy. Szereg przesłuchanych świadków oraz zebrana dokumentacja związana z funkcjonowaniem Bemowskiego Centrum Kultury nie pozwoliły jednoznacznie potwierdzić, że doszło do popełnienia czynów objętych niniejszym postępowaniem. Wyczerpano inicjatywę dowodową zaś wyniki oceny przeprowadzonych dowodów nie doprowadziły do stwierdzenia zaistnienia przestępstw. Kolejne przeprowadzone w sprawie czynności nie przyczynią się do osiągnięcia celów postępowania przygotowawczego pisanych w art. 297 § 1 kpk. Dalsze prowadzenie postępowania jest więc niecelowe

Jak stanowi art. 17 § 1 pkt 2 kpk śledztwo należy umorzyć, jeżeli czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Jest to norma imperatywna, a więc norma wykluczająca w tym zakresie uznanie organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Poczynienie przez prokuratora ustaleń, po zastosowaniu przepisu art. 5 § 2 kpk, iż analizowane zachowania nie zawierają znamion typów czynów zabronionych ustanowionych w ustawie, skutkować winno umorzeniem prowadzonego śledztwa. Jak wynika z przeprowadzonych uprzednio obszernych rozważań, w prowadzonym postępowaniu przygotowawczym stwierdzono, iż analizowane zachowania nie wyczerpywały znamion istniejących w polskim porządku prawnym przestępstw, a ewentualna odpowiedzialność ich autorów może mieć charakter wyłącznie dyscyplinarny, służbowy lub polityczny. Mając więc na uwadze opisane okoliczności, należało postąpić zgodnie z dyspozycją art. 17 § 1 pkt 2 kpk i umorzyć na tej podstawie śledztwo prowadzone w sprawie czynów opisanych w punktach 1, 2 i 3 sentencji postanowienia.

Mając na uwadze powyższe postanowiono jak na wstępie.

PROKURATOR
Dariusz Janowski

Pouczenie w zakresie czynu opisanego w pkt 1 postanowienia:

1. Na ponowne postanowienie o umorzeniu wszczętego śledztwa (art. 330 § 2 k.p.k.), po uprzednim uchyleniu takiego rodzaju decyzji przez sąd, zażalenie nie przysługuje. Pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1a k.p.k. (tj. prawo do złożenia zażalenia, które zostało uwzględnione przez sąd) może wnieść akt oskarżenia do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, w terminie miesiąca od daty doręczenia postanowienia, które jest równoznaczne z zawiadomieniem o postanowieniu w rozumieniu art. 55 § 1 k.p.k. Wniesienie aktu oskarżenia po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 330 § 2 k.p.k., art. 55 § 1 k.p.k.).

2. Akt oskarżenia wraz z uzasadnieniem wniesiony przez pokrzywdzonego, powinien być sporządzony i podpisany przez pełnomocnika (art. 55 § 2 k.p.k.) oraz winien spełniać wymogi określone w art. 332 i 333 § 1 k.p.k.

Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 k.p.k.).

3. Pokrzywdzonemu przysługuje prawo przejrzenia akt i możliwość sporządzenia z nich odpisów (art. 156 § 1 k.p.k.).

Pouczenie w zakresie czynów opisanych w pkt 2 i 3 postanowienia:

1. Na powyższe postanowienie w zakresie czynów opisanych wyżej w pkt II i III przysługuje zażalenie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 306 § 1a kpk, art. 325a kpk oraz art. 465 § 2 kpk):

-stronom procesowym,

-instytucji państwowej lub samorządowej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie, -osobie, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie określonym w art. 228-231, art. 233, art. 235, art. 236, art. 245, art. 270-277, art. 278-294 lub w art. 296-306 Kodeksu karnego, jeżeli postępowanie karne wszczęto w wyniku jej zawiadomienia, a wskutek tego przestępstwa doszło do naruszenia jej praw.

Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art. 330 § 1 kpk).

Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia wyda ponownie postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa – dochodzenia*) lub o jego umorzeniu. Pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1a kpk (tj. prawo do złożenia zażalenia, które zostało uwzględnione przez sąd) może w takim przypadku wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu (art. 330 § 2 kpk, art. 55 § 1 kpk). Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 kpk.

Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 kpk).

2. Uprawnionym do złożenia zażalenia, o którym mowa w art. 306 § 1a kpk, przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy (art. 306 § 1b kpk).

3. Na postanowienie co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje stronom oraz osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenie (art. 323 § 2 kpk).

4. W sprawach z oskarżenia prywatnego zażalenie na postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego rozpoznaje prokurator nadrzędny, jeżeli postanowienie zapadło z uwagi na brak interesu społecznego w ściganiu z urzędu sprawcy (art. 465 § 2a kpk).

5. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2, art. 460 kpk).

Zarządzenie:

I. Stosownie do art. 100 § 2 w zw. z art. 106 kpk, 140, 306 § 1a i 325a*) kpk odpis postanowienia doręczyć:

1. podejrzanemu(ej) k**)--

2. obrońcy podejrzanego(ej)* k**)----

3. pokrzywdzonemu(ej) k**):

-Urząd Miasta st. Warszawy-adres akta sprawy

-Urząd Dzielnicy Bemowo m. st. Warszawy-adres akta sprawy

-Bemowskie Centrum Kultury – adres akta sprawy

4. pełnomocnikowi pokrzywdzonego(ej)* k**)----

II. Stosownie do art. 305 § 4 kpk powiadomić o podmiot składający zawiadomienie o przestępstwie, jeżeli nie jest pokrzywdzonym:

- [redacted] adres akta sprawy;

- [redacted] adres akta sprawy;

- [redacted] adres akta sprawy;

-instytucji społecznej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie – Stowarzyszenie „Bemowska Wspólnota Samorządowa”-adres akta sprawy

III. Po uprawomocnieniu się postanowienia:

- na zasadzie art. 21 § 1 kpk zawiadomić o umorzeniu śledztwa - dochodzenia*) ---

Prokurator

(imię i nazwisko):